
śpiewnik



SDM / szanty

Wojciech Sobieski
Olsztyn, 4 października 2021

Śpiewnik na gitarę, ukulele, bałalajkę i buzuki irlandzkie¹ – część II



Śpiewnik może być dowolnie kopiowany, udostępniany i rozprowadzany w wersji oryginalnej. Autor nie zezwala na zmianę treści ani na jego modyfikacje. Zabrania się również wykorzystywania dokumentu w celach zarobkowych.

Kontakt:

wojciechsobieski@autograf.pl

Strona www:

<http://moskit.uwm.edu.pl/~wojsob/>

Stron: 215

1 W niektórych przypadkach akordy napisane są więcej niż raz, tak aby wygodnie grało się je na różnych instrumentach (nie zawsze wersje te są sobie równoważne). Akordy w wersji na ukulele zapisane są kolorem granatowym. Kolorem zielonym oznaczone są akordy na bałalajkę. Akordy w wersji na buzuki irlandzkie zapisane są kolorem czerwonym.

1. SANCTUS

SDM

Święty święty święty	e h
Blask kujący oczy	C D
Święta święta święta	e h
Ziemia co nas nosi	C e
Święty kurz na drodze	e
Święty kij przy nodze	C
Święte krople potu	D
Święty kamień w polu	e
Przysiądź na nim panie	C
Święty płomyk rosy	D
Święte wędrowanie	e
Święty chleb chleba łamanie	C D G
Święta sól solą witanie	C D G
Święta cisza święty śpiew	C D e
Znojny łomot prawych serc	C D
W słupy oczu zapatrzonych	
Bicie powiek zadziwionych	
Święty ruch i drobne stopy	
Święta święta ziemia co nas nosi	
Słońce i ludny niebieski zwierzyniec	e C
Baran Lew Skorpion i Ryby sferyczne	D e
Droga mleczna Obłok Magellana	e h
Meteory Gwiazda Przedporanna	C D
Saturn i Saturna dziwów wieniec	e C
Trzy pierścienie i księżyców dziewięć	D e
Neptun Pluton Uran Mars Merkury Jowisz	e h C D
La la la	e C D e e h C D

2. JAK

SDM

Jak po nocnym niebie sunące białe obłoki nad lasem
Jak na szyi wędrowca apaszka szamotana wiatrem
Jak wyciągnięte tam powyżej gwieździste ramiona wasze
A tu są nasze a tu są nasze

D A G D
e G D

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
Jak winny – li – niewinny sumienia wyrzut
Że się żyje gdy umarło tylu tylu tylu

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
Jak lizać rany celnie zadane
Jak lepić serce w proch potrzaskane

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
Pudowy kamień pudowy kamień
Ja na nim stanę on na mnie stanie
On na mnie stanie spod niego wstanę

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
Jak złota kula nad wodami
Jak świt pod spuchniętymi powiekami

Jak zorze miłe śliczne polany
Jak słońca pierś jak garb swój nieść
Jak do was siostry mgławicowe
Jen zawodzący śpiew

Jak biec do końca potem odpoczniesz potem odpoczniesz
Cudne manowce cudne manowce cudne cudne manowce

3. PIEŚŃ NA WYJŚCIE

SDM

0 p.

Idź człowieku idź odpowiedz
Idźcie wszystkie stany
Kolorowi biali czarni
Idźcie zwłaszcza wy ludkowie
Przez na oścież bramy

a C
d d⁷
E E⁷
F G
a e

Dla wszystkich starczy miejsca
Pod wielkim dachem nieba

C G a e
C G a e

Rozejdźcie się po drogach
Po łąkach po rozłogach
Po polach błoniach i wygonach
W blasku słońca w cieniu chmur

C e
a e
C e
a e

Rozejdźcie się po niżu
Rozejdźcie się po wyżu
Rozejdźcie się po płaskowyżu
W blasku słońca w cieniu chmur

F G
F G
F G
a e

Dla wszystkich starczy miejsca
Pod wielkim dachem nieba

C e a e
C e a e

Na ziemi której ja i ty
Nie zamienimy w bagno krwi

C e a
C e a

5. KIM WŁAŚCIWIE BYŁA TA PIĘKNA

SDM

0/0 p.

0 (II) p.

La la la

a G e a
d C G Gg F d g
c B F F

Nikt nie zna ścieżek gwiazd
Wybrańcem kto wśród nas
Zapukał ktoś to do mnie gość
Włączyłem się jak cień
Czekałem na ten dzień
I stoisz w drzwiach jak dziwny ptak

a G
e a
d C Gg F
d g
c B F

Więc bardzo proszę wejdź
Tu siadaj rozgość się
I zdradź mi kim tyś jest
Madame
Albo nie zdradzaj mi
Lepiej nie mówmy nic
Lepiej nie mówmy nic

F G
e a
F
G
e a
G
F CEs F
d g
Es
F
d g
F
Es B

Nieśmiało sunie brzask
Zatrzymać chciałbym czas
Inaczej jest czas musi biec
Gdzieś w dali zapiał kur
Niemodny wdziewasz strój
Już stoisz w drzwiach jak dziwny ptak

Więc jednak musisz pójść
Posyłasz mi przez próg
Ulotny uśmiech twój
Madame
Lecz będę czekać przyjdź
Gdy tylko zechcesz przyjdź
Będziemy razem żyć

Ja będę czekać przyjdź
Gdy tylko zechcesz przyjdź
Będziemy razem żyć

e a
G
F Cd g
F
Es B

6. OPADŁY MGŁY WSTAJE NOWY DZIEŃ

SDM

(II) p. 0 p.

Opadły mgły i miasto ze snu się budzi	C F	D G
Górą czmycha już noc	C G	D A
Ktoś tam cicho czeka by ktoś powrócił	C F	D G
Do gwiazd jest bliżej niż krok	C G G ⁷	D A
Pies się włóczy popod murami bezdomny	C F	D G
Niesie się tęsknota czyjaś na świata cztery strony	C G C	D A D

A Ziemia toczy toczy swój garb uroczy	C F	D G
Toczy toczy się los	C G	D A
Ty co płaczesz ażeby śmiać mógł się ktoś	C F	D G
Już dość już dość już dość	C G	D A
Odpędź czarne myśli dość już twoich łez		
Niech to wszystko przepadnie we mgle		

Bo nowy dzień wstaje
 Bo nowy dzień wstaje
 Nowy dzień

Z dusznego snu już miasto tu się wynurza
 Słońce wschodzi gdzieś tam
 Tramwaj na przystanku zakwitł jak róża
 Uchodzą cienie do bram
 Ciągną swoje wózki-dwukółki mleczarze
 Nad dachami snują się sny podlotków pełne marzeń

A Ziemia toczy toczy swój garb uroczy
 Toczy toczy się los
 A Ziemia toczy toczy swój garb uroczy
 Toczy toczy się los
 Ty co płaczesz ażeby śmiać mógł się ktoś
 Już dość już dość już dość
 Odpędź czarne myśli porzuć błędny wzrok
 Niech to wszystko zabierze już noc

Bo nowy dzień wstaje
 Bo nowy dzień wstaje
 Nowy dzień

7. ACH KIEDY ZNOWU RUSZĄ DLA MNIE DNI

SDM

D G A D

Minęło wiele miesięcy
Ale mnie nic nie minęło
Czas dla mnie w miejscu przystanął
Takie jest chłopcy takie jest piekło

D e
G D
D e
G A D

Na odgłos kroków po schodach
Serce wciąż skacze do gardła
Że może jednak to ona
Ona to piękna moja zagłada

Ach kiedy znowu ruszą dla mnie dni
Noce i dni i pory roku
Krążyć zaczną znów jak obieg krwi
Lato jesień zima wiosna
Do Boliwii droga prosta
Wiosna lato jesień zima
Nic mi się nie przypomina

Fis G⁰
h G
D C G D
Fis G⁰
h G
D C G
D A

Ni żyć już można ni umrzeć
Wyłakane łyż doszczętnie
Oddycham ledwie i z bólem
Kością mi w gardle staje powietrze

Czy tak już będzie i będzie
Boże mój Boże mój Boże
Zawsze i wszędzie w oblędzie
Boże mój wbiłeś we mnie wszystkie noże

Ach kiedy znowu ruszą ...

G⁰ 3232xx 1010 200 5423

8. Z NIM BĘDZIESZ SZCZĘŚLIWSZA

SDM

C G a e C G H⁷ H⁷

Zrozum to co powiem	e H ⁷
Spróbuj to zrozumieć dobrze	G D
Jak życzenia najlepsze te urodzinowe	C G
Albo noworoczne jeszcze lepsze może	a H ⁷
O północy gdy składane	C G
Drżącym głosem nieklamane	H ⁷

Z nim będziesz szczęśliwsza	C G
Dużo szczęśliwsza będziesz z nim	a H ⁷
Ja cóż	C
Włóczęga niespokojny duch	G
Ze mną można tylko	a
Pójść na wrzosowisko	D ⁷
I zapomnieć wszystko	e
Jaka epoka jaki wiek	C G a
Jaki rok jaki miesiąc jaki dzień	G a C G
I jaka godzina	a
Kończy się	C
A jaka zaczyna	e

C G a e C G H⁷ H⁷

Nie myśl że nie kocham
Lub że tylko trochę
Jak cię kocham nie powiem no bo nie wypowiem
Tak ogromnie bardzo jeszcze więcej może
I dlatego właśnie żegnaj
Zrozum dobrze żegnaj

Z nim będziesz szczęśliwsza ...

Ze mną można tylko	a
W dali znikać cicho	C e

9. IMPERATYW

SDM

Będziemy szli nieprzerwanie
W ulewie skwarze huraganie
Przez chwiejne mosty grząskie bagna
Chaszcze pustynie i mokradła

e C⁷⁺
a⁷ G H⁷
G C G
a G H⁷

Będziemy szli przez zamiecie
Przez grudnie marce czerwce sierpnie
Upalne lata mroźne zimy
Będziemy szli nie zawrócimy

e C⁷⁺
a⁷ G H⁷
C⁷⁺ e
a⁷ H⁷

Z wiarą w następny zakręt drogi
Co znów okaże się nie ten
W tajne przymierze z Panem Bogiem
W naszego trudu jakiś sens

C G H⁷
G C D
G a⁷ H⁷
e C⁷⁺

Aaaaa

e C e C e C e C

Będziemy szli bez wytchnienia
Upadający ze zmęczenia
Bez gromkich fanfar i okrzyków
Bez pozy dumnych wojowników

Będziemy szli wbrew logice
Powolnym marszem całe życie
Będziemy mówić że już dosyć
I dalej dalej dalej kroczyć

Z wiarą ...

C⁷⁺ 2255

10. TOBIE ALBO ZAWIEJA W MICHIGAN

SDM

Zawieja w Michigan	G C
Zapada serce w śnieg	G a
Pustkowie ciągnie się	C
Wysepki żadnej drzew	G D
Ni domu z domu gest	e
Wejdz	C D D ⁷

Pustkowie hen i hen
Zawieja mróz i biel
Zawylem aż po kres
Czy się spodziewać że
A wichur w trąbki dmie
Nie

Miłości nasze tam
Są tam gdzie nie ma nas
U Boga w środku gwiazd
Pokochał też bym brak
I cały słałbym blask
W dal

G 5550

11. GDZIEKOLWIEK

SDM

G a⁷ C G a⁷ C G G

Gdziekolwiek jesteś
Wyjdź za bramę
Idź na pola
Słysz wołanie
To ja wołam

G a⁷
C G
a⁷ C
G
a⁷ C G

Gdziekolwiek jestem
To mnie nie ma
Jest maligna
Bo cię nie ma
Jest pustynia

Gdziekolwiek jesteś
To cię nie ma
Jest maligna
Bo mnie nie ma
Jest pustynia

Gdziekolwiek jestem
Tam ty jesteś
Tak jesteśmy
Jak milczenie
Po tej pieśni
Jak dwa jabłka na czereśni

12. POŻEGNANIE

SDM

F C F C
F C E E⁷
a F C E
a

Może się spotkamy znów po kilku latach
Może właśnie tutaj lub na końcu świata
Będiesz wtedy inna ja wciąż taki sam
Może nam się uda zacząć jeszcze raz

a E E⁷ a
F C E
F C E a
F C E

Dzisiaj muszę odejść już mnie nie zatrzymuj
Przez te wszystkie lata nic się nie zmieniło
Rozstawiłaś straż wokół moich snów
Daj mi wreszcie spokój dosyć mam już słów

Wróć tu na pewno gdy nadejdzie pora
Zapamiętaj tylko co mówiłem wczoraj
Zapamiętaj tylko że się nie zmieniłem
Myślę co myślałem wierzę w co wierzyłem

Wróć gdy zrozumiesz już po kilku latach
Może właśnie tutaj będzie koniec świata
Będiesz wtedy inna ja wciąż taki sam
Może nam się uda zacząć jeszcze raz

13. WĘDRÓWKĄ ŻYCIE JEST CZŁOWIEKA

SDM

Wędrownką jedną życie jest człowieka	e G
Idzie wciąż	D
Dalej wciąż	e
Dokąd skąd	G D e

Jak zjawia senna życie jest człowieka
Zjawia się
Dotknąć chcesz
Lecz ucieka

To nic to nic to nic	C G D
Dopóki sił	C G
Jednak iść przecież iść	D
Będę iść	e

To nic to nic to nic	C G D
Dopóki sił	C G
Będę szedł będę biegł	D
Nie dam się	e

Wędrownką jedną życie jest człowieka
Idzie tam
Idzie tu
Brak mu tchu

Jak chmura zwiewna życie jest człowieka
Płynie wzwyż
Płynie w niż
Śmierć go czeka

To nic ...

G **0550**

14. KONCERT

SDM

III p. 0/0 p.

W kołnierz wtulam twarz
 Chowam się przed miastem
 Jego cienie żłobią w mojej twarzy wąwóz

H e D* g
 H e D* g
 C G H Es B D

Trzeszczy jak ułamek szkła
 Mój codzienny niepokój
 Jak wydostać się z cienia może wtedy

C G Es B
 A E C G
 C G H Es B D

Gdyby koncert grać ten na trąbki i skrzypce
 Tak by dźwięki ułożyły się w wiersz
 Gdyby łyżką światła rozweselić to wszystko
 Żeby we mnie zaśpiewało coś też
 Żeby we mnie zaśpiewało coś też

C G Es B
 C G Es B
 C G Es B
 H e D g
 H e D g

Rośnie we mnie mgła
 Jak ze studzien stu
 Nie wiem ilu trzeba ksiąg by ją rozwiać

Jedno wiem że muszę biec
 Póki sił mi wystarczy
 Póki tylko ta nuta mam ją w sobie

Będę koncert grać ten na trąbki i skrzypce
 Tak by dźwięki ułożyły się w wiersz
 Będę łyżką światła rozweselać to wszystko
 Żeby w tobie zaśpiewało coś też
 Żeby w tobie zaśpiewało coś też

D* 09011

15. SZCZĘŚCIE

SDM

Coś srebrnego dzieje się w chmur dali
Wicher do drzwi puka jakby przyniósł list
Myśmy długo na siebie czekali
Jaki ruch w niebiosach słyszysz burzy świst

A cis D A
cis D E

Ty masz duszę gwiezdą i rozrzną
Czy pamiętasz pośpiech pomieszanych tchnień
Szczęście przyszło czemuż nam tak smutno
Że przed jego blaskiem uchodzimy w cień

Czemuż ono w mroku szuka treści
I rozgrzesza nicość i zatracą kres
Jego bezmiar wszystko w sobie zmieści
Oprócz mego lęku oprócz twoich łez

A 2022

16. MAJKA

SDM

Gdy jestem sam myślami biegnę
Do mej najdroższej jak rzeka wiernej

G e C D

O Majka nie jestem ciebie wart
Majka zmieniłbym dla ciebie cały świat

Choć dni mijają i czas ucieka
Ty jesteś wierna wierna jak rzeka

Byłaś mą gwiazdą byłaś mą wiosną
Sennym marzeniem myślą radosną

Oddałbym wszystko bo jesteś inna
Za jeden uśmiech jedno spojrzenie

17. CZEKANIE NA WIOSNĘ

SDM

Nie wierz gdy mówią że chcemy jedynie
Z głodu nie marnieć i ustrzec się chłodu
Złe sny uciszamy by słyszeć wyraźnie
Czy na rzece naszej pękają już lody

h e
Fis h e Fis
G D
e Fis

Pozorna cisza lecz wytrwałość nasza
Rozpali każde już ostygłe słowo
Na nowo nazwie co ponazywane
Nadziei znów pozwoli nam skosztować

C⁰ e
A Fis
h e
Fis e Fis

Tak wciąż uparcie czekamy na wiosnę
Schowani w myśli niepokornych kokon
Bez strachu patrząc wrogom prosto w oczy
Dyktując wojnę fałszywym prorokom

Pozorna cisza ...

C⁰ 2121xx 3232 000 4645

18. W ZAKĄTKU CMENTARZA

SDM

F C F C F G C

Mają zmarli w niedzielę ten pośmiertny kłopot
 Że w obczyźnie cmentarza czują się bezdomni
 A lubią noc tę spędzać po pod mgłą lub po pod
 Wiecznością co się w jarach gęstwi nieprzytomnie

C F C F C F G
 C F C F G
 C F C F C F G
 e a G

Maria z Bzówka wygody wspomina izdebne
 Słońce w łóżku wiatr w sieni i ogród macierzyn
 Gdzie było tyle w radości uchodzących ścieżyn
 A wszystkie takie trafne i drzewom potrzebne

F G C F C F
 F G C
 F C F C F G
 F G C

Żebrak co się zadławił na śmierć krztyną chleba
 Kijem niegdyś wędrownym obłądnie się babrze
 W nieodgadłe błękitnym pełnym Boga chabrze
 By zeń dla snu wiecznego wydłubać żdźbło nieba

Mnich co po to był ziemski tłumiał bez szemrania
 By pędzić żywot wieczny w sposób nienaganny
 Kreśli palcem na próchnie list do panny Anny
 Życząc rychłego w kwiatach zmartwychwstania

Panna Anna udaje że jest w bez żałobie
 I biorąc na kolana młodą mgłę pieszczochę
 Ukradkiem z pajęczyny tka zwiewną pończochę
 Dla brzozy co tkwi boso na kochanka grobie

A opodal mniej więcej naprzeciw rozstaju
 We fraku bezrozumnie skąsanym przez szczura
 Na czele kilku cieni żeńskiego rodzaju
 Nieboszczyk Madaleński prowadzi mazura

19. BŁOGO BARDZO SŁAWIŁ BĘDĘ TEN DZIEŃ

SDM

Błogo bardzo sławił będę ten dzień
Kiedy na nowo się narodzę
Nawet gdy to będzie śmierci mej dzień
Może jednak narodzę się wcześniej

a C G a
C G a G
F d G a
F G a

Nie będzie za mną chodził mój cień
Kiedy na nowo się narodzę
Straszny i zwęglony czarny mój cień
Drzewo gromem rażone w lesie

Spał będę w nocy a nie spał w dzień
Kiedy na nowo się narodzę
Jasny bez demonów będzie mój sen
Zaś na jawie nie zjedzą mnie pleśnie

Pójdę bezpowrotnie daleko hen
Kiedy na nowo się narodzę
Wszędzie na miłość głuchy jak pień
Będę w sadach obrywał czereśnie

20. PIOSENKA DLA PIOSENKI

SDM

W zachwycie dziewiczym	G
Dzień przebywszy ten	e G
To teraz wędrowcze	a ⁷
Żeń się z nocką żeń	C D D ⁷

Przy nagim ognisku
Weź wyciągnij się
I miłuj się z ogniem
Dokładając drew

Już woda w kociołku
Durli durli wrze
Ach święta wieczerza
Też cudowna rzecz

Nad głową wiatr szumi	
Wiecznie nową pieśń	
A w tobie cichutko	
I dlatego wiesz	
Żeś jej źródłem jest	C
Ona twoim też	D e

G **5504**

21. MAKATKA Z ANIOŁEM

SDM

	V/V p.	0 p.
Na twarzy twojej rumieńce	G C	C F
Jakbyś był uduchowiony	D G	G C
Przez gruźlicę płuc	C	F
A dobroć twą nieziemską	G D D ⁷	C G G ⁷
Zamykasz na niebieski klucz	e C G D	a F C G
Zamykasz na niebieski klucz	C D G	F G C
Najczęściej można spotkać cię	C D	F G
Nad przepaścią lukrowaną	e C	a F
Gdy przez dziurawą kładkę	G C	C F
Przeprowadzasz dwoje dzieci	B a ⁷ G	Es d C
Nocą może chciałbyś		
Oderwać się od ściany		
Ale jedno skrzydło		
Gwóźdź ci przedziurawił		
Więc zostajesz z nami		
Na wieki wieków amen		

22. CZASEM NAGLE SMUTNIEJESZ

SDM

	V p.	0/0 p.
La laj	a F G E d E F d E E ⁷ E	d B C A g A B g A A ⁷ A
Czasem nagle smutniejesz To jakby dnia ubywa I nie wiem jak ci pomóc Więc tylko proszę wybaczyć	a F G E d E F d E E ⁷	d B C A g A B g A A ⁷
Czasem łązy w twoich oczach Na krótką chwilę goszczą I nie wiem czy coś mówić I nawet nie wiem po co	a F d E E ⁷	d B g A A ⁷
Puszczam więc wtedy latawce Ze śmiechu mego śmieszne I znowu dnia przybywa Powietrze staje się łąjsze		
I łąjsza staje się wędrówka Z plecakiem wciąż coraz cięższym Nad domem przysiadła tęcza Na nieba niebieskiej gałęzi		

23. NIEPOKÓJ

SDM

0/0 (II) p.

0 p.

Mosty które pod osłoną nocy
Przerzuciliśmy do siebie porywa świt
Trwa potop jutrzeńki po obu brzegach
Bezradnie biegamy
ręce do siebie wyciągamy

d B*
A⁷ B* A⁷
d B*
A⁷
B* A A⁷

e C
H⁷ C H⁷
e C
H⁷
C H H⁷

Twoje oczy
Rozwarłe szeroko rozstaniem
Oddalają się i serce za nimi podąża
Oglądając się i raz po raz za siebie
Oglądając się za siebie

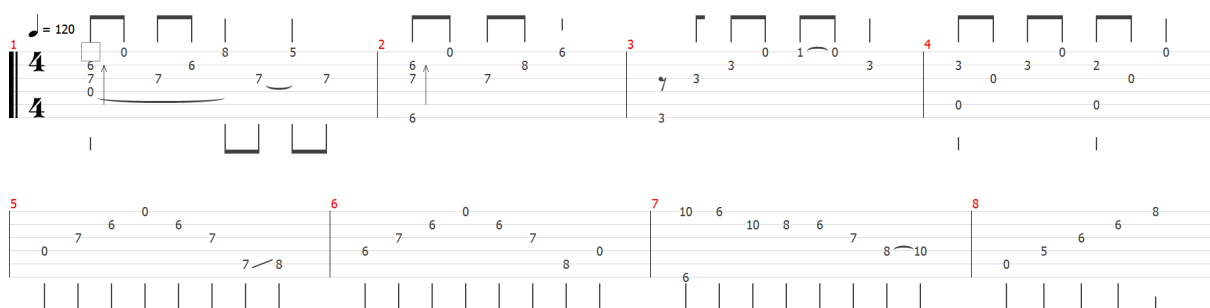
B* A⁷
d A⁷ d
B* A⁷ d A⁷ d
B* A⁷ d A⁷ d
B* A⁷ d

C H⁷
e H⁷ e
CH⁷ e H⁷ e
CH⁷ e H⁷ e
C H⁷ e

Przez niebo przebiega dreszcz niepokoju
Rozstępuje się świat na dwie połowy
I coraz mniejsza staje się
Włosów chmura kasztanowa

I twoja ręka wyrwana z mojej
Do stacji zbliżają się
Robotnicy dnia powszedniego
O twarzach przeraźliwie trzeźwych

B* 030310



24. MAKATKA DLA PRZECHODZĄCEJ

SDM

0 p.

II p.

Na ciebie spojrzeć
I widzieć cię przez wieki
Jak w wiosennym słońcu
Przymykasz powieki

e H⁷
G C⁰ H⁷
e C⁰
H⁷ e

d A⁷
F B⁰ A⁷
d B⁰
A⁷ d

Jak niesiesz siebie
Pełna dumnej chwały
I zostawiasz w trawie
Sandałowe ślady

e h⁷₅₋
e H⁷
C H⁷
C⁰

d a⁷₅₋
d A⁷
B A⁷
B⁰

Które chwile są jeszcze
I już wstają trawy
Ale twym odejściem
Jeszcze chcą się bawić

Tak odchodzisz
Na zawsze taką cię spamiętam
I nieważne kim jesteś
Grzesznica czy świętą

C⁰ 212100 3232 000
h⁷₅₋ 032320 5554 322

A⁷ 2022
B⁰ 2132
a⁷₅₋ 5454

25. MAKATKA KUSZĄCA

SDM

D G A D
d⁷ G D D

Ej ty Ewo rajske dziewczę
Nie wykręcisz się dzisiaj ogryzkiem
Miecz ognisty nie wisi nad nami
Michał w karty gra z cherubinem

D G A D
D G A D
H⁷ e A
F G D

Nie bądź z tych co to tylko wzdychają
Klucz ściskając w kieszeni fartuszka
Niech tańczą dziś wszystkie drzewa
Nawet ciężka od upału grusza

La la la ...

D G A D
d⁷ G D D

Pod jabłonią wreszcie odpoczniemy
W zbóż włosów ukryje się cały
I będziemy świat błogosławić
Że jest dla nas znowu łaskawy

A pod wieczór cicho przyjdą
Skrzydłaci wysłannicy Pana
Nie jadłem żadnego ogryzka powiem
Skusiły mnie tylko jabłka

d⁷ 5650 0102 0320

26. MAKATKA SZALONA

SDM

	V p.	0/0 p.
La la la ...	a G F E d G E F d E a d G E F d E A	d C B A g C A B g A d g C A B g A D
Wychodzi do każdego pociągu Z żółtym uśmiechem nadziei Liczy wagony dobrego i złego Od zimy do późnej jesieni	a G a F E d G E F d E a	d C d B A g C A B g A d
Mówią że od niej uciekł Na żelaznym kogucie Kogut zapiał na odlotnej I nikt go więcej nie spotkał		
Więc kłóci się w niej Światło dzienne z nocnym Jak dobre stare wino Z cierpkim octem		
La la la ...		
Nikt nie wie czy jej się to śniło Gdy była pełnia księżyca Czy tylko z drzewa w ogrodzie Gruszki szaleństwa ktoś strąca		
Wychodzi do każdego pociągu ...		
La la la ...		

27. PIOSENKA DLA WOJTKA BELLONA

SDM

D⁶ D⁴ D D⁴ D *2

Powiedz dokąd znów wędrujesz
Czy daleko jest twój sad
Hen w krainy buczynowe
Ze mną tam układa pieśni wiatr
Hen w krainy buczynowe
Ze mną tam nikogo tylko wiatr

D G D
D G D
C G D
C G D
e G D
e G D

e G D e G D

Zmierzchy grają a przestrzenie
Własny mi podają dźwięk
Takie śpiewy z nimi lub milczenie
W którym znika każdy dawny lęk
W takich śpiewach lub milczeniu
W szumie świętych buków zginął lęk

Zaszumiały cię powietrza
I ruszyłeś sam na szlak
Ten ostatni ten najlepszy
Przyszedł czas Pan dał ci znak
Ten ostatni ten najlepszy
Przyszedł czas Pan dał ci znak

D⁶ 5320
D⁴ 3320

7007 5504 4(5)002 0200 0002

28. CORAZ KRÓTSZE LISTY OD CIEBIE

SDM

Coraz krótsze listy od ciebie
 Pisziesz że ogrodnik umarł
 Nikt się tej śmierci nie spodziewał
 Nawet kwiaty które sadził wczoraj
 Nawet kwiaty które sadził wczoraj

$G C^0 e d^9$
 $C^{7+} d^7 G$
 $C^{7+} e$
 $C^0 H^7 e E^7$
 $C^{7+} H^7 e$

$G^* C^0 e F$
 $C^{7+} d G$
 $C^{7+} e$
 $C^0 H^7 e E^7$
 $C^{7+} H^7 e$

Pisziesz jeszcze że jesień jest ładna
 Po ogrodzie po sadzie szaleje
 Jabłka nad ranem strąca wszystko
 Powoli woła do siebie
 Powoli woła do siebie

U ciebie też ze zdrowiem krucho
 Wiem choć o tym nie wspominasz
 Poszarpane całkiem nerwy
 I jeszcze innych sto spraw
 I jeszcze innych sto spraw

Coraz rzadsze listy od ciebie
 Listonosz tu chyba nic nie winien
 Coraz krótsze listy od ciebie
 Szukamy się już tylko we mgle
 Szukamy się już tylko we mgle

G^*			5554
C^0	2121xx	3232	4645
d^9	012001		
C^{7+}	010223		2255

29. NASZ SŁONY RACHUNEK

SDM

0 p.

II p.

Kto nas zmówił na wspólną wyprawę
 Kto nam kruche wiosło do ręki włożył
 Kto nas puścił na mętne fale
 Kto tak dziwnie nasz kurs rozpiął
 Kto tak dziwnie nasz kurs rozpiął

e D⁷ C H⁷
 C a H⁷
 C a H⁷ e
 C⁷⁺ H⁷ e
 C⁷⁺ H⁷ e

d C B A⁷
 B g A⁷
 B g A⁷ d
 B⁷⁺ A⁷ d
 B⁷⁺ A⁷ d

Z kim się trzymać w tej wielkiej podróży
 W kim sternika szukać w kim brata
 W którym porcie zatrzymać się dłużej
 Aby znaleźć ziarno odpowiedzi
 Aby znaleźć ziarno odpowiedzi

Komu ufać a kogo się bać
 Gdzie się szukać i gdzie odnajdywać
 Nasz pokład – wciąż zimniejsza kra
 W ślepym namiocie pytania mieszkają
 Bez odpowiedzi
 Bez odpowiedzi

C G a⁷ H⁷
 C a H⁷
 C a⁷ H⁷ e
 G⁰ a⁷ H⁷ e
 G⁰ a⁷ H⁷ e
 G⁰ a⁷ H⁷ e

B F g⁷ A⁷
 B g A⁷
 B g A⁷ d
 F⁰ g⁷ A⁷ d
 F⁰ g⁷ A⁷ d
 F⁰ g⁷ A⁷ d

Kto nas namówił na wspólną wyprawę ...

G⁰ 3232xx 1010 333
 C⁷⁺ 010230 2000

F⁰ 3231
 B⁷⁺ 3003

30. MODLITWA O ŚMIECH

SDM

Śmiechu mi trzeba	a
Na te dziwne czasy	h^7_{5-}
Śmiechu zdrowego	C
Jak źródłana woda	G a
Niech mnie kołysze	a
W tej wielkiej podróży	h^7_{5-}
I niech prowadzi	C
Gdzie śmieszna gospoda	G a
Niech dźwięczy męczy	F C
Aż do zadyszki	a h^7_{5-}
Śmiechu mi trzeba	C G
Przed wszystkim	a
Niech się zatrząsą	
Od śmiechu ściany	
Niechaj na zawsze	
Będę nim pijany	
Nie okrutnego	
Nie cynicznego	
Śmiechu mi trzeba	
Bardzo ludzkiego	
h^7_{5-} 032320 5554 577 0550	

31. SZARA BALLADA

SDM

III/III p.

0 p.

Nie czern lecz szarość wszędzie
 Ta nić szara się przedzie
 Ona ze mną przede mną i przy mnie
 Ona rankiem w mej głowie
 W dłoniach i w pierwszym słowie
 Niczym gołąb pocztowy powraca

a d

c f

F E

As G

d E a

f G c

Szarą nicią przesyty
 I do świata przyszyty
 Tak jak guzik do szarego płaszcza
 Z szarej włóczki me myśli
 Zgrzebne dni tygodnie
 Z szarej włóczki jesienie i lata
 Nawet wiersz cały z tęczy
 Nagły list radość szczęście
 Co jak wzór na kilimie się złocą

F G a

As B c

F G a

As B c

F G a A

As B c C

F G

As B

a

c

F G a

As B c

F G

As B

a

c

F G a A

As B c C

Już za moment szarzeją
 Są jak fatamorgana
 W zeschły liść się zmieniają i popiół
 Z szarych nici ten kłębek
 Który w szarą godzinę
 Sennie zwijam pod głowę podkładam

Ludzie chorzy na szarość
 Mój los chory na szarość
 Mój dom moje miasto planeta
 Boże cały ze złota
 Przędący na kołowrotku
 Czemu z siebie wysnuwasz nić szarą
 Ojciec nasz wielobarwny
 W akselbantach w brokatakach
 Który błyszczysz i mienisz się cały

Jeśli trochę nas lubisz
 Nachyl się nad wrzecionem
 Dorzuć włosów anielskich do włóczki
 Bo w nas szarość w oddechach
 Szarość w snach i uśmiechach
 Szarość we łzach modlitwie i hymnie

32. Z PODWÓRKA

SDM

Orzech starzeje się po włosku
Jest twardy a jednak do zgryzienia
Zielone krople jego oczu
Już mało mają do patrzenia

D fis G A
h h⁷ G A
h A G fis
G A D

Sąsiadka mruga do mnie często
To tik co został jej z małżeństwa
A mąż pijany suszy się na sznurze
Już wkrótce przyjdą znowu święta

Wisi też dywan co latać zapomniał
Prezent od teściów wierny pies
Sierść mu się jeży już nie gęsta
Rzadkim wzruszeniem szkoda łez

Tu trzeba twardo jak ten orzech
Niech nie pomyślą nic sąsiedzi
Z dywanu lecą chmury kurzu
To może w nim złe licho siedzi

33. BALLADA O ARENIE CYRKOWEJ

SDM

Na koniec rozwiązano teatr	G h* C G
Więc cała w sztucznych ogniach teraz	D G
Kręci się arena cyrkowa	D e
Naszych czasów metafora	C D G

Nic tu na pewno wszystko na niby
Małpa jest cyrku idolem
Karzeł podkręca szatańską korbkę
Arena toczy się kołem

Niczym piłeczki w palcach żonglerów
Duszycki nasze wirują wkoło
Życie przestało być sztuką
I stało się sztuczką cyrkową

Dwie siostry syjamskie prawda kłamstwo
Wbiegają w zwinnych podskokach
Nikt nie odróżni jednej od drugiej
Są w jednakowych trykotach

Bóg gdyby nawet w krzaku ognistym
Pojawił się między nami
Mówilibyśmy że to magik
Kolejną sztuczką nas mami

Lecz dokąd można w cyrku żyć
Pytamy stojąc na głowie
Słyszemy drwiący błazna śmiech
I to jedyna odpowiedź

h* 23002x

34. BALLADA NA URODZINY

SDM

Jakby nigdy nic brodzę już w smudze cienia	G h C D
I widzę jak zachodzi słońko ojca i matki	h e a D
Jakby nigdy nic przyjaciół paru na cmentarzach	G h C D
Jakby nigdy nic kwitną na nich kwiatki	h e a D G

Jakby nigdy nic słońce świeci innym
I kto inny ze światem się zżywa
Jakby nigdy nic żartujemy pijemy
Choć przy stole wciąż kogoś ubywa

Jakby nigdy nic kolejna jesień mija
Jakby nigdy nic życie ucieka
Jakby nigdy nic robię dobrą minę do złej gry
I z nadzieją na jutro czekam

35. BALLADA Z GÓR

SDM

Tu króluje zeszłoroczny czas	G C D
Na posłaniu z liści buczynowych	B F C
Stąd do ziemi dalej niż do gwiazd	a h e
Zachwytu swego nie wysłowisz	C D G (C G)

Rosną skrzydła u ramion	e
Czas się w wieczność przemienia	C ⁷⁺
Obłocznieją wszystkie ziemskie sprawy	a
Gdy zbliżamy się do szczytu po kamieniach	H ⁷

Rosną skrzydła u ramion
 Czas się w wieczność przemienia
 Góry i wolność dokoła
 Chyba dostąpimy tu wniebowstąpienia

A w schronisku święty Piotr z herbatą
 I widoki nieziemskie na świat
 Przy ognisku rozłożymy się z gitarą
 Posłuchamy co nam w duszy gra

Z pleców góry zrzucimy do stóp
 I zmęczenie rozzujemy z nóg
 To schronisko to prawdziwy raj
 Niechaj wieczny odpoczynek trwa

Rosną skrzydła u ramion
 Rosną przepastne błękity
 Życie pełne olśnień zachwyków
 Tyś wędrówką najwytrwalszą ku szczytom

Góry tu wszystko jest święte
 Tu wspinaczki nasze wniebowzięte
 W górach rosła Światowida twarz
 Od ogniska bije jeszcze baśni blask

Tu króluje zeszłoroczny czas ...

C⁷⁺ 2255

36. BLUES DLA MAŁEJ

SDM

Wystukaj po torach do mnie list	C d
Wtedy naprawdę nie wyjedziesz cała	C G
Niech będzie w nim lokomotywy gwizd	F C
Tylko to zrób jeszcze dla mnie Mała	d E a

Wystukaj po torach do mnie list
Choćby w alfabecie Morse'a
Moja ulica jeszcze twardo śpi
Jeśli tak chcesz w liście zostać

A mogliśmy Mała razem łąką iść	h
Świt witać po kolana w rosie	C
A mogliśmy Mała razem piwo pić	d
Dom nasz zamienić na sto pociech	E

A mogliśmy Mała konie kraść	F
Z niebieskiego boskiego pastwiska	C
A mogliśmy Mała w środku lata	d
Zbudować słoneczną przystań	E a

Napisz od serca do mnie list
I zamieszkaj w tym liście cała
Niech śmiechu dużo będzie w nim
Obiecuj mi to dzisiaj Mała

Napisz od serca do mnie list
Lecz proszę nie wysyłaj go nigdy
W szufladzie zamknij go na klucz
Niech czeka wciąż lepszych dni

A mogliśmy Mała ...

37. MAKATKA Z WOJOWNIKIEM

SDM

III/III p.

0/0 p.

Wielki wojownik zdobył małą filiżankę
Księżę mądrą której nie przeczyta
Wróci zmęczony z wojennej wyprawy
I wszystko rzuci u stóp żony

h A D
e C G
Fis⁷ h A D
e G A E⁴ E

d C F
g Es B
A⁷ d C F
g B C G

Będzie roztrząsał swą ostatnią bitwę
Bo stać go tylko na taki wysiłek
Chwały wciąż sobie będzie przydawał
By lepiej czuć że naprawdę żyje

A gdy mu przyjdzie dzień do dnia dodawać
Będzie się trapił i nuda go skręci
Więc znów wymyśli nową wyprawę
Bo uzna że i tak coś się święci

Na szczęście znajdzie się ktoś z bliskich
Kto księżę przeczyta filiżankę uniesie pod światło
I znowu krok naprzód robi Ziemia
Choć wcale nie będzie jej łatwo
Choć wcale nie będzie jej łatwo

e G A H

g B C D

38. PRZY OGNISKU NAD SZCZAWNICZKIEM

SDM

0/0 p.

(-II) p.

C C F F
d F C CD D G G
e G D D

Siedzimy razem przy ognisku
 Gwiazdy spadają nam na głowę
 Ogień jest wielki i okrutny
 Gałęziom ogryza młodą korę

C C F⁷⁺ F
 d⁷ e⁷ F⁷⁺ G
 F⁷⁺ e⁷ d⁷ C
 Gis F G

D D G⁷⁺ G
 e⁷ fis⁷ G⁷⁺ A
 G⁷⁺ fis⁷ e⁷ D
 B G A

Rzucamy do ogniska listy
 Te najpiękniejsze – nie napisane
 Płomienie wciąż w upartym szepcie
 Same składają się na amen

Czasem kieliszek z wódką czystą
 Na cienkiej nóżce przejdzie między nami
 I chce się śpiewać chce się wyć
 Ze szczęścia które właśnie mamy

Siedzimy razem przy ognisku
 Gwiazdy spadają nam na głowę
 Konary siwieją mocno nadpalone
 Bóg sypie włosy nam popiołem

F⁷⁺ 01233x 7555 313G⁷⁺ 0240

G 0550

e⁷ 0220fis⁷ 4022

39. BALLADA MAJOWA

SDM

Brnąłem do ciebie maju	D A
Przez mrozy i biele	A ⁷ h
Przez śnieżycę i zaspy	G fis
I lute zawieje	G A
Przez bezbarwne szpitalne	D A
Korytarze stycznia	A ⁷ h
W tych korytarzach słońce	G fis
Gasło ustawicznie	G A D
A teraz maj dokoła maj	D A
Wyświęca ogrody	A ⁷ h
I cały ja i cały ja	G D
Zanurzony w jordanie pogody	G A
A teraz maj i maj i maj	D A
Dokoła się święci	A ⁷ h
Od wonnych bzów szalonych bzów	G D
Wprost w głowie się kręci	G A D
I płyną przeze mnie dmuchawce	
Jak dzieciństwa echa	
I wielka jest majowa noc	
Kiedy niebo się do ziemi uśmiecha	
Śpi w twoim wnętrzu chłopiec	
W chłopcu pierwszy zachwyt poznaję	
Z twoich ziaren wyrosną sady	
Strudzonemu pielgrzymką ulżyj dodaj wiary	
A teraz maj dokoła maj ...	

40. SPÓŹNIONE WYZNANIE

SDM

D A h fis G B a⁷₄ D

Spotkali się po latach na środku ulicy
 I nie mogą się sobie nadziwić
 Że oboje są tacy siwi
 Niczym przebierańcy udający prawdziwych

D a⁷₄ D G
 D a⁷₄ A⁷
 C G D
 e G D

Ona przygłucha i on niedosłysz
 Mówi że daremnie przewędrował pół świata
 Jej zaś pozostało to miasto
 Przez wszystkie te lata
 Przez wszystkie te lata

h h⁷ G⁷⁺
 A D* D⁴ D*
 G D e D
 B C G D
 B C G D

Nawet nie wiesz jak cię kochałam
 Krzyczy mu na pół ulicy
 Omal z miłości nie oszalałam
 Lecz trzymałam wszystko w tajemnicy

Oglądają się za nimi ludzie
 Jak wręczają sobie słów zeschnięty bukiet
 W którym ożyło przez chwilę przedwiośnie
 Sprzed pięćdziesięciu wiosen
 Sprzed pięćdziesięciu wiosen

a ⁷ ₄	030200	5340	553	0550
h ⁷				4000
G ⁷⁺	2345xx	2220	535	0240
D*				4007
D ⁴	3320xx	0322		5007

41. LIST DO MAŁEGO KSIĘCIA

SDM

Zagubieni Księżę jesteśmy	G e
Pod gwiazdami grzejemy ręce	C D
Niebo śmieje się szeroko	h C
Nasze niebo to jednak coś więcej	G F C D D ⁷

Niespokojnie Księżę żyjemy
Wśród szeptanych krucho skarg
Dzień do dnia się dodaje
W dobrą gwiazdę trzeba wierzyć nam

Nasze wieczne ucieczki-wycieczki
Nasze wzdychanie w nieznane
Kiedy niebo cię olśni
Wiesz że zaczął się wielki taniec

Pod gwiazdami Księżę żyjemy
Pod gwiazdami grzejemy ręce
Niebo śmieje się otwarcie
I nie trzeba wtedy nic więcej

G 5550

42. ZWÓZKA NIEBA

SDM

Gdzie spojrzysz nieba i nieba	D fis
Pod nimi wozy i wozy	H ⁷ e
Wyładowane pogodą	fis G
Wtaczają się do stodół	D A

O nieprzerwane sierpniowe	G fis
Urodzaje dojrzałych upałów	G fis
Pokoszone ze zmierzchem	G D
O świecie znów odrastają	G A

Małomówny ludek małopolski
Krząta się przy zwózce nieb
Terkoczą furki po drózkach
Prychają siwki kare

Trwa pszczele gromadzenie
Pogody za zimowe chłody
Słońce nie spuszcza równiny z oka
Drzemie czas w brzozowych obłokach

O nieprzerwane sierpniowe ...

H⁷ 9098

43. BALLADA O POECIE

SDM

III p. 0/0 p.

Odfrunęły anioły do ciepłych rajów
 Tylko jeden w karczmie na rozstaju
 Głuchy na boskie wołania
 Hulał z karczmareczką do świtania

A cis C e
 fis cis a e
 D A F C
 E E⁷ G G⁷

Pióra piwem złane sosem musztardowym
 Skaranie boskie z takim aniołem
 Jedno skrzydło złamał drugie zastawił
 Wszystkich wyczałował pod ławę się zwalił
 Wszystkich wyczałował pod ławę się zwalił
 Wszystkich wyczałował pod ławę się zwalił

cis fis e a
 cis fis e a
 D A F C
 E D A G F C
 E D A G F C
 E D fis G F a

Nawarzył anioł piwa stracił mannę z nieba
 Musi sam zapracować na kawałek chleba
 Że nikogo nie zbawił szłowieczał na amen
 Już na zawsze zostanie anioł między nami

Niebo z ziemią rymuje słowami skrzypcami
 I pomiędzy kramami kręci się z rymami
 Dzieci za nim biegają psów pijaczków zgraja
 A ten im wyśpiewuje o utraconych rajach
 A ten im wyśpiewuje o utraconych rajach
 A ten im wyśpiewuje o utraconych rajach

44. ZAWIROWAŁ ŚWIAT

SDM

II p. 0 p.

C d F C D e G D

Chmury skłębione niosą mrozy i śnieg
Wiatr gwizdże w nieszczelnych futrynach
Kolejny raz pociąg spóźnia się
Znak że znowu zaczyna się zima

C d D e
F C G D

Uuu zawirował świat
Jak płatki śniegu na dworze
Stare wspomnienia odżyły znów
Niewiele nam to jednak pomoże

Królowa śniegu srebrnym welonem swym
Pokryła prawie świat cały
Wystawić nos poza domu próg
To wyczyn nie lada śmiały

Uuu zawirował świat ...

Szare poranki i krótkie dni
Każde z nas ma dziś tylko dla siebie
Tysiąc listów strawił pieca żar
W tym dwieście pięćdziesiąt od ciebie

Uuu zawirował świat ...

45. WYSOCKIEMU

SDM

0/0 p.

II p.

Śpiewasz na cały świat
Chropawą szaloną Rosję
Twoje olbrzymie państwo
Stać na wielkiego artystę

a H⁷
E a
d
G C

g A⁷
D g
c
F B

I pozwalają ci na niejedno
Możesz śpiewać o gimnastyce
Nawet nie mają za złe
Jeśli porównać to z życiem

d E
F a
H⁷
H⁷ E

c D
Es g
A⁷
A⁷ D

Ciebie nie można uciszyć
Nie zamkną ci nigdy ust
Czy siedzisz przy nocnej lampce
Czy idziesz w szalony kurs

Szklanka wódki dogasa na stole
Wszystkich zmarłych dzisiaj święto
Więc pewnie śpiewasz teraz Bogu
Całą swą duszą ochrypniętą

Śpiewasz na cały świat ...

46. WCHODZENIE DO ZIMY

SDM

Tam ta ...

e H⁷ H⁷ G
C G H⁷ H⁷

Patrz orzechy coraz twardsze tej jesieni
Wiewiórki ostrzą zęby na rogu księżycy
W ciemnym lesie klęczy na jedno kolano
Na obrusie przymrozku wilczyca

G h⁷ H⁷ e
C G H⁷
e H⁷ G
C G H⁷

Kurczą się rozmowy od słowa do słowa
Herbata nagle zamarza przy stole
Krok do zimy prawie nie do uchwycenia
A jednak już bijemy przed nią czołem

Tam ta ...

Telewizor szronem zaszedł nie wiadomo kiedy
Szlanka ślizga się jak igła po płycie
Słuchamy Vivaldiego „Cztery Pory Roku”
Słyszysz jak mocno bije w nas życie

Tam ta ...

47. WYGLĄDAJĄ PRZEZ OKNO

SDM

	II p.	0 p.	IV p.
Patrzą jedno przez drugie	a G E a	h A Fis h	g F D* g*
Bo teraz zima i czasu trochę więcej	C G E E ⁷	D A Fis	B F D D ⁷
Za oknem góra w niebo się wzbija	a G E a	h A Fis h	g F D* g*
Na szybie mrozu rumieńce	a e a	h fis h	g d g
La la la ...	a G a	h A h	g F g
	a G a	h A h	g F g

Oni tego już nie wiedzą
Za bardzo się z tym zżyli
Góra trzyma się całkiem prosto
Im życie ku ziemi się chyli

Na stole odcinek renty
List bardzo otwarty od syna
Pasjans na wpół rozpoczęty
I całkiem wieczorna godzina

Ona mówi włącz radio
Może coś powiedzą
On jej na to a po co
I tak już wiem co trzeba

I dalej patrzą przez okno
I dalej wlecze im się zima
Za oknem idą kolędnicy lecz
Tylko śmierć pośród nich jest prawdziwa

D* 4002
g* 5100

48. MIĘDZY NAMI TYLE ŚNIEGU

SDM

d D₂ d D₂ d D₂ d D₂

Ślady twoje zasypało	d B
W śniegu całkiem się zgubiły	A d
Szukać trudno wszędzie biało	B F
Czekać też nad moje siły	C C ⁷

Gdzie cię poniosło na tych saniach	d A
Co ci się stało w środku zimy	B F
A jeszcze latem byłeś ze mną	C C ⁷
Czy w twoje życie wszedł ktoś inny	A A ⁷

Między nami tyle śniegu
Między nami tyle lodu
Czy trafimy znów do siebie
W naszych oknach szyby chłodu

Może wiosna cię odmieni	
Może lato da zapomnieć	
Czekam tylko do jesieni	
Więc przypomnij sobie o mnie	d A d

Mam po tobie listów kilka
I krzyżówkę bez dwóch haseł
Pięć biletów tramwajowych
Pewnie dzisiaj też nie zasnę

Bo wciąż w myślach biję się z sobą
Gdybyś dziś znów stanęła na progu
Ze śniegu pewnie bym cię otrzepał
I dziękował sam nie wiem komu

49. ROZLICZYSZ MNIE PANIE

SDM

(II/II) p. 0 p.

Ze słabości mojej rozliczysz mnie Panie
Z błędzeń moich i tych dróg na skróty
Buty niosły same nie trzymały mnie
Nawet szalone sznurówki

d g A d	e a H ⁷ e
B A A ⁷	C H ⁷
g A ⁷ d	a H ⁷ e
B A A ⁷	C H ⁷

Z wszystkich grzechów rozliczysz mnie Panie
Na wieki wieków amen

d g A d	e a H ⁷ e
g d B A d	a e C H ⁷ e

Z małości mojej rozliczysz mnie Panie
Że cieszyłem się nad trawy pochylonym piórkiem
I że chciałem czasem nad ranem
Złović w wiersz wypuszczoną przez Ciebie jaskółkę

Z wszystkich grzechów ...

I z kielicha rozliczysz mnie Panie
Z tych dymiących jasną pianą kufli
Kiedy w głowie mej kilka było planet
A ja chciałem to przed Tobą ukryć

50. CZARNY BLUES O CZWARTEJ NAD RANEM

SDM

	0 p.	II p.
Czwarta nad ranem	A	G
Może sen przyjdzie	cis	h
Może mnie odwiedzisz	D A	C G
Czwarta nad ranem	E	D
Może sen przyjdzie	fis	e
Może mnie odwiedzisz	D E A	C D G
Czemu cię nie ma na odległość ręki	A E	G D
Czemu mówimy do siebie listami	fis cis	e h
Gdy ci to śpiewam u mnie pełnia lata	D A	C G
Gdy to usłyszysz będzie środek zimy	D E	C D
Czemu się budzę o czwartej nad ranem	A E	G D
I włosy twoje próbuję ugłaskać	fis cis	e h
Lecz nigdzie nie ma twoich włosów	D A	C G
Jest tylko biała nocna lampka	D E	C D
Łysa śpiewaczka	fis	e
Śpiewamy bluesa bo czwarta nad ranem		
Tak cicho by nie zbudzić sąsiadów		
Czajnik z gwizdkiem świruje na gazie		
Myślałby kto że rodem z Manhattanu		
Herbata czarna myśli rozjaśnia		
A list twój sam się czyta		
Że można go śpiewać		
Za oknem mruczą bluesa		
Topole z Krupniczej		
I jeszcze strażak wszedł na solo		
Ten z Mariackiej Wieży		
Jego trąbka – jak księżyc		
Biegnie nad topolą		
Nigdzie się jej nie spieszy		
Już piąta ...		

h 0544

51. PO STRUNACH IDĘ DO NIEBA

SDM

Jedno życie moje życie	e
Jedno życie nam	D e
I dlatego droga biedo	G
Jakoś ciebie pcham	D G

Jedno życie moje życie	F
Jedno życie mam	F e
I dlatego siostro biedo	h
Na gitarze gram	h e (D)

Po strunach idę do nieba	e D
Świadkiem mi stary blues	h e
I jeszcze sobie śpiewam	G
Do słońca bliżej już	D G

Śpię na zielonej łące	F
Lub pod namiotem z brzóz	e
Czasem dajemy koncert	h
Ja i ten stary blues	D e

Jedną kieszeń pustą kieszeń
Jedną kieszeń mam
Kumplem moim biały obłok
Więc nie jestem sam

Jedną panią piękną panią
Jedną panią znam
Czasem do niej się uśmiecham
Już nie będę sam

Po strunach ...

52. MODLITWA KOŃCA MOJEGO WIEKU

SDM

Ty który śmieszne kawki	e
Nauczyłeś latać	D
Ty który jesteś z tego	C
I nie z tego świata	h
Uchowaj dzisiaj od nienawiści	C h G D
Moje serce moje oczy moje myśli	e D e

Ty który stworzyłeś
Jaśminu gałązkę
Ty który orzech włoski
Zawiązujesz w piąstkę
Zachowaj dzisiaj od nienawiści
Moje serce moje oczy moje myśli

Ty który ciepłym słońcem
Napełniasz mieszkania
Ty który dałeś nam
Trudne przykazania
Uratuj dzisiaj od nienawiści
Moje serce moje oczy moje myśli

Ty który kaczenie
Wymyśliłeś dla nas
A żaby nauczyłeś
Nocnego kumkania
Odwróć dziś proszę od nienawiści
Moje serce moje oczy moje myśli

Ty który do morza
Prowadzisz swe rzeki
Ty który zmęczonym
Zamykasz powieki
Nachyl dziś proszę w stronę miłości
Moje serce moje myśli moje oczy

e 9799

53. POD KĄTEM OSTRYM

SDM

0 p.

II p.

Dom mój ostatnio
Ledwo stał na nogach
Stół nawet przechylał się
Kiedy jadłem obiad

E A
H cis
D A
E H

D G
A h
C G
D A

Podłoga grzbiet przeżyła
Klepki aż trzeszczały
Jakoś tak nie mogłem
Złapać równowagi

Przechylił się mrocznie
Mój dom na chwilę
I mieszkałem kątem
Na równi pochyłej

Dobrze że wróciłaś
Kwiaty w wazonie
Znów oswojone
Cicho piją wodę

54. BIAŁE GOŁĘBIE

SDM

La la la ...

e e a e D H⁷ a e D H⁷ e e

Przyjeżdżasz jeszcze czasem
Bilet masz zniżkowy
I siadasz w końcu stołu
Do naszej zwykłej rozmowy

e D
H⁷ C
a H⁷
C D e

Herbatę jak dawniej słodzisz
I pijesz raczej słabszą
Próbujesz coś powiedzieć
Lecz nie wiesz jak zacząć

Papierosa znowu zapalam
Ty gasisz go smutnym wzrokiem
Dla ciebie zawsze będę
Małym niemądrym chłopcem

A tu już wnuki dzieci moje
Proszą by opowiadać o tobie
Niebo z tobą ściągam im na ziemię
Lecz i tak nie wszystko im powiem

a e
D H⁷
a e
D H⁷ e

Przyjeżdżaj więc jeszcze czasem
Niech będzie Bóg wyrozumiały
Przecież nie możesz tak na zawsze
Samych nas tutaj zostawić

A pod wieczór niech białe gołębie
Przyfruną z drabiną strażacką
I niech prowadzą cię za rękę
Nad Kraków i wieżę Mariacką

La la la ...

55. SEN BEZ SNU

SDM

Północ nie daje snu tej nocy
 Każe rozmawiać z gwiazdami
 Komar upija się mą krwią
 Piszczycy do ucha głupie sprawy

e D G
 C^{7+} F^{7+}
 e D G
 C^{7+} C^0 H^7

I nie ma metafizyki w tę noc
 Jest tylko tępy ból istnienia
 Księżyc jak krążek starej płyty
 Której od dawna nikt nie zmienia

G D
 H^7 e
 $C a^7$
 C^0 H^7

Chodzę po domu jak po klatce
 Piję kolejną szaloną herbatę
 Komar piłuje cienki krzyk
 Dalej nade mną trzyma wartość

I modlić się trudno w taką noc
 Ty wiesz najlepiej Boże
 Więc tylko można wyjść za próg
 Kiedy poranne wstają zorze

C^{7+}	000230	2000		2255
F^{7+}	01233x	7555	313	2032
C^0	2121xx	3232	000	4645

56. ONA SOBIE TEGO NIE ŻYCZY

SDM

Już o nic nie zapytam	G
Nigdy więcej	D
Tylko co mam robić	C
Kto mi powie	G

Żeby powstrzymać ręce	G D
Które mi się same	
Wyrwają do niej	C D G

A to ją złości
A to ją drażni
Ona sobie tego nie życzy

Nie chce mych włości
Nie chce mych danin
Ona sobie tego nie życzy

A kiedy mówię do niej pozwól
Poszukać pójdę wiatru w polu

Ona sobie sobie sobie tego tego nie życzy
Ona sobie tego nie życzy
Ona sobie sobie sobie tego tego nie życzy
Ona sobie tego nie życzy

Już o nic nie zapytam
Nigdy więcej
Tylko co mam zrobić
Kto mi powie

Żeby powstrzymać serce
Które mi się samo wprost wyrwa do niej

A to ją złości ...

57. NARODZINY ŚWIATA

SDM

0 p.

II p.

Oto pierwsze padły słowa oto stało się
 Każda rzecz ma swój początek czy kto chce czy nie
 Rodzi się ziemi kula rodzi się świat
 Bezimienni wstają z mułu idzie w górę las
 Rodzi się wąż i robak rodzi się ptak

a e a
 C G a
 C e F
 G C e
 F G e

g d g
 B F g
 B d Es
 F B d
 Es F d

Co to będzie jak to będzie nie wiadomo nic
 Kto już za kim cicho tęskni nie wiadomo nic

F C G C
 F C G C

Es B F B
 Es B F B

Suną chmury grzmia pioruny oto pada deszcz
 Pętla czasu się rozwija i do gardła lgnie
 Rodzi się życie nowe rodzi się śmierć
 Człowiek stoi ponad wodą własną zgłębia toń
 Rodzi się płacz i lament rodzi się moc

Ten się dźwiga ten się garbi w plecach stoi nóż
 Słońce wschodzi i zachodzi nie przeszkadza ból

Beznadziejne są nadzieje wiara lęk i żal
 Starożytność nowożytność a za dalą dal
 Rodzi się ogień wieczny rodzi się pleśń
 Przegrać wygrać kochać gardzić poza cieniem blask
 Rodzi się "nie" jak niemoc rodzi się "tak"

Walą serca krwawią stopy gońmy gońmy wiatr
 Walą serca krwawią stopy gońmy gońmy wiatr

58. KOMUNIA

SDM

0 p.

II p.

I jeżeli spontaniczna to rzecz

a e a e

g d g d

I jeżeli oczywista to rzecz

a e a e

g d g d

I jeżeli naturalna to rzecz

a e a e

g d g d

Weź

C

B

To co się tu daje

G

F

W imię słońca

a e

g d

I jego gońca

C G a e

B F g d

Słowika gwizdzącego amen

C G a e

B F g d

Amen

C G a e a e a e a e

B F g d g d g d

I jeżeli ...

Weź

C

B

To co się tu daje

G

F

W imię słońca

a e

g d

I jego gońca

C G a e

B F g d

Słowika gwizdzącego amen

C G a e

B F g d

Amen

C G a e

B F g d

Amen

C G a e

B F g d

Amen

C G a

B F g

I jeżeli ...

59. MOŻE SIĘ STANIE RAZ JEDEN

SDM

0 p.

II p.

Ja wiem

E

D

Wiem

Szeroka

Dis⁷₅

G*

Droga jest

cis

h

Wiem też

A

G

Wiem

Że ty już

E

D

Nie chcesz mnie

H

A

A jednak wciąż

A

G

Nie ruszam stąd

E

D

Bo może się stanie raz jeden cud

Dis⁷₅ cis

G* h

I przyjdiesz dotkniesz mnie

A H E

G A D

I powiesz

Dis⁷₅

G*

Zostań tu

Gis cis

Fis h

Ja wiem

Wiem

Głębokie

Lasy są

I jeszcze

Wiem

Że do nich

Gna mnie los

O tam

W górze

Posłuchaj

Szumi wiatr

Ja wiem

Mówi

Że będzie

Szkoda nas

Dis⁷₅ 222100

4232

050

G*

0250

60. ZA DALĄ DAL

SDM

A fis D E

Ja wiem

A

Wiem

Że gór tych

fis

Siedem jest

D E

Wiem też

cis

Wiem

fis

Przejsć muszę

D

Siedem rzek

E E⁷

I ciągle dal

A

Za dalą dal

fis

Zawieje śnieżyce i żar i kurz

D E cis fis

I nie wiem nawet już

D

Czy tam gdzieś

E

Będzie kres

A fis

Czy tam gdzieś

D E

Będzie kres

A fis D E

Już w żadnych

Oczach

Nie będę

Mieszkać mógł

Już w każdych włosach

Zobaczę

Wstęę dróg

Ja wiem

Czemu

Zaszumiał

Nagle wiatr

Słyszę

Mówi że w drogę

Na mnie czas

61. WIEM

SDM

0/0 p.

II p.

Wiem przyjdzie anioł jasnooki
I przyda sensu dniom jałowym
I pojaśnią wasze oczy
I uniesiecie wyżej głowy

e C
a H⁷ e (C D)
G D
C H⁷ e (C D)

d B
g A⁷ d (B C)
F C
B A⁷ d (B C)

I zobaczycie sens i spokój
W anioła jasnych źrenic głębi
Wy dziś stojący na uboczu
Wy dziś nikomu niepotrzebni

Zlećcie się anioły jasnookie
Przydajcie sensu dniom jałowym
By pojaśniały moje oczy
Bym uniósł znów wysoko głowę

Wiem przyjdzie anioł jasnooki
I przyda sensu dniom jałowym
I pojaśnią nasze oczy
Wysoko uniesiemy głowy

I zobaczymy sens i spokój
W anioła jasnych źrenic głębi
My dziś stojący na uboczu
My dziś nikomu niepotrzebni

62. ZBIEG OKOLICZNOŚCI ŁAGODZĄCYCH

SDM

Szliśmy do siebie ty i ja	h e
A drogi nasze wciąż mroczne były	A D
Lecz znalazł się ktoś i pomógł nam się spotkać	G e
Wśród zielonej naszej równiny	Fis h

Wyszliśmy piękni dla siebie	Fis h
I tacy zadziwieni	A D
Nasze serca gorące bić równo zaczęły	e h
Jakby same tylko były na ziemi	G Fis

A przecież mogłem być przed twoją erą	e A D G
A przecież mogłaś być przed moją erą	e Fis h
A przecież mogłem być przed twoją erą	e A D G
A przecież mogłaś być przed moją erą	e Fis h

Zbiegliśmy razem ty i ja
 Z gór ośnieżonych w ciepłą dolinę
 Kto tak dobry był i pomógł nam się spotkać
 W tej oszalałej gęstwinie

Wyszliśmy nadzy dla siebie
 Z nocy na światło dzienne
 Nasze zegarki ślepe chodzić nagle zaczęły
 O jednej i tej samej godzinie

A przecież mogłem być przed twoją erą ...

h 0544

63. KOŁYSANKA Z OGRODOWEJ

SDM

F⁹⁻ E⁹⁻ Dis⁹⁻ D⁹⁻ G* D G* D G* D G* D

Śpiz tak cicho moja mała
 Jakbyś tylko w sen wmyślać się chciała
 Dlatego przy tobie
 Nawet księżycowi chodzi po głowie
 Że zbyt głośno wędruje po Ogrodowej

G* D G* D
 a H⁷ e G
 C G
 F⁷⁺ G
 F⁷⁺ G F⁹⁻ E⁹⁻ Dis⁹⁻ D⁹⁻

Śpiz tak spokojnie moja miła
 Że wiatr za szybą gwiżdże z podziwu
 On jest dzisiaj przybyszem
 Któremu serce nie mieści się w rynn timer
 Ale i tak w twój sen nie wpłynie

Śpiz tak mocno moja droga
 Że stary niedźwiedź przy tobie za ledwie
 Drzemie w swej gawrze
 Śpiz tak pięknie moja zmęczona
 Jakbyś pierwszy raz w życiu spała

Aaa aaa były sobie kotki dwa

G* D G* D

F⁹⁻ x8787x
 E⁹⁻ x7676x
 Dis⁹⁻ x6565x
 D⁹⁻ x5454x
 G* 330023

64. LIST DO OGRODOWEJ

SDM

(II/**II**) p. 0 p.

W pierwszych słowach mego listu
Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus

d g	e a
A d	H ⁷ e
g A d	a H ⁷ e

Ten z kapliczki przy Ogrodowej
Za to że niósł nam czysty płomień

g A g A	a H ⁷ a H ⁷
F g A	G a H ⁷

W drugich słowach mego listu
Niech będzie pochwalone
Domowe ognisko

Które płonęło przy Ogrodowej
Za to że niosło żywy ogień

W trzecich słowach mego listu
Niech będzie pochwalony
Krzak agrestu

Ten z ogrodu przy Ogrodowej
Który ogniem zapłonął o zachodzie

Na tym kończę list do Ogrodowej
Całe życie sercem pisany

I pozdrawiam każdy kamień
Ja wciąż wierny twój
Adam Ziemianin

65. DOOKOŁA MGŁA

SDM

Jak długo pisana mi jeszcze włączęga	e D H ⁷ e
Ech gwiazdo – ogniku ty błędny mych dni	C D G D
Spraw by skończyła się wreszcie ta męka	C G a H ⁷
I zapędź do czułych zakulaj mnie drzwi	C a H ⁷ e

Lecz gdzie jest ten dom jak tam idzie się doń
Gdzie jest ta stanica gdzie progi te są
Ten most jest na rzece za rzeką jest sad
Tam próżnia się kończy zaczyna się świat

Lecz gdzie rzeka ta gdzie rzucony jest most
Gdzie sad ten jest biały jabłonki gdzie są
Na drzewach owoce i strąca je wiatr
Do kosza je zbiera ta ręka jak kwiat

Te strony gdzieś są gdzieś daleko za mgłą
Więc idę i dalej przedzieram się wciąż
Zbierają się ptaki ruszają na szlak
Już lecą wprost lecą nie błędzą jak ja

Jak długo pisana ...

e 9799

66. SIERPNIOWE BIESZCZADY

SDM

Nie płacz bracie gdy smutek zapuka w twoje progi	D G D
Nie daj się kiedy los jest ci mniej łaskawy	G D G h A
Przecież dobrze wiesz że na końcu drogi	G D h G A
Wciąż wierne jak pies czekają sierpniowe Bieszczady	G D G A D

Trawa na jedno kolanko klęka w zachwycie porannym
I łąka cicho śpiewa swoje zielone psalmy
A sarny rodem z Balnicy schodzą na letnią spowiedź
I jedno jest takie niebo Bieszczadzkie niebo sierpniowe

W niebie cerkiewki pękate rozmodlone nad podziw	h fis G D
Za ręce je prowadzą same Bieszczadzkie Anioły	G D G h A

Nie płacz siostro gdy smutek zapuka w twoje progi
Nie daj się kiedy los jest ci mniej łaskawy
Przecież dobrze wiesz że na końcu drogi
Wciąż wierne jak pies czekają sierpniowe Bieszczady

Trawa na jedno kolanko klęka w podziwie o zmroku
I łąka cicho się kładzie na swym zielonym boku
Jelenie gdzieś od Wetliny niebo chcą trącić rogiem
Bo jedno jest takie niebo Bieszczadzkie niebo sierpniowe

67. ZIELONY DOM

SDM

III p.

0/0 p.

Coraz dalej mi do domu
 Wszystkie klucze pogubione
 Dom za rzeką już się rozmył
 Dom zielony z Ogrodowej

A D A
 fis D A
 D A
 h E A

C F C
 a F C
 F C
 d G C

A przecież tam wszystko zostało
 Zegarek ojca obrączka po matce
 Srebrna dziesiątka z Piłsudskim
 Po babci Annie złoty naparstek

fis cis
 D A
 h fis
 D E

a e
 F C
 d a
 F G

I te spotkania pod balkonem
 Kiedy wino szło do głowy
 Gdy przychodziłaś taka piękna
 Krokiem z lekka majowym

I odkrywaliśmy mowę piwonii
 Kwiecistą mowę i bujną
 Jan Sopel grał na harmonii
 Znaną melodię upojną

"Ta ostatnia niedziela
 Dzisiaj się rozstaniemy
 Dzisiaj się rozejdziemy
 Na wieczny czas..."

fis
 h⁷
 Cis⁷
 fis

a
 d⁷
 E⁷
 a

68. PRZYDA SIĘ TAKA CHWILA

SDM

III/**III** p.

0 p.

Daj nam oddechu
Pełną garść
Na chwilę – Boże
Zwolnij czas

A
G
D
A

C
B
F
C

Niech choćby czasem
Maj nam trwa
Tyle co stycznie
Trzy lub dwa

Czasu ci Boże
Nie ubędzie
Ty wszystko możesz
Jesteś wszędzie

E
fis
D
A

G
a
F
C

A nam się przyda
Taka chwila
Żeby nad życiem
Się zatrzymać

D
E
D E
A

F
G
F G
C

Daj nam miłości
Pełną garść
Na chwilę – Boże
Zwolnij czas

Niech nie ucieka
Tak jak mgła
Niech się dodaje
Dzień do dnia

Czasu ...

69. NAJELI

SDM

a G a G

Gdy mówię Meksyk – to jesteś ty Najeli
Gdy myślę Kan Kun – najpierw ty się zjawiasz
Do Tulum przybywasz na morskich falach
Córko wodza Majów a może córo bogów

a G a G

a G a G

F G a G

F G a G a

Gdy się uśmiechasz to laguna śpiewa
A kiedy tańczysz – Meksyk w ogniu staje
Rosyjski generał kiedy cię zobaczył
Szklankę wódki haustem wypił przy barze

Wojna w powietrzu wisiła już prawie
Lecz żołdakowi bardziej wisiły medale
Powoli tequile jak słońce sącyłem
A wiatr na piasku pisał wciąż twoje boskie imię

70. GŁUPI GIENEK

SDM

D A h G⁰
G D⁰ G A
D A h G⁰
G A D A

Gienek gra na gitarze
Miał być szewcem lecz mu nie wyszło
Za oknem jesień przybija podkówki
Chyba na przyszłość

D A
G C D
e h e h
G A

Gitara Gienka jest taka cienka
Po prostu – mało ma strun
Lecz Gienek jej wierzy wie że struna pęka
Zwłaszcza gdy cienka i już

D A
D A
G D e h
G A (D)

Gienek nie będzie już szewcem
Bo wbił sobie w głowę gwóźdź
Woli gitarę mieć za żonę
Z gitarą bierze ślub

D ⁰	123131	2121	
G ⁰	020210	1010	5453

71. BIESZCZADZKIE ANIOŁY

SDM

Anioły są takie ciche zwłaszcza te w Bieszczadach
 Gdy spotkasz takiego w górach wiele z nim nie pogadasz
 Najwyżej na ucho ci powie gdy będzie w dobrym humorze
 Że skrzydła nosi w plecaku nawet przy dobrej pogodzie

Anioły są całe zielone zwłaszcza te w Bieszczadach
 Łatwo w trawie się kryją i w opuszczonych sadach
 W zielone grają ukradkiem nawet karty mają zielone
 Zielone mają pojęcie a nawet zielony kielonek

Anioły bieszczadzkie bieszczadzkie anioły
 Dużo w was radości i dobrej pogody
 Bieszczadzkie anioły anioły bieszczadzkie
 Gdy skrzydłem cię trąca już jesteś ich bratem

Anioły są całkiem samotne zwłaszcza te w Bieszczadach
 W kapliczkach zimą drzemią choć może im nie wypada
 Czasem taki anioł samotny zapomni dokąd ma lecieć
 I wtedy całe Bieszczady mają szaloną uciechę

Anioły są wiecznie ulotne zwłaszcza te w Bieszczadach
 Nas też czasami nosi po ich anielskich śladach
 One nam przyzwalają i skrzydłem wskazują drogę
 I wtedy w nas się zapala wieczny bieszczadzki ogień

V p.	0 (-II) p.	0/0 p.
a G	d C	e D
a G	d C	e D
C G C F	F C F B	G D G C
a G a G a	d C d C d	e D e D e
C G a	F C d	G D e

72. ANIOŁ ZIMOWY

SDM

V p. 0/0 p.

Na aniele czapka z ciepłej wełny gore	a G a	d C d
Anioł z gór się urwał jeszcze przed wieczorem	d E	g A
Niosło go Beskidem nosiło po lesie	a C	d F
Lecz wrócił w Bieszczady teraz ogrzać chce się	a E E ⁷ a	g A A ⁷ d

Aniele grudniowy zimny do połowy	C G	F C
Zostań trochę z nami zagrzej sobie nogi	d E	g A
Aniele styczniowy zmiłuj się nad nami	a C	d F
Jeszcze zdążysz poznać niebieskie polany	G C E a	C F A d

Na aniele czapka z anielskim pomponem
 Anioł chce odlecieć jeszcze przed wieczorem
 Dalej jednak siedzi trochę zagadkowy
 Czapki z miękkiej wełny nie zdejmuję z głowy

Aniele lutowy zimny do połowy
 Zostań jeszcze z nami już puszczają lody
 Aniele marcowy zmiłuj się nad nami
 Zdążysz jeszcze odwiedzić niebieskie polany

Anioł się zasiedział do następnej zimy
 Jest taki niebieski a my się cieszymy
 Zawsze to z aniołem różniej chyba bywa
 Zwłaszcza gdy za oknem trzyma tęga zima

Aniele grudniowy ...

Aniele lutowy ...

73. OCZEKUJĄCEJ

SDM

Czas przelicytował wszystkich zalotników	C C ⁰ C G
I został najwierniejszym kochankiem	F G a
Gada z nim po zamknięciu sklepu	F f C C ⁰
Słów drobne monety toczą się po podłodze	F G G ⁷

Za zwiędły dekolt wędruje koperta
Znaczek gdzieś odpadł jak tynk w starym murze
Odpisałeś mu wtedy chyba nie tak jak trzeba
Może o jedno słowo było za dużo

I już nie wrócił nie dał znaku życia
A ty wciąż w sklepie ziarnka maku liczysz
Czas przelicytował wszystkich zalotników
I został najwierniejszym kochankiem

C⁰ 2121xx 3232 4645

74. DO OSTATNIEJ PESTKI

SDM

0 p.

II p.

Na wszystkie strony świata biegną moje buty
 Ślad jeszcze tylko lekko po nich dymi
 Sznurówki butne i do końca czarne
 Jak krawat nocy bez gwiazd i księżyca

e A
 $C^{7+} H^7 e$
 e A
 $C^{7+} H^7 e$

d G
 $B^{7+} A^7 d$
 d G
 $B^{7+} A^7 d$

Po wielu kasach pieniądze się rozeszły
 Te zwłaszcza których nie miałem
 Portfel po nich tak ciekawie pusty
 Jak studnia bez wody w której śpi czarny anioł

A e
 A e
 A e
 $C^{7+} H^7 e A$

G d
 G d
 G d
 $B^{7+} A^7 d G$

Do ostatniej pestki trzeba mocno żyć
 Do ostatniej pestki trzeba mocno żyć

$C^{7+} H^7 e A$ $B^{7+} A^7 d G$

Jak z bicza strzelił życie się rozchodzi
 Czasem dorożka i kieliszek czystej
 Głowa pusta jak dynia jesienna
 W której wróble tylko jeszcze skwierczą

Po wielu kasach ...

Do ostatniej pestki ...

G 5200
 B^{7+} 3003

75. LELUCHÓW

SDM

Wyjedź ze mną dziś jeszcze	e G D
Przecież blisko jest dworzec	e G D
Wyjedź ze mną natychmiast	e G D
Tylko to nam pomoże	e G A

W Leluchowie – Miła czereśnie dziko krwawią	D G D
Tam granicy pilnuje całkiem wesoły anioł	G D e A
W Leluchowie – Miła zaczyna się koniec świata	
Tam anioł traci głowę z brzoza mi brata	

Wyjedź ze mną do lata
Przecież jeszcze nie koniec
Schowaj trochę uśmiechu
Na naszą wspólną drogę

Kiedy będziesz już ze mną
To nikomu nie powiem
Że szczęśliwi byliśmy
Kiedyś w Leluchowie



szanty

76. 24 LUTEGO

Stare Dzwony

0/0/0/0 p.

To dwudziesty czwarty był lutego	G*
Poranna zrzęda mgła	C a
O wyszło z niej siedem uzbrojonych kryp	e
Turecki niosły znak	C D G

No i znów bijatyka no	G C*
Znów bijatyka no	G C*
Bijatyka cały dzień	G D
I porąbany dzień i porąbany łeb	e G
Razem bracia aż po zmierzch	C D G

Już pierwszy skrada się do burt
 A zwie się Goździk i
 Z Algieru pasza wysłał go
 Żeby nam upuścił krwi

Następny zbliża się do burt
 A zwie się Róży Pąg
 Plunęliśmy ze wszystkich luf
 Bardzo prędko szedł na dno

W naszych rękach dwa i dwa na dnie
 Cała reszta zwała gdzieś
 No a jeden z nich zabraliśmy aż
 Na starej Anglii brzeg

G* 0-10-9-0 C* 0750

77. MARINGO

Stare Dzwony

Chwyć go i pociągnij ile sił
– hej Maringo żegnaj nam
Wrzuć go tam gdzie zawsze będzie gnił
– hej Maringo żegnaj nam

Wrzuć go tam gdzie jest jego dom
Musi pójść zaraz odchodzimy stąd

Gdy wrócę już do Liverpool Town
Kurs wezmę znów na małą Sally Brown

Sally jest piękna jak mały zgrabny jacht
Szpiczasta z przodu ma okrągłutki zad

Hej mocno w górę i mocno w dół
Rozruszam bloki przed oddaniem cum

A potem żagle zdejmę z niej
I niech mnie piekło porwie jeśli nie

78. GEJTAWY

Stare Dzwony

0/0/0 p.

II p.

Heja hej brać na gejtawy
– Pady Doyle znowu sprzedał nam pic
Heja hej brać na gejtawy
– Pady zrobił nas w konia jak nic

E H⁷ E A
E H⁷ E H⁷

D A⁷ D G
D A⁷ D A⁷

Buty dziurawe Pady nam dał
Widać Pady interes w tym miał

Buty dziur bracie mają jak ser
Przyjdzie czas Pady zeżre je hej

Za ten stary dziurawy but
Zwiśnie Pady hej z rei jak drut

Obok Doyle'a zawiśnie nasz kuk
Stary złodziej brudas i mruk

Bosman znowu na wanty nas gna
No to pluj z góry na tego psa

79. PRESSGANG

Cztery Refy

II/II p.

0/0 p.

W dół od rzeki poprzez London Street
Psów królewskich zwarty oddział szedł
Ojczyźnie trzeba dziś świeżej krwi
Marynarzy floty wojennej

a G C G
a G a a
a C C G a
a C a G a

h A D A
h A h h
h D D A h
h D h A h

A że byłem wtedy silny chłop
W tłumie złowił mnie sierżanta wzrok
W kajdanach z bramy wywlekli mnie
Marynarze floty wojennej

Jak o prawa upominać się
Na gretingu nauczyli mnie
Niejeden krwią wtedy spłynął grzbiet
Marynarzy floty wojennej

Nikt nie zliczy ile krwi i łez
Wsiąkło w pokład gdy się zaczął rejs
Dla chwały twojej słodki kraju mój
Marynarzy floty wojennej

Hej za rufą miły został dom
Jesteś tylko parą silnych rąk
Dowódca tu twoim bogiem jest
Marynarzu floty wojennej

Gdy łapaczy szyk formuje się
W pierwszym rzędzie możesz ujrzeć mnie
Kto stanie na mojej drodze dziś
Łup stanowi floty wojennej

80. FIDDLER'S GREEN

Cztery Refy

II p. 0/0/0 p.

C F C G D G D A

Stary port się powoli układa do snu

C d C a D e D h

Świeża bryza zmarszczyła morze gładkie jak stół

C d C G D e D A

Stary rybak na kei zaczął śpiewać swą pieśń

F C d C G D e D

Zabierzcie mnie chłopcy mój czas kończy się

a d F G h e G A

Tylko wezmę mój sztormiak i sweter

C G⁷ C D A⁷ D

Ostatni raz spojrzę na pirs

F C G G D A

Pozdrów moich kolegów powiedz że dnia pewnego

d G C a e A D h

Spotkamy się wszyscy tam w Fiddler's Green

G d G⁷ C A e A⁷ D

O Fiddler's Green słyszałem nie raz

Jeśli piekło ominę dopłynąć chcę tam

Gdzie delfiny figlują w wodzie czystej jak łąka

I o mroźnej Grenlandii zapomina się tam

Kiedy już tam dopłynę oddam cumy na ląd

Różne bary są czynne cały dzień i całą noc

Piwo nic nie kosztuje a dziewczęta jak sen

A rum w buteleczkach rośnie na każdym z drzew

Aureola i harfa to nie to o czym śnię

O morza rozkołys i wiatr modlę się

Stare pudło wyciągnę zagram coś w cichą noc

A wiatr w takielunku zaśpiewa swój song

81. POŻEGNANIE LIVERPOOLU

Cztery Refy

0/0/0 p. V p.

Żegnaj nam dostojny stary porcie
Rzeko Mersey żegnaj nam
Zaciągnąłem się na rejs do Kalifornii
Byłem tam już niejeden raz

C C ⁷ F C	G G ⁷ C G
C G	G D
C C ⁷ F C	G G ⁷ C G
C G C	G D G

A więc żegnaj mi kochana ma
Już za chwilę wypływamy w długi rejs
Ile miesięcy cię nie będę widział nie wiem sam
Lecz pamiętać zawsze będę cię

G F C	D C G
C G	G D
C C ⁷ F C	G G ⁷ C G
C G C	G D G

Zaciągnąłem się na herbaciany kliper
Dobry statek choć sławę ma złą
A że kapitanem jest tam stary Burges
Pływającym piekłem wszyscy go zwą

Z kapitanem tym płynę już nie pierwszy raz
Znamy się od wielu wielu lat
Jeśliś dobrym żeglarzem radę sobie dasz
Jeśli nie toś cholernie wpadł

Żegnaj nam dostojny stary porcie
Rzeko Mersey żegnaj nam
Wypływamy już na rejs do Kalifornii
Gdy wrócimy opowiemy wam

82. ŚMIAŁY HARPUNNIK

Cztery Refy

0/0/0 p. II p.

Nasz Diament prawie gotów już

w cieśninach nie ma kry

a e a e

g* d* g* d*

Na kei piękne panny stoją

w oczach błyszczą łzy

a e F G a

g* d* Es F g*

Kapitan w niebo wlepia wzrok płyniemy lada dzień

Ruszamy tam gdzie słońca blask nie mąci nocy cień

A więc krzycz o-ho-ho

a e a

g d g

Odwagę w sercu miej

a e a

g d g

Wielorybów cielska groźne są

a e C d

g d B c

Lecz dostaniemy je

a e a

g* d* g*

Hej panno po co łzy nic nie zatrzyma mnie

Bo prędzej w lodach kwiat zakwitnie niż wycofam się

Nie płacz wrócę tu nasz los nie taki zły

Bo da dukatów wór za tran i wielorybie kły

Na deku Stary wachał wiatr lunetę w ręku miał

Na łodziach co zwisały już z harpunem każdy stał

Dmucha tu i dmucha tam ogromne stado w krąg

Harpuny wiosła liny brać i ciągnij brachu ciąg

A dla wieloryba już ostatni to dzień

Bo śmiały harpunnik uderza węń

g* 5100 d* 3002

83. TYLE MAMY ZA SOBĄ PRZEBYTYCH

Cztery Refy

0/0/0 p.

V p.

Tyle mamy za sobą przebytych mil

d a d

a e a

Tyle wiatrów gnało nas

C d

G a

Tyle razy człowiek gdy już mu brakło sił

F C d

C G a

Mówił że to ostatni raz

C d

G a

I znów morza ryk

d F

a C

I w huku fal

d

a

Wiatr złowrogą melodię gra

d C d

a G a

Znowu pompa idzie w ruch

F C

C G

Znowu tyrać aż za dwóch

d

a

Gdy nierówna walka trwa

C d

G a

Tyle portów odwiedził każdy z nas

Tyle przygód przeżył w nich

Tyle forsy nieraz miał że już porzucić chciał

Ten żeglarski podły wikt

Tyle lat już po morzach włączymy się

Tyle lat żyjąc byle jak

Tyle razy mówił człek dość włączęgi tej

Już to wszystko rzucić czas

Człowiek jednak w swej głupiej naturze ma coś

Trudno to zrozumieć nam

Tyle razy dostał w kość że powinien mieć dość

Lecz go znów na morze gna

84. PACYFIK

Mechanicy Shanty

Kiedy szliśmy przez Pacyfik	D ^{IX}
Way hey roluj go	A G D
Zwiało nam z pokładu skrzynki	D
Taki był cholerny sztorm	A D

Hej znowu zmyło coś	D G
Zniknął w morzu jakiś gość	D A D
Hej policz który tam	
Jaki znowu zmyło kram	

Pełne śledzia i sardynki
Kosze krabów beczkę sera
Kalesony oficera
Sieć jeżowców jedną żabę
Kapitańską zmyło babę
Beczki rumu nam nie zwiało
Pół załogi ją trzymało

Hej znowu zmyło coś
Zniknął w morzu jakiś gość
Postawcie wina dzban
Opowiemy dalej wam

85. GREEN HORN

Mechanicy Shanty

0/0/0 p. V p.

Miałem wtedy ech szesnaście lat
Swoją drogą szedłem przez świat
W sercu zawsze tkwiła uparta myśl
By za głosem morza iść

C F C a	G C G e
F G	C D
C F C a	G C G e
C G	G D

A więc śpiewam żegnaj Carling Ford
I żegnaj nam Green Horn
Będę myślał o tobie dzień i noc
Aby kiedyś wrócić tu
Aby kiedyś wrócić znów

C F C a	G C G e
C G	G D
C C ⁷ F C	G G ⁷ C G
F G	C D
F G C	C D G

W każde z wielkich siedmiu sztormowych mórz
Wychodziłem bo zmuszał mnie los
Każdy w porcie usłyszeć ode mnie mógł
Nigdy więcej morza już

Mam dziewczynę piękną Mary Doyle
Dom swój również ma na Green Horn
Sercem duszą pragnie zatrzymać mnie
Żebym w morze nie zwał jej

Życiem szczur lądowy kieruje sam
Chce zostanie lub pójdzie w dal
Ale kiedy morze wejdzie ci w krew
Gdy zawoła pójdiesz wnet

86. MARCO POLO

Mechanicy Shanty

Nasz Marco Polo to dzielny ship	e G D e
Największe fale brał	e G
W Australii będąc widziałem go	C e G D
Gdy w porcie przy kei stał	e D e

I urzekł mnie tak urodą swą
Że zaciągnąłem się
I powiał wiatr w dali zniknął ląd
Mój dom i Australii brzeg

Marco Polo w królewskich liniach był	e D C H ⁷ e D e
Marco Polo tysiące przebył mil	

Na jednej z wysp za koralu sznur
Tubylec złoto dał
I poszli wszyscy w ten dziki kraj
Bo złoto mieć każdy chciał

I wielkie szczęście spotkało tych
Co poszli na ten brzeg
Bo pełne złota ładownie są
I każdy bogaczem jest

W powrotnej drodze tak szalał sztorm
Że drzazgi poszły z rej
A statek wciąż burtą wodę brał
Do dna było coraz mniej

Ładunek cały trza było nam
Do morza wrzucić tu
Do lądu dojść i biedakiem być
Ratować choć żywot swój

87. DZIKI WŁÓCZĘGA

Mechanicy Shanty

III/III p. 0/0 p.

Byłem dzikim włóczęgą przez tak wiele dni
Przepuściłem pieniądze na dziwki i gin
Dzisiaj wracam do domu pełny złota mam trzos
I zapomnieć chcę wreszcie jak podły był los

D G F B
D A⁷ D F C⁷ F

Już nie wrócę na morze
Nigdy więcej o nie
Wreszcie koniec włóczęgi
Na pewno to wiem

A⁷ A C⁷ C
D G F B
D h G F d B
D A⁷ D F C⁷ F

I poszedłem do baru gdzie bywałem nie raz
Powiedziałem barmance że forsy mi brak
Poprosiłem o kredyt powiedziała idź precz
Mogę mieć tu stu takich na skinienie co dzień

Gdy błysnąłem dziesiątką to skoczyła jak kot
I butelkę najlepszą przysunęła pod nos
Powiedziała zalotnie co chcesz mogę ci dać
Ja jej na to ty flądrowo spadaj znam inny bar

Gdy stanąłem przed domem przez otwarte drzwi
Zobaczyłem rodziców czy przebaczą mi
Matka pierwsza spostrzegła że w sieni wciąż tkwię
Zobaczyłem ich radość i przyrzekłem że

88. MOLLY MAGUIRES

Mechanicy Shanty

0/0/0 p. II p.

Tam gdzie słońca zwykle brak
Gdzie czekał na nas śnieg i lód
Tam gdzie sztorm i gęsta mgła
Gdzie diabeł kołował nas do snu
Zawsze śmiało wiodła nas przez świat
Trzymała dzielnie swój kurs

a C	g B
C a	B g
C F	B Es
C G C	B F B
a e	g d
F G	Es F

Hej!
Way hey nasza Molly Maguires
Najszybciej z wszystkich szła pod wiatr
Way hey nasza Molly Maguires
Po morzach pływała tyle lat

C G	B F
F G	Es F
C G	B F
F G C	Es F B

Dzień czy noc czy świt czy zmrok
Dziób dumnie groźne fale pruć
Księżyc gwiazdy słońca blask
To była jej najlepsza z dróg
Ciepłe plaże palmy dała nam
Śmiech dziewcząt miłości smak

Dzisiaj w sercu ciągle mam
Jej obraz wśród białych chmur
Z tyłu nas wywiodła burza
Że musiał jej pomagać Bóg
Jej słodkie imię będę śnić
W pamięci mej będzie trwać

89. POŻEGNALNY TON

Mechanicy Shanty

II/II p. 0/0 p.

Chyba dobrze wiesz już jaką z dróg
Popłyniesz kiedy serce rośnie ci nadzieją
Że jeszcze są schowane gdzieś
Nieznane lądy które życie twe odmieniają

C G a ⁷ e	D A h ⁷ fis
F C G	G D A
F E a G	G Fis h A
C F G C	D G A D

Chyba dobrze wiesz już jaką z dróg
Wśród fal i białej piany statek twój popłynie
A jeśli tak spotkamy się
Na jakiejś łajbie którą szczęście swe odkryjesz

Morza i oceany grzmia
Pieśni pożegnalny ton
Jeszcze nieraz zobaczymy się
Czas stawić żagle
I z portu wyruszyć nam w rejs

C G a F	D A h G
C F G C	D G A D
C G a F	D A h G
C G	D A
F G C	G A D

W kolorowych światłach keja lśni
I główki portu sennie mruczą do widzenia
A jutro gdy nastanie świt
W rejs wyruszymy by odkrywać swe marzenia

Nim ostatni akord wybrzmi już
Na pustej scenie nieme staną mikrofony
Ostatni raz śpiewamy dziś
Na pożegnanie wszystkim morzem urzeczonym

90. ZAPACH ŁĄDU

Mechanicy Shanty

II/II p. 0/0 p.

Mój ojciec rybakiem był		
przez tyle długich lat	C F C	D G D
Nim słońce rozproszyło mrok		
na łodzi ruszał w świat	C d G	D e A
Jego światem było morze		
które kochał póki żył	F C G	G D A
Dziś na połów starą łajbą		
pływa jego syn	F C G C	G D A D

Trawą i kwiatami zawsze pachnie ląd
 Kiedy łodzie pełne tłustych ryb obierają kurs na dom
 Tam stęsknione nasze serca uspokoją bicie swe
 Zanim pożegnania łzy wypełnią oczy twe

Gdy z portu wypływa łódź na wodzie kreśląc ślad
 Przygody duch porywa mnie kołysze w żaglach wiatr
 Błąkam się w nieznanych krajach gdzie fantazja wiedzie mnie
 Zimne krople słonej fali odpędzają sen

Przed dziobem już widać brzeg mój dom otwarte drzwi
 Tam w progu ktoś powita mnie co myśli o mnie dziś
 Kiedyś kiedy będę stary syn popłynie łajbą mą
 Tu na niego będzie czekał nasz stęskniony dom

91. STARA LATARNIA

Mechanicy Shanty

IV/IV p. 0 p. II p.

Daleko za rufą			
pozostał mój dom	C a G C	E cis H E	D h A D
Na skalistym wybrzeżu			
o wiele mil stąd	G C F G	H E A H	A D G A
Zostały marzenia			
z dziecinnych mych dni	G C F G	H E A H	A D G A
I stara latarnia			
co wciąż mi się śni	C a G C	E cis H E	D h A D

Gdy pierwszy raz w morze trza było mi wyjść
 Pamiętam głos matki jej oczy do dziś
 Gdy już z pełną kabzą wróciłem jak pan
 Zostałem dom pusty i zostałem sam

Na wielu pokładach już miałem swój dom
 Chociaż pieskie to życie nie zszedłem na ląd
 Tu przez całe lata tyrałem jak wół
 Dziś pierwszym po Bogu mianował mnie król

A kiedy mi przyjdzie do Hilo wziąć kurs
 Zostawię swą duszę wśród zielonych wzgórz
 Zmęczone me ciało niech spocznie na dnie
 Ukoi się w falach i w ostatnim śnie

92. MOLLY MALONE

Mechanicy Shanty

0/0/0/0 p.

Wśród wzgórz Dublin skryty gdzie łąki i kwiaty
Po raz pierwszy ujrzałem słodką Molly Malone
Gdy toczyła swe wózki przez wąskie uliczki
Krzyżąc kraby i małże tu świeże dla was mam

D h e A
D h G A
D h e A
D D h A D

I toczy je w dal jak w dolinach fal
Krzyżąc kraby i małże tu świeże dla was mam

D h e A
D D h A D

Tak samo jak matka każdego poranka
Nim słońce na niebie wstawało ze snu
Już toczyła swe wózki przez wąskie uliczki
Krzyżąc kraby i małże tu świeże dla was mam

Głos znikł z ulic miasta i nikt nie pamięta
Jak kiedyś śpiewała słodka Molly Malone
Dziś jej duch toczy wózki przez wąskie uliczki
Krzyżąc kraby i małże tu świeże dla was mam

Wciąż toczy je w dal ...

93. DZIEŃ ŚW. PATRYKA

Mechanicy Shanty

0/0/0/0 p.

Gdy w Nowym Jorku wstawał świt	G C a ⁷
Na morzu szalał sztorm	G D G
Sam diabeł piekieł otworzył drzwi	G D G
I ciągnął ship nasz na dno	G D
Już wściekłe fale wyrwały maszt	G D G
Nadziei niknął już cień	e D

To Patryka dzień Patryka dzień	C G C G
To był Patryka dzień	C D G

Już każdy widzi że to kres
I z życiem żegna się
Kapitan nawet ten podły łotr
Do świętych modlić się chce
Uratuj Panie patronie nasz
A czcić będziemy ten dzień

Już na nic prośby na nic żal
Pochłonie żywioł nas
Za podłe życie parszywy los
Rachunek spłacić już czas
W spienionych falach szedł na dno ship
I kończył życia nasz dzień

Z załogi tylko pięciu z nas
Ujrzało stały ląd
Za całą forszę w kościele swym
Kupiliśmy nowy dzwon
I bije on kiedy morze grzmi
I chwalić będzie ten dzień

94. PANIENECZKA Z LONDON STREET

Mechanicy Shanty

II/II p. 0/0 p.

Szedłem w piękny dzień majowy

środkiem London Street

C G D A

Zobaczyłem panieneczką

w oko wpadła mi

G a C A h D

Piękna była jak obrazek

chciałem dziewczę brać

C G D A

Ale w zamian złoty pierścień

musiałem jej dać

a D G h E A

A ty się tocz łajbo ma

C D

Gdzie zostały troski me

G A

Daj nadziei kroplę już

a⁷ C h⁷ D

Nim znów wypłynę w rejs

C G C D A D

C G F G D A G A

Skąd ja wezmę ten pierścionek kiedy pusty trzos

Wyśmiewała mnie dziewczyna mój żebraczy los

Lepiej idź na jakiś statek trochę głową rusz

I tak przez nią namówiony w koi spałem już

Po miesiącach długich sześciu rejs zakończył się

Zapukałem do jej drzwi by pierścień wręczyć jej

Drzwi otworzył jakiś człowiek kijem bił mnie wciąż

Gdym uciekał krzyczał za mną mojej lubej mąż

95. SANTIANA

Mechanicy Shanty

II/II p 0/0 p.

Hej płynimy z prądem rzeki tam gdzie Liverpool
 Heawe away Santiano
Dokoła Hornu przez Frisco Bay
 Tam gdzie strome zbocza Mexico

a C G h D A
a G h A
a G a h A h

Więc heawe away i w górę w dół
Heavy away Santiano
Nie minie rok powrócimy znów
Tam gdzie strome zbocza Mexico

Ten kliper dla załogi zawsze piekłem był
Żelazny Jankes dowodził nim

Po złoto Kalifornii ciągle gnał nas wiatr
Bo puste ładownie wypełnić trza nam

A był to dla nas wszystkich stary dobry czas
W czterdziestym dziewiątym za młodych lat

I dla mnie nastał kiedyś w końcu dobry dzień
Gdy Sally Brown pokochała mnie

96. WZGÓRZA WALII

Mechanicy Shanty, Ryczące Dwudziestki

II/II p. 0/0 p.

Powróćmy do wzgórz
Irlandzkich groźnych fal
Powróćmy do wzgórz mojej Walii
Do oczu dziewczyny
Błyszczących pełnych łez
Jej cichy głos słyszę przez fale

C a	D h
d G	e A
C a F e	D h G fis
F e	G fis
d G	e A
C a G C	D h A D

Czerwona róża jest
W ogrodzie w domu mym
W mym domu w wiosce gdzieś w mojej Walii
Tak jak przed laty
Strumyków cichy szept
Szum drzew ptaków śpiew niknie w dali

Przez mgłę widzę jak
Na skrzydłach szybko gna
Wśród gwiazd wiedzie nas księżyc stary
Przez doliny fal
Przez grzbiety w bryzgach pian
Już chciałbym zobaczyć brzeg Walii

To nic że w sercu mym
Ostry kolec tkwi
To nic że tam gdzieś sieją ziarno
Wśród łąk żyznych pól
Pszczoły noszą słodki miód
Na zawsze zostanę w swej Walii

97. BRAMY DUBLINA

Mechanicy Shanty

II/II p 0/0 p.

Chciałbym ptakiem być pewien starzec mi rzekł
I polecieć daleko tam
Gdzie przed laty stał rodzinny mój dom
Gdym opuszczał me Dublin Town

a G F G h A G A

Młody byłem tak pełen wiary że świat
Czeka na to by odkryć go
Opuszcilem dom porwał mnie życia prąd
Związał z morzem historię mą

Ten stary port wąskich ulic gwar
Wciąż wspominam jak starą pieśń
Która niesie mnie poprzez noce i dni
Do otwartych Dublina bram

C G D A
a F G h G A
a C G h D A
a G a h A h

W małym porcie gdzie zacumował nasz ship
Zobaczyłem ją z koszem róż
Włosy niby len rozczesywał jej wiatr
Błękit oczu roztopił lód

Chciałem poznać ją rzucić świat jej do stóp
Lecz odwagi zabrakło mi
Dzisiaj wiem to błąd trzeba szczęście swe brać
Kiedy puka do twoich drzwi

98. ŻEGLUJ

Mechanicy Shanty

II/II p

0/0 p.

Żegluj żegluj tam gdzie Nowa Szkocja
Żegluj żegluj gdzie wstaje nowy dzień

C a F G D h G A
C a F G C D h G A D

Głos Nowej Szkocji nam przynosi wiatr
To zapowiedź nowych dni
Znowu woła do nas rykiem fal
Tam znajdziecie nowy świat

a d C h e D
F C F G D G
d C G a e D A h
F C G G D A

Znów dumny brzeg będzie witał nas
Majestatem groźnych skał
Każdy dzień tu światem przywita nas
Coraz bliższym stanie się
Twoim własnym domem stanie się

a d C h e D
F C F G D G
d C G a e D A h
F C F G D G
F G C G A D

Atlantyk bije falą w stromy brzeg
Wściekle ryczy pośród skał
W górze dzikich ptaków słyszać śpiew
Głos ich płynie z wiatrem w dal

Tam bujnej trawy się kołysze łąn
I strumyków cichy śpiew
W maj pamięci zawsze będzie trwał
Lecz niedługo powiem wam
Już niedługo wszystkim powiem wam

99. STARY WRAK

Mechanicy Shanty

0/0/0/0 p.

Już zakończył życie swe
Oparł dziób o stromy brzeg
Rejsu kres wyznaczył czas i morza gniew

d a
C a G
a G a

Już pozostał tylko ślad
Żagli które targał wiatr
Nie zawiodą go już nigdy na swój szlak

Tam gdzie czeka na nas znów
Żagli biel i silny wiatr
Tam gdzie czeka żywioł
Który wciąż nas gna

a
G
a
F

Gdzieś do postrzępionych palm
Do milczących złotych plaż
Stary wrak na pokład już
Nie weźmie nas

d a
C a G
a G
a

Dzielny był przez tyle lat
Czarnej kuli nosił znak
Imię jego wśród liniowców każdy znał

Gdy na cumie w porcie stał
Smukłe linie piękny kształt
Każdy morze razem z nim zdobywać chciał

Płynąć tam gdzie czeka ...

To wędrówki jego kres
Skończył się już żagli wiek
Nie powrócą pod błękitny nieba dach

Tylko w sercach naszych trwa
Do żaglowców z tamtych lat
Wielka miłość która w morze ciągnie nas

Chcemy płynąć tam gdzie znów
Żagli biel i silny wiatr
Chcemy płynąć w żywioł
Który wciąż nas gna

Tam do postrzępionych palm
Do milczących złotych plaż
Stary wrak wciąż pływać będzie
W naszych snach

100. PŁYŃMY W DÓŁ DO STAREJ MAUI

Mechanicy Shanty

III/III p. 0 p.

Mozolny twardy i trudny jest
Nasz wielorybiczny znój
Lecz nie przestraszy nas sztormów ryk
I nie złąknie groza burz

d A d C	f C f Es
d C d	f Es f

Dziś powrotnym kursem wracamy już
Rejsu chyba to ostatnie dni
I w sercu chyba już każdy ma
Piękne panny za Starej Maui

F C	As Es
d A	f C
d A d C	f C f Es
d C d	f C f

Płyńmy w dół do Starej Maui już czas
Płyńmy w dół do Starej Maui
Arktyki blask już pożegnać czas
Płyńmy w dół do Starej Maui

F C	As Es
d A	f C
d A d C	f C f Es
d C d	f C f

Z północnym sztormem już płynąć czas
Wśród lodowych groźnych gór
I dobrze wiemy że nadszedł czas
Ujrzeć niebo z tropikalnych chmur

Dziesięć długich miesięcy zostało gdzieś
Wśród piekielnej kamczackiej mgły
Żegnamy już Arktyki blask
I płyniemy do Starej Maui

Płyńmy w dół ...

Harpuny już odłożyć czas
Starczy dość już wielorybiej krwi
Już pełne tranu beczki masz
Płynne złoto sprzedasz w mig

Za swój żywot psi za trud i znój
Kiedyś w niebie dostaniesz złoty tron
O dzięki Ci Boże że każdy mógł
Wrócić do rodzinnych stron

Płynmy w dół ...

Kotwica mocno trzyma dno
Wreszcie ujrzysz ukochany dom
Przed nami główki portu są
I kościelny słyhać dzwon

A na łądzie nas czeka uciech sto
Wnet zobaczysz dziatki swe
Na spacer weźmiesz żonę swą
I zapomnisz wszystkie chwile złe

Płynmy w dół ...

101. ŁADOWY SZCZUR

Mechanicy Shanty

II/II p. 0/0 p.

Pamiętam tę noc gdy szalał sztorm
A wiatr konary zginał drzew
Do knajpy wszedł nieznany gość
I widać było że wędrowcem jest

C F C D G D
C G D A

Przy barze stał i piwo pił
Wpatrzony gdzieś w płomieni blask
Przeżyłem już podobną noc
Na morzu śmierć powiedział nam

A więc pijmy za tych co poszli na dno
Których zabrało morze nam
Za zdrowie tych co na morzu dziś są
Daj im Boże szczęście w tę noc jak dziś
Daj im Boże szczęście w tę noc

C F C D G D
C G D A
C F C D G D
C G C a D A D h
C G C D A D

Ciągnęliśmy sieć przy Baltimore
I całkiem dobrze nam to szło
W ładowniach ryb już było dość
Ostatni zaciąg kurs na ląd

Pływaliśmy już tych kilka lat
I każdy dobrze znał swój fach
Lech nikt nie wiedział o tym że
Swe kości złoży w morski piach

Nad ranem był sztorm cholerny sztorm
Przed nami rosły ściany z fal
Przy sterze stało kumpli dwóch
A łódź innym kursem w morze szła

I nagle trzask łamanych wręg
Ryk morza tłumił chłopców krzyk
Wśród wirów fal i twardych skał
Widziałem śmierć kamratów mych

Gdzieś przy Sant Johns Port wywlokłem się
 Półżywy na piaszczysty brzeg
 Jak szczur lądowy żyję dziś
 Na morze nic nie wygna mnie

A kiedy sztorm na morzu jest
 Wciąż słyszę głosy kumpli mych
 I dręczy mnie ta straszna myśl
 Że mogłem zostać gdzieś wśród nich

102. CIĄGNIJ FAŁ

North Cape, Wind Rose

	III p.	0 p.	V p.
Nie pierwszy raz wypłynę w rejs – ciągnij fał ile sił Że rejs to piekło każdy wie – lecz zerwij fał i znów do lin	a G a a F G a	c B c c As B c	g F g g Es F g
To podłe życie i morza smak Ze śmiercią ciągle za pan brat Za nędzny bracie tyrasz grosz Lecz zerwij fał i znów do rej	C G a G C G a F G a	Es B c B Es B c As B c	B F g F B F g Es F g
Szalony wiatr znów żagle rwie Czy tobie Boże nie żal mnie			
Rumu łyk i znów na dek Tam sztormu cię przywita śpiew			

103. HISZPANKA Z CALLAO

Mechanicy Shanty

0/0/0 p. V p.

Przepuściłem znów całą forszę swą
Na hiszpańską dziewczkę z Callao
Wyciągnęła ze mnie cały szmal
I splukałem na nią się do cna

G e D h
a G D e D A
G e D h
a G D e D A

Już znikają główki portu
W którym stary został dom
Znów za rufą niknie w dali
Ukochany stały ląd

G D D A
G D D A
G e D h
a G D e D A

Dalej chłopcy rwijmy fały
Niech uderzy w żagle wiatr
W morze znowu wypływamy
Ile tam spędzimy lat

G e D h
a G D e D A
G e D h
a G D e D A

Już niejeden pokład mym domem był
I niejeden bat me plecy bił
Choć robota ciężka i żarcie psie
W Callao po rejsie znajdziesz mnie

Znów znikają ...

Zaproszyłem tam nieraz głowę swą
W barze u Hiszpanki z Callao
Rumu butlę wielką dała mi
I ciągnęła ze mną aż po świt

Choć znikają ...

A pod Cape Horn gdzie nas poniesie wiatr
Popłyniemy z sztormem za pan brat
Przez groźne burze śnieg i lód
Dojdziemy aż do piekła wrót

Choć grabieją z zimna ręce
Zadek mokry dzień i noc
Jedna myśl rozgrzewa serce
O Hiszpance z Callao

104. GALERNICY

The Pioruners, Wind Rose

	III/III p.	0 p.	V p.
Już ostatni raz	a	c	g
Każdy ma już przecież tego dość	C e a	Es g c	B d g
Znów ruszamy w rejs			
Kto z nas przetrwa jeden dwóch kto wie			
Hej Panie mój	F a	As c	Es g
Wystawiłeś nas na próbę	C G	Es B	B F
Ale to nic	F C	As Es	Es B
Tak widocznie mamy żyć	F a G	As c B	Es g F
Ciągnij wiosła w bębna rytm	a	c	g
Kromka chleba wody łyk	G	B	F
Takie pod pokładem jest	F G	As B	Es F
Galerników życie	a G	c B	g F
Ciągnij wiosła w bębna rytm	a	c	g
Kromka chleba wody łyk	G	B	F
Taki pod pokładem jest	F G	As B	Es F
Galerników życia kres	a G a	c B c	g F g
Znowu wiosła chwyc			
Ciągle bębna jednostajny rytm			
Złana potem twarz			
A na plecach ran od pejcza sto			

105. GWIAZDA Z POWIATU DOWN

Wind Rose

0/0/0/0 p.

Białej mewy krzyk ucho pieścił mi	e G D
Chłodny wiatr zapach morza niósł	e D
Poprzez zieleń traw gdzieś od Bainbridge Town	e G D
Zobaczyłem ją pierwszy raz	e D e
Ach piękna tak kiedy bosa szła	G D
Czarowała uśmiechem swym	e D
Zwinna niby elf zakochałem się	e G D
W rudowłosej Rose McCann	e D e

Od Bantry Bay aż do Derry Quay	G D
I od Galway do Dublin Town	e D
Najpiękniejsza jest każdy zgodzi się	e G D
Moja Rose z powiatu Down	e D e

Nie widziałem jej kiedym poszedł w rejs
 Nie wiem rok może trochę mniej
 Lecz jej oczu blask podczas długich wacht
 Lepiej niż whisky budził mnie
 Gdym wreszcie już na nabrzeżu stał
 Uwierzyłem że szczęście mam
 Czas nie liczył się przywitała mnie
 Lśniły jak ogień włosy jej

Całe Bainbridge Town mej radości szłał
 Niby burza ogarnął wnet
 Dzwon kościoła bił gdyśmy razem szli
 Skrzypce śpiewały swoją pieśń
 I teraz wiem każdy długi rejs
 Choćby nie wiem jak podły był
 Wreszcie skończy się i przywita mnie
 Moja gwiazda Rose McCann

A4 D0 D2 D2 D2	D0 D2 D5 D5 a0	D5 a0 a2 a0 D5 D2 D2 D0
A4 D0 D2 D2 D2	D0 D2 D5 D5 a0	D5 a0 a2 a0 D5 D2 D0 D2
a2 a5 a2 a2	a0 D5 a0 a0 a0	D5 a0 a2 a0 D5 D2 D2 D0
A4 D0 D2 D2 D2	D0 D2 D5 D5 a0	D5 a0 a2 a0 D5 D2 D0 D2

106. FREGATY

The Bumpers

0/0/0 p. II p.

To czternasty był luty	E	D
Kiedy flota przybyła	A E	G D
Czarna flaga na maszcie	A H	G A
Na niej korsarski znak	A E	G D

Nasze śmigłe fregaty
Dumnie prują wśród fal
Każdy port nam otworzy
Salwa ze wszystkich dział

Wiatr zachodni nas przegnał
Od Hiszpańskich złych brzegów
Poszarpane są żagle
Burty zdarte od skał

Pełne złota są luki
Od krwi mokre pokłady
Hiszpan walczył zaciekle
Ale poszedł na dno

Wielka bitwa to była
Morze drżało od kul
Grzmoty naszych wystrzałów
Zapach prochu wiatr niósł

Zagładała śmierć w oczy
Lecz nikt nie dał się jej
Każdy bić się potrafił
Każdy złoto chciał mieć

107. EMMA

Ryczące Dwudziestki

0/0/0 p. II p.

Emma Emma pozwól mi
– zrobię małe baby Juliannie
Emma Emma po co wstyd
– zrobię małe baby Juliannie

E H⁷ E D A D
E D E D C D

O zakołysz mocno i
O pociągnij ile sił

I pod żagiel weźmy go
W upał i pogodę złą

O do przodu i w tył
Stary głupi i zły

O cholerę mu w bok
Bo najpóźniej za rok

No i wybierz ten luz
O dwa razy no i szlus

I ostatni to raz
I do koi już czas

108. FEW DAYS

Ryczące Dwudziestki

	IV/IV p.	0 p.	II p.
O Panie czemu w ziemi tkwię	C G C	E H E	D A D
Hej raz hej raz	C F	E A	D G
I macham szuflą cały dzień	C G C	E H E	D A D
Hej na morze czas	a E ⁷ a	cis Gis ⁷ cis	h Fis ⁷ h
Mogę kopać tu dalej	a E ⁷ a	cis Gis ⁷ cis	h Fis ⁷ h
Few days few days	C F	E A	D G
Mogę kopać przez dni parę	C E ⁷ a	E Gis ⁷ cis	D Fis ⁷ h
Ale wracać chcę	a E ⁷ a	cis Gis ⁷ cis	h Fis ⁷ h
Tam każdy takie bajdy plótł			
Nie raz nie raz			
Przekroczysz Jukon złota w bród			
Hej na morze czas			
Wykopię jeszcze parę dziur			
Hej raz hej raz			
Wyciągnę płonnej skały wór			
Hej na morze czas			
Za żonę tu łopatę mam			
Już dość już dość			
A zysk że jej używam sam			
Hej na morze czas			
O Panie nie jest to twój raj			
O nie o nie			
Nadzieję innym głupcom daj			
Ja na morze chcę			
Chociaż już mi wystarczy			
Few days few days			
Dam ci jeszcze jedną szansę			
Potem wrócić chcę			

109. TIMERAIRE

Ryczące Dwudziestki

0/0/0/0 p.

Spokojnie bez strzału setki luf
Na holu z żagli swych odarty
Tak dostojnie jak tylko mógł
Zmierzchem wpłynął na historii karty

C G a e
F a C G

Liniowiec co się zwał Timeraire
Nie wróci już do domu
U kresu swojej drogi zapadł w sen
W cichym doku niepotrzebny już nikomu

Skończył się liniowców czas
Odpłynęły w porty zapomnienia
Maszty nocą nie muskają gwiazd
Huk dział już tylko we wspomnieniach

Es B
Es B
Es B
As c G

Z burt nie słyszać God save Queen Viva la France
Nie ma już liniowców na La Manche

c B Es
As B c

Dziś nikt nie pamięta barwy flag
Ni imion kapitanów
Nazwy okrętów zatarł czas
Wraki rzucił na dno oceanów

A liniowiec co się zwał Timeraire
Nie odszedł w morskie głębie
Zmierzchem w ostatni wyszedł rejs
Gdzie już żadna kula go nie sięgnie

110. UMBRIAGA

Ryczące Dwudziestki

0/0/0 p. II p.

Kiedy jacht nie wraca znów
 I w główkach portu ciągle go brak
 Przejmujesz się i serce ci drży
 A może już pozostanie tak

a⁷ D⁷ g⁷ C
 H⁷ e A⁷ d
 a⁷ g⁷
 H⁷ A⁷

A Umbriaga wciąż gra
 Silnych wiatrów nie boi się
 Szuflady wali raz po raz
 Bo przebrany ma bras

e d
 a⁷ g⁷
 D⁷ C⁷
 G H⁷ F A⁷

Więc nie przejmuj się
 Oni wrócą tu
 Bo oprócz wichrów i burz
 Musisz być i już

e d
 a⁷ g⁷
 D⁷ C⁷
 G H⁷ F A⁷

Ty jesteś wróżką mą
 O której myślę przez cały czas
 I chociaż żużel jest
 Piękna pogoda trwa
 Twą piękną postać i twarz
 Przed oczami mam

a⁷ 530

II p.

d2 d3 d5 d3 d2 a5
 d7 d7 d7 d5 d7 d10 d8 d8
 d8/a10 d8/a10 d8/a10 d8/a10 d7/a8 d5/a10
 d5 d7 d8 d7 d2 d3 (d5 d3 d2)

111. WIELORYBNICY GRENLANDZCY

Ryczące Dwudziestki

0/0/0 p. V p.

Gotowe łodzie już wszystko jest klar
I harpuny w stojakach pokrył śnieg
Jeszcze kilka dni
Wielkie stada muszą przyjść
Pod Grenlandii stromy brzeg

G D G	D A D
C G D	G D A
G	D
C D	G A
G F G	D C D

Trza upolować choć trzysta sztuk
By się zwrócił wyłożony grosz
Nie będziemy spać
By grosz kupcom w kabzę pchać
To wielorybnika los

Błękitne niebo i ostra lodu biel
Tak daleko rodzinny został próg
Jeszcze kilka dni
I przed dziobem ujrzysz cel
Wypłyniemy po nasz łup

Grenlandio dzika i wolna ziemio ma
Widzę ciebie od wielu długich lat
Pośród czarnych skał
Przejdą noce miną dni
Aż wystarczy nam już krwi

112. FOGGY DEW

Ryczące Dwudziestki

0 p.

V p.

W wielkanocny świt w dolinie mgły
 Gdzie na jarmark droga wiodła mnie
 Zobaczyłem jak Irlandii kwiat
 Szwadronami znikał w sinej mgle

d C d
 d g d
 d C d
 d g d

a G a
 a d a
 a G a
 a d a

Gdy piszczałki głos melodię grał
 Nad wzgórzami zawisł grozy cień
 Anioł Pański brzmiał od Liffey w dal
 Dzwonu ton zastygał w sinej mgle

F g F
 d C d
 d C d
 d g d

C d C
 a G a
 a G a
 a d a

A w sztandary wplótł odwagę wiatr
 Gdy stanęli u Dublina bram
 Lepiej zginąć wśród Irlandii traw
 Niż pod Suvla czy pod Sud el Bar

Na równinach gdzie wróg panoszył się
 Siłę ramion niosła chyżość nóg
 Gdy spowity w śmierć brytyjski wróg
 Płynął cicho poprzez siną mgłę

Zginął młody las i w zmierzchu czas
 Dzwon żałobny coraz ciszej brzmi
 Tym co w Wielką noc głowy okrył mrok
 U przedwiośnia pełnych słońca dni

Tak nas poznał świat i uwierzył nam
 W naród co tyranii zerwał sieć
 Nawet w podły czas dumnych oczu blask
 Będzie lśnił na przekór sinej mgle

113. MOJE MORZE

Ryczące Dwudziestki

0 p.

II p.

Przepłynąłeś już setki mil
Co dzień ten sam zmierzch ten sam świt
Gdzieś na niebie ptak płyniesz znów pod wiatr
Pytasz jest to miejsce moje albo nie

e C H	d B A
a e G	g d F
C D G e	B C F d
a H e	g A d

Noce mają w sobie tyle gwiazd
Która twoja czy ci daje znak
Tylko ty tu sam wokół tysiąc fal
Pytasz jest to miejsce moje albo nie

Przepłynąłem już setki mil
W moich oczach tylko morza blask
Bo to morze jest moim domem dziś
Bo to morze to jest wszystko co dziś mam

Gdzie nie spojrzę tam bezkres wód
Gdzieś w oddali jest nieznany brzeg
Gdy wyłoni się znów poczuje lęk
Czy to miejsce moje jest albo nie

Pola wokół wsi pełne zbóż
W lasach zwierz a w miastach ludzi tłum
Tylko w sercu gdzieś czuję ten sam zew
Że to morze moje jest a nie brzeg

Będzie lepiej gdy wypłynę znów
I poczuję bezmiar twoich wód
Morze ja to wiem ty ukoisz lęk
Zanim znów zobaczę jakiś nowy brzeg

114. STARY ŁĄD

Perły i Łotry

0 p.

V p.

Stary łąd za horyzontem znikł
Gnajmy w morze z wiatrem w dal
Czy wrócimy - tego nie wie nikt
Serca matek ściska żal

d F C

a C G

d C d

a G a

Dalej rwij synu z siłą setki lin
Byś do domu wrócić mógł
Niech twa gwiazda prowadzi zawsze cię
A zły wiatr nie burzy snu

F C

C G

B C F

F G C

d C F

a G C

g B C d

d F G a

Dzień za dniem i noc za nocą wciąż
Sztorm za sztormem rzadko sztil
Mężne serce spracowana dłoń
Często śmierci w oczy kpi

Każdy chciałby na łądzie bliskich mieć
Miesiąc dwa być pośród nich
Lecz na morzu zapewne każdy z nas
Znajdzie dom o którym śni

Powrócimy na rodzinny brzeg
Gdy połowów miną dni
Zostaniemy w domach póki wiatr
Nie zastuka znów do drzwi

Wyruszymy nim dzień obudzi się
I rozproszy ranne mgły
Nasz kapitan obierze pewny kurs
Wtedy los nie będzie zły

Stary łąd ...

Dalej rwij synu ...

115. GDY WYPŁYWAŁEM

North Wind

V p.

0 p.

Gdy wypływałem w mój pierwszy rejs
Żegnał mnie wtedy posłuchaj
Żegnał mnie wtedy mej matki płacz
Pamiętam dobrze jej oczu blask
Rzekłem że wrócę pamiętaj
Rzekłem że wrócę za kilka lat

a d a
F G
G a G a

d g d
B C
C d C d

A kota trzask i bosmana krzyk
Wyznaczał wtedy prawdę
Wyznaczał wtedy kolejne dni
Myślałem chyba że poddam się
Lecz ciągła praca przy życiu
Lecz ciągła praca trzymała mnie

Po kilku latach mój stwardniał kark
Więc pomyślałem niedługo
Więc pomyślałem do domu czas
Gdy zobaczyłem rodzinny brzeg
Zielone wzgórza przecudne
Zielone wzgórza witały mnie

A kiedy Ty też popłyniesz w rejs
Pamiętaj wtedy mój brachu
Pamiętaj wtedy co ważne jest
Nie tylko morze i żagli biel
Lecz także wszyscy co w domu
Lecz także wszyscy co w domu są

116. FIELDS OF ATHENRY

II/II/II p.

Przez więzienny mur	D
Szloch dziewczyny a w nim ból	G D A
Powiedz czemu mi zabrali cię	D G A
Wiem ukradłeś zboże by	D G
Dzieci mogły ujrzeć świt	D A
Teraz statek rusza hen do Botany Bay	A D
Nie nasz raj nie nasz zielony kraj	D G D
Sny marzenia pieśni nasze porwał wiatr	D A
Tylko tej miłości żal oceanu zgubna dal	D G D A
Smutne niebo smutne pola Athenery	A D
Przez więzienny mur	
Płynie rozpacz płynie ból	
W życiu najważniejsze wolnym być	
Widzisz zbuntowałem się	
Może nawet zetną mnie	
Chowaj dzieci jakoś musisz dalej żyć	
Przez więzienny mur	
Płynie rozpacz płynie ból	
Próżno gwiazdy z nieba czekać nam	
Będę co dzień modlić się	
Życ nadzieją czekać cię	
Smutnie niebo smutne pola Athenery	

117. MORZA PIEŚŃ

Kochankowie Sally Brown

II p.

Szesnaście miałem lat kiedy to w pierwszy rejs	e G D
Wuj zabrał mnie w mój pierwszy w życiu rejs	e D e
Obiecał mi że tam zobaczę ilem wart	G D
Ja rzekłem łatwa rzecz jednak za kilka dni	e G D
W kącie gdzieś łykałem gorzkie łzy	e D e

Zaśpiewaj z nami więc morza pieśń morza pieśń
Zaśpiewaj razem z nami morza pieśń
Czyś morze widział raz czy ci sól przeżarła twarz
Zaśpiewaj z nami więc morza pieśń morza pieśń
Zaśpiewaj razem z nami morza pieśń

Mijały szybko dni pośród pracy gdzieś wśród lin
Nie raz też rzekłem cicho: "brak mi sił"
Po pracy jednak gdzieś w kubryku brzmiała pieśń
I choć nie znałem słów czułem się wśród nich jak swój
Pieśni te kołył dłoni ból

Portowych uciech smak poznać dane było mi
Do dziś chętnie wracam do tych chwil
Do tych dziewcząt z tamtych lat i tawernianych sal
Gdzie muzyki skocznej rytm ciągle nam dodawał sił
Że mogliśmy bawić się po blady świt

Jak w rejsie w życiu jest że przychodzi smutny kres
I przy stole coraz więcej pustych miejsc
Wypijmy za nich dziś niech żaglowce śnią się im
Dobre wiatry piękne panny beczki rumu grog i gin
Zaśpiewajmy więc po cichu tylko im

118. PIJMY ZA CHŁOPCÓW

Cztery Refy

0 p.

Pijmy za chłopców co wyszli na połów
Zdrowie chłopaków co w morzu dziś są
W nocy przy sieciach nie mają spokoju
Gdy szczury lądowe w swych łózkach już śpią

G D G
C G A⁷ D
G D G
a G D⁷ G

Z portu wychodzą gdy noc budzi ranek
Śpiące rodziny żegnają bez słów
Pogoń za rybą jest dla nich wyzwaniem
Ławice na mapach wyznaczają im kurs

e D⁷ e
C G A⁷ D
G D⁷ G
a G D⁷ G

I dalej na północ gdzie na nich czekają
Sztormowe wiatry wśród lodowych gór
Wydają trął a w myślach już mają
Ryb pełne lasty i powrotny kurs

Do mroźnej Islandii spod szkockich brzegów
Przez Wyspy Faroe i morza biel
Czterdziestki Dogger i Wyspa Niedźwiedzia
Trzy czwarte doby rybaka trwa dzień

Już sieci wybrane obfity był połów
Pod dekiem robota przez noc i dzień
Dziesięć dni w morzu i pora do domu
Przed dziobem mil tysięcy za rufą nie mniej

Nad zatoką już słońce się wspina po niebie
W modlitwie rybaka "amen" śpiewa wiatr
Szare miasto uśpione wciąż jeszcze nie wie
Że chłopcy wracają przywitać ich czas

119. OPOWIEŚĆ

Cztery Refy

0 p.

Jest gdzieś na pewno tawerna	D	
Na pewno bo wiele jest ich	D A	
Czy Boston to czy też Belfast	G A	
To nie ma znaczenia już dziś	A A ⁷	
W półmroku przy dębowych ławach	D	
Wędrowców widziałem nie raz	D A	
I każdy się zaraz oddalał	G A	
Tylko jemu zatrzymał się czas	A	G D A

Postawcie choć wino bo gardeł nam brak	D A D
Popatrzcie tam w kącie nie człowiek lecz wrak	G D A
Na twarzy bruzdami podpisał się los	D h
Ręce mu drżą i już nie ten głos	e D A
Hej Stary spójrz wkoło otoczył cię znów	D A D
Krąg ludzi spragnionych soli twych słów	G D A
Wychyl tę szklanekę i opowiedz nam	D h
Gdzie błądzisz myślami czy morze jest tam	e A D

Podniósł siwiutką swą głowę
 I mocnym spojrzeniem nas zdjął
 I chociaż chłopcy z nas zdrowe
 Niejednemu hardemu kark zgiał
 A potem rozpoczął opowieść
 O życiu złapanym przez wiatr
 Jak samemu sobie chciał dowieść
 Że ocean to jego brat

Gdy skończył rzekł: "Słuchajcie dobrze
 By życia nie strawić jak ja
 Rzućcie kotwicę na lądzie
 Niechaj morze zostanie wam w snach"
 I wtedy jeden z nas spytał:
 "A gdybyś tak mógł jeszcze raz
 Życie na nowo ułożyć -
 Czy wtedy też w morze byś zwał"

Postawcie choć wino bo gardeł nam brak
 Popatrzcie tam w kącie nie człowiek lecz wrak
 Na twarzy bruzdami podpisał się los
 Ręce mu drżą i już nie ten głos
 Hej Stary spójrz wkoło otoczył cię znów
 Krąg ludzi spragnionych soli twych słów
 Wtem dobiegł szum fali łza spadła na stół
 Nie mówił już nic lecz wiemy co czuł...

120. WŁASNY PORT

Własny Port

	II p.	0 p.
Przemierzyłem pół świata	C G	D A
Drugie pewnie przepłynę	F C	G D
Worek niosę na plecach	G	A
W nim poezji drobinę	a	h
Szukam portu na tę zimę	F G a	G A h
Szukam portu gdzie zawinę	F G C	G A D
Oddam cumy na ląd	C G	D A
Worek rzucę w kąt	C F	D G
Będę łatał stary ship	C G C	D A D
Bo to miejsce to		
Bo to miejsce to		
Własny port pod numerem trzy		
Kiedyś w końcu osiadę		
Ileż można wędrować		
W ludzi twarzach odnajdę		
Zagubione gdzieś słowa		
Szukam portu obok ciebie		
Szukam portu czy to w niebie		
Kupię butlę koniaku		
I odnajdę chłopaków		
Garść nut z wora wyciągnę		
I do ognia dorzucę		
Własny port to ta muzyka		
Własny port jest w nas i kwita		

121. TAK JAK PTAKI NA BŁĘKITNYM NIEBIE

Atlantyda

III p.

V p.

Znalazłem w piasku zieloną muszlę
W której uwięził ktoś fali głos
Stoi na półce nad moim łóżkiem
I szumi morzem mi w każdą noc

A E D A
D A E A

G D C G
C G D G

Z kilku patyków zrobiłem tratwę
Która co wieczór zabiera mnie
Dokąd poniosą nas dzisiaj fale
Zielona muszla to tylko wie

Tak jak ptaki na błękitnym niebie
Rozwijamy skrzydła aż do gwiazd
Oceany morza i przestrzenie
Wszędzie gdzie żagiel poniesie wiatr

fis D A
fis H A
fis D A
D A E A

e C G
e A G
e C G
C G D G

Tysiące spraw mam dziś już za sobą
Tysiące jeszcze przede mną jest
Czy drogą morską czy też lądową
Przyjdzie mi teraz pokonać je

Tam gdzieś przy kei na krótkiej cumie
Czeka gotowy do drogi jacht
Stary wędrowiec niebieskich szlaków
Gotowy ze mną zdobywać świat

122. GDZIE TA KEJA

Jerzy Porębski

0/0/0/0 p.

Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział stary czy masz czas	a G a
Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz	C G C
Amazonka Wielka Rafa oceany trzy	C C ⁷ F d
Rejs na całość rok dwa lata to powiedziałbym	a E ⁷ a

Gdzie ta keja a przy niej ten jacht	a E ⁷ a
Gdzie ta koja wymarzona w snach	C G C C ⁷
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat	g A ⁷ d A ⁷ d
Gdzie ta brama na szeroki świat	a E ⁷ a

Gdzie ta keja a przy niej ten jacht
Gdzie ta koja wymarzona w snach
W każdej chwili płynę w taki rejs
Tylko gdzie to jest no gdzie to jest

Gdzieś na dnie starej szafy leży ostry nóż
Stare dzinsy wystrzępione impregnuje kurz
W kompasie igła zardzewiała lecz kierunek znam
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam

Przeszły lata zaprzyjaźle rzeszą zarósł staw
A na przystani czółno stało kolorowy paw
Zaokrągliły się marzenia wyjałowiał step
Lecz dalej myśli o tym rejsie ten samotny łeb

123. MAZURY

Spinakery

0/0/0/0 p.

Się masz witam cię piękną sprawę mam	D A D
Porzuć bety swe i leć ze mną tam	D A D
Rzuć kłopotów stos no nie wykręcaj się	G D A D
Całuj wszystko w nos	G D
Osobowym drugą klasą przejedziemy się	A

Na Mazury Mazury Mazury	D G D
Popływamy tą łajbą z tektury	D A D
Na Mazury gdzie wiatr zimny wieje	D G D
Gdzie są ryby i grzyby i knieje	D A D
Tam gdzie fale nas bujają	G D
Gdzie się ludzie opalają	A D
Wschody słońca piękne są	G D
I komary w dupę tną	A D

Gdzie przy ogniu gra muzyka
I gorzała w gardle znika
Pan leśniczy nie wiadomo skąd
Woła do nas poszła won

Uszczelniłem dno lekko chodzi miecz
Zęzy smrodów sto przepędziłem precz
Ster nie spada już grot nie luzuje się
Więc się ze mną rusz
Już nie będzie tak jak wtedy nie denerwuj się

Skrzynkę piwa mam ty otwieracz weź
Napić ci się dam tylko mi ją nieś
Coś rozdziawił dziób i masz głupi wzrok
No nie stój jak ten słup
A Węgorzewa na Ruciane wykonamy skok

Na Mazury ...

Pan leśniczy nie wiadomo skąd
Woła do nas dzień dobry kochane żeglarze

124. BIAŁA SUKIENKA

Spinakery

0/0/0 p.

II p.

Czasami gdy mam chandrę i jestem sam
 Kieruję wzrok za okno wysoko tam
 Gdzie nad dachami domów i noc i dnie
 Nadpływa kołysząca marzeniem snem

a e F C
 a e F G C
 E⁷ a D G
 a e F G C

g d Es B
 g d Es F B
 D⁷ g C F
 g d Es F B

I ona taka w tej białej sukience
 Jak piękny ptak który zapiera w piersi dech
 Chwyciłem mocno jej obie ręce
 Oczarowany zasłuchany w słodki śpiew

C G
 C F C
 G C F
 C D⁷ G

B F
 B Es B
 F B Es
 B C⁷ F

I cała w żaglach jak w białej sukience
 Jak piękny ptak który zapiera w piersi dech
 Chwyciłem mocno ster w obie ręce
 I żeglowałem zasłuchany w fali śpiew

C G
 C F C
 G C F
 C G C

B F
 B Es B
 F B Es
 B F B

Wspomnienia przemijają a w sercu żal
 Wciąż w łajbę się przemienia dziewczęcy czar
 Jeżeli mi nie wierzysz to gnaj co tchu
 Tam z kei możesz ujrzyć coś z mego snu

Nie wiem czy jeszcze kiedyś zobaczę ją
 Czy tylko w moich myślach jej oczy lśnią
 Gdy pochylona ostro do wiatru szła
 Znowu się przeplatają obrazy dwa

125. KOLUMBOWIE

Zejman & Garkumpel

II/II p.

0/0 p.

Obce lądy Ameryka
 Z ortodromą loksodroma
 Na odkrycie swoje czeka
 Gdzieś za morzem przyczajona

a e F G
 C d C G
 a e F G
 C d a

h fis G A
 D e D A
 h fis G A
 D e h

A my hej pochwyćmy wiatru powiew
 Niech nam zawsze sprzyja niebo
 My Mazurscy Kolumbowie
 Odkrywamy Węgorzewo

C d
 C F G
 a G C G
 a G a

D e
 D G A
 h A D A
 h A h

Na wyprawę swoich marzeń
 Wyruszyli z ranną bryzą
 Nieugięci wprost żeglarze
 Z lękiem gnali za horyzont

A my hej pochwyćmy wiatru powiew
 By w nieznane miejsca płynąć
 My Mazurscy Kolumbowie
 Odkrywamy dzisiaj Sztynort

Na wyprawie długiej przyszło
 Znosić bunty i cierpienia
 Aż ktoś w końcu z masztu krzyknie
 To magiczne słowo ziemia

A my hej pochwyćmy wiatru powiew
 Obce lądy nie są blisko
 My Mazurscy Kolumbowie
 Odkrywamy dziś Giżycko

126. SAMANTA

Zejman & Garkumpel

0/0/0 p. II p.

Ty nie jesteś kliprem sławnym
 Kety Sark czy Bety Lu
 W Pacyfiku portach gwarnych
 Nie zahuczy w głowie rum
 Nie dla ciebie są cyklony
 Hornu także nie opłyniesz
 W rejsie sławnym i szalonym
 W szancie starej nie zaginiesz

a G a g F g
 a G a g F g
 F G a Es F g
 F G a Es F g

Hej Samanta hej Samanta
 Kiedy wiatr ci gra na wantach
 Gdy rysujesz wody taflę
 Moje serce masz pod gablem

F Es
 C a B g
 F G Es F
 a G g F

Czasem ciężko prujesz wodę
 I twe żagle już nie nowe
 Jesteś łajbą pełną wzruszeń
 Jesteś łajbą co ma duszę

C B
 a g
 F G Es F
 a G a g F g

Ale teraz wyznać pora
 Chociaż nie wiem czemu czasem
 Gdy cię nie ma na jeziorach
 Na jeziorach pusto jakoś
 Gdy w wieczornej przyjdzie porze
 Śpiewać zwrotki piosnki złudnej
 Gdy cię nie ma na jeziorach
 To Mazury nie są cudne

Czasem kiedyś już zmęczona
 W chwili krótkiej przyjemności
 W złotych słońca w stu ramionach
 Ty wygrzewasz stare kości
 A gdy przyjdzie kres twych dróg
 Nie zapłacę na pogrzebie
 Wiem że sprawi dobry Bóg
 Byś pływała dalej w niebie

127. SZANTA DZIEWICY

Zejman & Garkumpel

0/0/0/0 p

Mam ci pełną marzeń główkę	C e a F
Morze myśli me rozmarza	C e a G
Mam prześliczną małą łódkę	C e a F
Tylko brak mi marynarza	C e a G
	C G C G

W łódce małej i ciaśniutkiej
By poszerzyć krąg podróży
Niech marynarz wetknie w łódkę
Jakiś maszt możliwie duży

Jestem bardzo młoda jeszcze
Obca morska mi robota
Och cudowne czuję dreszcze
Gdy mnie uczy trzymać szota

I nie było wcale smutno
Gdy dokoła wody tafla
A marynarz podniósł płótno
Żagla wzwyż stawiając gafla

Aż się rozszalało morze
W górę w dół ja ptakiem rybką
Sztorm och błagam dobry Boże
By się skończył nie za szybko

Gdy ucichły w końcu fale
Drżąc zmęczona się rozmarzam
Nie jest takie smutna wcale
Ciężkie życie marynarza

128. SCARBOROUGH FAIR

Baśnie Zebrane

0/0/0/0 p.

Gdy do Scarborough pójdziesz na targ
Tam gdzie pieprz rozmaryn i mak
Pewnej dziewczynie przypomnij mnie
Że miłości łączył nas znak

e D e
G e G A e
e G D
e D h e

Niechaj uszyje mi koszulę z lnu
Tam gdzie pieprz rozmaryn i mak
Bez żadnych haftów bez śladu szwów
Wtedy pokocham ją jeszcze raz

Powiedz niech znajdzie mi pszeniczny łan
Tam gdzie pieprz rozmaryn i mak
Wśród słonej wody gdzie morza szum
Wtedy pokocham ją jeszcze raz

Powiedz niech zetnie go sierpem ze szkła
Tam gdzie pieprz rozmaryn i mak
Gdy zapadnie mrok lecz przed końcem dnia
Wtedy pokocham ją jeszcze raz

Gdy do Scarborough ...

129. PORA W MORZE NAM

Zejman & Garkumpel

III/III p.

0/0 p.

Znów daleka droga
Słony przestwór wody
Słony przestwór wody
Pora w morze nam

D A⁷ D
D G D
D G D
D A⁷ D

F C⁷ F
F B F
F B F
F C⁷ F

Szarpnij kotwę w górę
Wybierz ją pod kluzę
Wybierz ją pod kluzę
Pora w morze nam

Ustaw żagle z wiatrem
Wybierz mocno fały
Wybierz mocno fały
Pora w morze nam

Fala z wiatrem gada
Zdobi pokład pianą
Zdobi pokład pianą
Pora w morze nam

Zobacz co przed dziobem
Wybierz kurs bezpieczny
Wybierz kurs bezpieczny
Pora w morze nam

A gdy będziesz w Hilo
Wybierz się do nieba
Wybierz się do nieba
I pozostań tam

130. SHENANDOAH

Andrzej Mendiagrał & R. Soliński

II/II p.

0/0/0 p.

O Missouri ty wielka rzeko
 – Ojcie rzek kto bieg twój zmierzy
 Wigwamy Indian na jej brzegach
 – Away gdy czołno mknie
 poprzez nurt Missouri

C F C

D G D

F C

G D

a C

h D

C e F

D fis G

C G⁷ C

D A⁷ D

O Shenandoah jej imię było
 I nie wiedziała co to miłość

Aż przybył kupiec i w rozterce
 Jej własne ofiarował serce

A stary wódz rzekł że nie może
 Białemu córka wodza ścieścić łóżę

Lecz wódka białych wzrok mu mami
 Już wojownicy śpią z duchami

Wziął czołno swe i z biegiem rzeki
 Dziewczynę uwiózł w kraj daleki

O Shenandoah czerwony ptaku
 Wraz ze mną płyn po życia szlaku

O Missouri ty wielka rzeko
 Wigwamy Indian na jej brzegach

131. RÓŻE Z DUBLINA

Jakub Rosiak

II/**II** p.

0/**0** p.

Gdzieś w Irlandii tysiące mil stąd
Stoi domek wśród zielonych wzgórz
Zimne morze wyrzuca na ląd
Bukiet irlandzkich czerwonych róż

C F C
C a d G
C F C
C F G C

D G D
D h e A
D G D
D G A D

Kiedy skończy się wreszcie ten rejs
Kiedy ujrzysz rodzinny swój dom
Czy rozpozna cię twój stary pies
I czy żona jest wierna ci wciąż

C F
C G
C F C
C F G C

D G
D A
D G D
D G A D

Od fordeku na wantach gra wiatr
Gra melodię z rodzinnych twych stron
Zdrajca smutek do serca się wkradł
Wali w strunę tęsknoty jak w dzwon

Czasem patrzysz na morze gdy sztorm
Rzuca statkiem od nieba do dna
Wtedy widzisz jak szalona toń
Bukiet róż niesie z prądem pod wiatr

Czy do nóg będzie łąsił się pies
Czy złowrogo zabłyśnie mu ząb
Kiedy skończy się wreszcie ten rejs
Kiedy ujrzysz rodzinny swój dom

Kiedy skończy się ...

132. PO WODZIE PIANĄ

Janusz Sikorski

0/0/0 p.

II p.

Gdzieś zawieruszył się widnokrąg

e e C H

d d B A

I nie ma gwiazd i nie ma słońc

e e C H

d d B A

I tylko w oczach plamy ostre jak korkociąg

e H⁷ e Ad A⁷ d G

Zagęszczają mrok

a H⁷ eg A⁷ d

A gdyby mnie spytano po co

Tak bardzo wzrok wyteżać w noc

Odpowiem że to nie ma nic wspólnego z nocą

Noc ma na imię los

I gdybym chociaż ciebie nie lubił

D H⁷ C H eC A⁷ B A d

Gdybym naprawdę szczerze cię kłął

D H⁷ C H eC A⁷ B A d

Życie pisane na wodzie pianą

a H⁷ e Ag A⁷ d G

Pół życia pół zguby

a H⁷ eg A⁷ d

Życie pisane na wodzie pianą

a H⁷ e Ag A⁷ d G

Życie jak wielki sztorm

a H⁷ eg A⁷ d

Ja płynę a sternikiem okręt

Ze sztormu w sztorm ze sztormu w sztorm

Gdy słońce się rozpali jak miedziany ołtarz

Oświecili drugie dno

Ocean kipi białym wierszem

A w jego rytm bieleje skroń

Pod mokrym swetrem rdzą zachodzi nawet serce

I tak za rokiem rok

133. BRZEGI NOWEJ SZKOCJI

Tonam & Synowie, Ryczące Dwudziestki

0/0/0 p.

II p.

Żegnaj Nowa Szkocjo
niech fale biją w brzeg
Tajemnicze twe góry
wznoszą szczyty swe
Kiedy będziesz daleko
hen na oceanie złym
Czy was kiedyś jeszcze ujrzę
czy zostaną mi sny

A cis

G h

D fis

C e

A E cis E

G D h D

fis E fis E fis

e D e D e

Słońce już zachodzi a ptaki skryły się
W liściach drzew odnalazły schronienie swe
Mam wrażenie że przyroda już zamarła w cichym śnie
Lecz nie dla mnie wolne chwile praca czeka mnie

Kiedy me najskrytsze marzenia ziszczą się
Marzę by do przyjaciół swych przyłączyć się
Wkrótce już opuszczę te rodzinne strony me
A więc żegnaj ma dziewczyno i wyczekuj mnie

Ktoś uderzył w bębny i z domu wyrwał mnie
To kapitan nas woła więc stawilem się
Żegnajcie dziewczyny wypływamy w długi rejs
Powrócimy do swych rodzin znów spotkamy się

134. JASNOWŁOSA

Tonam & Synowie

0/0/0 p.

v p.

Na tańcach ją poznałem
długowłosą blond
Dziewczynę moich marzeń
nie wiadomo skąd
Ona się tam wzięła
piękna niczym kwiat
Czy jak syrena wyszła z morza
czy ją przygnał wiatr

G C G

D G D

GeCD

D h G A

GeCD D⁷D h G A A⁷

G C G

D G D

Żegnaj Irlandio czas w drogę mi już
W porcie gotowa stoi moja łódź
Na wielki ocean przyjdzie mi zaraz wyjść
I pożegnać się z dziewczyną na Lough Sholin

Ująłem ją za rękę delikatną jak
Latem mały motyl albo róży kwiat
Poszedłem z nią na plażę wsłuchać się w szum fal
Pokazałem jasnowłosej wielki morza czar

Za moment wypływamy w długi trudny rejs
I z piękną dziewczyną przyjdzie rozstać się
Żagle pójdą w górę wiatr mnie pogna w przód
I przez morza mnie powiedzie ty zostaniesz tu

The musical score for 'The Rose Tree' is presented on a grand staff with two systems. The first system contains measures 1 through 4, and the second system contains measures 5 through 8. The melody is written on the upper staff, and the bass line is on the lower staff. The key signature has one flat (B-flat), and the time signature is 4/4. The score includes a key signature change from one flat to two flats (B-flat and E-flat) at the beginning of measure 5. The melody features a mix of eighth and quarter notes, with some measures containing rests. The bass line consists of quarter notes and rests. The score is divided into measures by vertical bar lines, and the systems are separated by a double bar line. The piece concludes with a final double bar line at the end of measure 8.

D 0002

V p.

d0 a0 a0 a2 a0 d0 d0 d2 d0
d0 d0 d4 d7 d4 d7 d5 d5 d4 d2
d0 d0 d4 d7 d4 d7 d5 d5 d4 d2
d0 a0 a0 a2 a0 d0 d0 d2 d0

135. POPŁYŃMY TAM

Ryszard Muzaj

0/0/0 p. VII p.

Popłyńmy tam gdzie jeszcze świeci słońce
Po nocy rozgwieżdżonej aż po brzask
Wystarczy nam życia by zrozumieć cały świat
I niech nam jutra nie będzie żal

A D A	D G D
A D A	D G D
E D A D	A G D G
E D A	A G D

Wiem mamy tyle spraw do załatwienia
I ciułyśmy długie lata dzień po dniu
Lecz nie dręcz się tym co będzie jutro uwierz mi
Bo co będzie dzisiaj nie wiem sam

Wyśniłem w nocy piękne jasne wyspy
I ludzi co nie liczą swoich lat
Popłyńmy tam do nich by zrozumieć jeszcze jak
Jak żyć by mieć dla życia czas

Znów zagoniony dzień kolejny minął
I w oknach naszych kwiaty więdną już
Już nie potrafimy cieszyć się jedną wolną chwilą
I wciąż prześcignąć chcemy czas

Popłyńmy tam gdzie jeszcze świeci słońce
Spróbujmy jutro znaleźć dla nas czas
A ja świeże kwiaty znów postawię w naszym oknie
Przez które oglądamy świat

136. GDY NAD GDYŃSKIM PORTEM

Ryszard Muzaj

I/(0) p. 0 p. III p.

Gdy nad Gdyńskim portem

zaświeci nam słońce

E H cis gis

F C d a

D A h fis

Po długim zimowym śnie

A E A H

B F B C

G D G A

Rozkwitną znów białe żagle u rej

E H cis gis

F C d a

D A h fis

Wietrze wiej im o hej

A H E

B C F

G A D

Przytulna keja już męczy nas nudą

Powszednich lądowych spraw

Rozgorzał ogień nam w sercach już czas

Hej żeglarze już czas

Kotwicę mokrą zawieśmy u burt

A⁷⁺ E

C* F

G⁷⁺ D*

Wiatr niechaj melodię gra

A⁷⁺ E

C* F

G⁷⁺ D*

Morze poniesie miarowy nasz wtór

A⁷⁺ E

C* F

G⁷⁺ D*

Żeglarskiej pieśni przez świat

A H

B C

G A

Już gdzieś za rufą pozostał nasz dom

Pełen ciepłych słów naszych żon

Lecz nam nie pora spoglądać dziś wstecz

Wiatr porywa nasz śpiew

Kotwicę mokrą...

Gdy nad Gdyńskim portem...

Na na..

E H cis gis

F C d a

D A h fis

A H

B C

G A

E H cis gis

F C d a

D A h fis

A H E

B C F

G A D

C* 0300

A⁷⁺ 404G⁷⁺ 4240

D* 0507

137. JUŻ PRZEMINĘŁY JEGO DNI

Ryszard Muzaj

V/V p.

0/0 p.

W zapomnianym zaułku portu
 Gdzie nikt nie zagląda
 Zniewolony więzami cum
 Już morza nie ogląda
 Zwisły reje pochyło
 Na zmurszałych już masztach
 Przerdzewiała kotwica
 O burty zwątlone wciąż trzaska

e C G
 D A
 e C G
 D A
 a⁷ G
 a⁷ G
 a⁷ G
 F C G a G C D

a F C
 G D
 a F C
 G D
 d⁷ C
 d⁷ C
 d⁷ C
 B F C d C F G

Już przeminęły jego dni
 Dziś tylko mu się śni
 Jak oddycha pełną piersią żagli
 Że go czas na szlaku kliprów nagli
 I jak dawniej krzyk mewy nad topem
 Wytycza mu kurs

G a C D
 G a C D
 e C D
 e C D
 G a⁷ G
 a⁷ G a C D

C d F G
 C d F G
 a F G
 a F G
 C d⁷ C
 d⁷ C d F G

Imię jego nieznane już
 Sól morza je zatarła
 Z niebotycznych masztów fały
 Załoga już nie targa
 Opuścili go chłopcy
 Wziął ich na morze Odys
 Tylko w burcie rozdartej
 Wciąż bije mu serce przygody

Odwiedź go w czas pogodny
 I zaśpiewaj szantę starą
 Zawtóruje w rytm radośnie
 Zatańczy z martwą falą
 Wanty dumnie napręży
 Wzniesie dziób swój wysoko
 I pośle marzenia
 Płynącym po morzy obłokom

138. JESIENNE ZWIERZENIA

Ryszard Muzaj

III/III p.

V p.

Szary dzień jak co dzień
 Moknie w mokrym deszczu
 Morze tuż za naszym oknem
 Falą liże piach żałośnie

D⁷⁺ A⁷⁺
 D⁷⁺ A⁷⁺
 D⁷⁺ cis⁷
 h⁷ E⁷

C⁷⁺ G⁷⁺
 C⁷⁺ G⁷⁺
 C⁷⁺ h⁷
 a⁷ D⁷

Jesień nam nastała
 Taka herbaciana
 I choć ciepło w naszym domu
 To umykam po kryjomu tam

Gdzie wciąż pachnie wiatr
 Druga w nocy zimna mgła
 Fajka w zębach portu gwar
 I nieprzespanej nocy cierpki smak
 I tęsknota co gdzieś serce gna
 Gdzieś tam gdzie świat nie ten sam

h⁷
 E⁷
 A⁷⁺ D⁷⁺
 h⁷
 A⁷⁺
 h⁷ E⁷ A⁷⁺

a⁷
 D⁷
 G⁷⁺ C⁷⁺
 a⁷
 G⁷⁺
 a⁷ D⁷ G⁷⁺

Już gdzieś odpłynęły
 Nasze białe żagle
 Zima stąpa cichym krokiem
 A tyś śliczna rok za rokiem

Wiem że moc spraw dokoła
 Wybacz mi kochana moja
 Że poszedłem znowu na noc
 Tam gdzie wcześniej widać rano

Wczoraj znów byłem tam
 Druga w nocy zimna mgła
 Fajka w zębach portu gwar
 I nieprzespanej nocy cierpki smak
 I tęsknota co gdzieś serce gna
 Gdzieś tam gdzie świat w końcu taki sam

D⁷⁺ 4222
 A⁷⁺ 0011

139. BAŁTYCKIE MORZE

EKT Gdynia

0/0/0 p. VII p.

Hej me Bałtyckie Morze	a E a	d A d
Wdzięczny ci jestem bardzo	C G C	F C F
Toś ty mnie wychowało	d G C d	g C F g
Szkołęś mi dało twardą	a E a	d A d

x 2

Szkołęś mi dało twardą
 Uczyłoś łodzią pływać
 Żagle pięknie cerować
 Codziennie pokład zmywać

Codziennie pokład zmywać
 Od soli i od kurzy
 Mosiądze wyglansować
 W ciszy czy w czasie burzy

W ciszy czy w czasie burzy
 Trzeba przy pracy śpiewać
 Bo kiedy śpiewu nie ma
 Neptun się będzie gniewać

Neptun się będzie gniewać
 I klątwę brzydką rzuci
 Wpakuje na mieliznę
 Albo nam łódź wywróci

Albo nam łódź wywróci
 I krzyknie – Hej partacze
 Nakarmię wami rybki
 Nikt po was nie zapłaci

Nikt po was nie zapłaci
 Nikt nam nie pomoże
 Za wszystkie miłe rady
 Dziękuję tobie Morze

Hej Morze moje Morze
 Wdzięczny ci jestem bardzo
 Toś ty mnie wychowało
 Szkołęś mi dało twardą

140. NIE SPRZEDAWAJCIE SWYCH MARZEŃ

EKT Gdynia

	II/II p.	0/0 p.
Samotni ze sobą nie możemy znaleźć	C F	D G
Miejsca i czasu na zadumy chwilę	G C	A D
Uciekamy donikąd – pod prąd wyobraźni	C F	D G
Zostawiając sny jak bezbronne motyle	G F C	A G D
Ludzie – nie sprzedawajcie swych marzeń	C F C	D G D
Nie wiadomo co się jeszcze wydarzy	F C	G D
W waszych snach	d G	e A
Może taka mała chwila zadumy	C F C	D G D
Sprawi że te marzenia pofruną	F C	G D
Jeszcze raz	d G	e A
Jeszcze raz	F C	G D
Wstawcie w okna tęczę szykujcie witraże		
Na które wiatr swawolny gwiazd wam nawieje		
Na pewno przyjdzie wiosna z uśmiechem na twarzy		
By jak matka dzieciom rozdawać nadzieję		

141. MARRY Z ROTTERDAM

Na północnym krańcu Rotterdam
Żył stary barman Joe
On bardzo młodą córkę miał
I piękną że ho ho

Lecz Mary miała myśli złe
Więc o jej los się bardzo bał
I w dobre ręce jak najprędzej
Oddać dziewczę chciał

Dalej więc płynmy tam
Do pięknej Mary z Rotterdam

Piękna Mary zawsze miała chęć
Nie ważne z kim i gdzie
Lubiła w nocy robić to
Lubiła i we dnie

A stary ojciec czekał wciąż
By w mieście tym się zjawił ktoś
Kto taki wigor będzie miał
Że mała pierwsza powie dość

I zjawił się któregoś dnia
Gdy pił w tawernie rum
Bo bardzo mocną głowę miał
I silny był jak tur

Gdy wiara spała już pod stołem
On żeglarskie pieśni grał
I zawsze miał panienki te
Najlepsze w Rotterdam

A gdy w morze przyszło ruszyć mu
By z wrogiem przelać krew
Do knajpy wszedł i w progu już
Usłyszał Mary śpiew

Z uśmiechem rzekła mu że
Harce zna nie gorsze niżli on
Sprawdzali to przez całą noc
I nieźli im to szło

Żeglarz z panną tak szczęśliwy był
Że został z nią lat pięć
Lecz jednak wciąż o morzu śnił
A znając Mary chęć

Zostawić nie chciał jej w miasteczku
Więc na pokład z sobą wziął
Ludzie mówią że do dziś pływają
Gdzieś wciąż razem są

0 p.

II p.

A

G

A

G

fis

e

E A

D G

A E

G D

D A

C G

A

G

fis E fis

e D e

A E

G D

fis

e

142. TYLE LAT

Nina Skonieczna-Sosnowska

0/0/0 p. VII p.

Tyle lat już minęło że dziś
Nieuchwytna urywa się myśl
Na wielkich żaglowcach przepłynął sto mórz
Ale dziś nie pamięta ich już

d C d g F g
F C F B F B
B C F d Es F B g
B C d Es F g

Hej o hej hej o hej

C d C d F g F g

Portów poznał też chyba ze sto
Nie odróżnia już Hull od Bordeaux
Butelka po rumie znów pusta jest już
Dziś od życia oddziela go busz

Rum sprowadza przyjaciół ich głos
Dał im zginąć wśród fal dobry los
Od zwidów majaków ucieka jak tchórz
Dziś przyjaciół nie poznałby już

Dawnych wspomnień prysnął już czar
Knajpa wciska mu w uszy swój gwar
I uciekł lecz zaraz za progiem tuż tuż
W oczy wiatr niesie lądowy kurz

Gdy zobaczysz na twarzy ślad łzy
Powie ci to ten przeklęty pył
Znam drogę co znowu powiedzie wśród burz
Z drogi tej nie powraca się już

143. KAPITAN BIAŁEJ FLOTY

Andrzej Waligórski

V p. II p. 0/0 p.

A E A fis cis
D A D E

W Gdańsku mewy wiatr i gotyk
Słońce świeci złotą smugą
Pan kapitan białej floty
Idzie przez ulicę Długą

A E	C G	D A
fis cis	a e	h fis
D A	F C	G D
D E	F G	G A

Idzie z marynarską fają
W oczach ma szelmowskie błyski
Przekupki się w nim kochają
Podziwiają go turystki

A E	C G	D A
fis cis	a e	h fis
D A	F C	G D
D E A	F G C	G A D

Transatlantyki na oceanach
A krążowniki w rejsach ćwiczebnych
Każdy z nich musi mieć kapitana
Nasz kapitan też jest potrzebny

Podskoczyły drzwi tawerny
Szmer uznania przebiegł salę
Wdzięk niezmierny szyk cholerny
Na rękawie złoty galon

Duże piwko panno Helu
Jutro w rejs wyjdziemy może
To przywiozę Heli z Helu
Bursztyny i węgorze

Piwo w pianie Bałtyk w pianie
Gdańsk za oknem kolorowy
Pańskie zdrowie kapitanie
Stary wilku zatokowy

W Gdańsku mewy wiatr i gotyk
Neptun siusia w swoją studnię
Pan kapitan białej floty
Ma dziś wolne popołudnie

144. PLAŻA W POINT NOIRE

Waldemar Bocianowski

0/0/0/0 p.

Usta wypełnił strumień śmiechu
Wzięty gdzieś z plaży w Point Noire
Dni przemijały bez pośpiechu
I tylko upał ciągle trwał

d G
C A⁷
d G
C F C

Z nieba lejący się żar
Usta rozwarte w uśmiechu
I tylko plaży tej plaży mi żal
Została za rufą w Point Noire

C e F G
C A⁷
d C A
d G C

Tam egzotyczne muszle zbierałem
Które śpiewają dzisiaj mi
W przyboju z piany się kąpałem
Już przeminęły tamte dni

145. STARUSZEK JACHT

Smugglers

0/0/0/0 p.

Już dawno od morskiej wody burty ściemniały
I żagle niejednym wichrem osmagane
Staruszek jacht u kresu swoich dni
W przystani cichej o przygodzie śni

G D C D
G D C D
C G C G
D e C D

Hej! Ruszajmy w rejs do portów naszych marzeń
Jacht gotów jest chodzić więc żeglarze

G C G D e
C D e C D G

Staruszek jacht duma o pierwszym sztormie
O rejsach których nie umie wciąż zapomnieć
Gdy żagli blask na horyzoncie lśni
Wy płynąć chciałby jak za dawnych dni

Nieważne co się wydarzy nieważne kiedy
Zabierzcie w podróż staruszka raz jeszcze jeden
Kto ujrzał raz przed dziobem morza dał
Powracać będzie wciąż do tamtych fal

146. TAŃCOWANIE

Krewni i Znajomi Królika

0/0/0 p. II p.

Kiedy forsy nie masz kiedy głowa cię boli
Kiedy żona hetera płynąć w rejs nie pozwoli
Kiedy dzieci płaczą i jest bardzo źle
Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się

D	C
A	G
D	C
A D	G C

Tańcz tańcz tańcz z nami i ty
Tańcz z nami bracie by wióry szły
Wypij aż do dna za przygody złe
Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się

Kiedy wiatr ucichnie płynąć nie ma nadziei
Wtedy z bracią żeglarską diabeł hula po kei
Beczki piwa z knajpy czart wytacza dwie
A pijany żeglarz zaraz tańczyć chce

Tańczą rybki w morzu i dziewczuszki na plaży
Cała knajpa tańczy z pijaniutkim żeglarzem
Patrz na stole tańczą białe myszki dwie
Skaczą sobie miło nie przejmując się

Tańczy Jimmy i Jony i Meggie nieśmiała
Skacze sobie wesoło kompanija nasza cała
Słodki Kubuś z nami także skakać chce
Lecz nóżki poplątał i na keję legł

Tańczy jedna nóżka frywolna i zgrabna
Za nią druga podskoczy wesoła i powabna
Na koniec brzusek wytacza się
Tylko główka nie chce z nią jest bardzo źle

147. HISZPAŃSKIE DZIEWCZyny

Andrzej Mendygrał, G. Wasilewski

0/0/0/0 p.

Żegnajcie nam dziś hiszpańskie dziewczyny	e C h ⁷
Żegnajcie nam dziś marzenia ze snów	e G D
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora	C D e h
Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów	e H ⁷ e

I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny	
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił	
Leniwie popłyną znów rejsu godziny	
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił	C H ⁷ e

Niedługo ujrzymy znów w dali Cape Deadman
I Głowę Baranią sterczącą wśród wzgórz
I statki stojące na redzie przed Plymouth
Klarować kotwicę najwyższy czas już

A potem znów żagle na masztach rozkwitną
Kurs szyper wyznaczy na Portland i Wight
I znów stara łajba potoczy się ciężko
Przez fale w kierunku na Beache Fairlie Land

Zabłysną nam bielą skał zęby pod Dover
I znów noc w kubryku wśród legend i bajd
Powoli i znośnie tak płynie nam życie
Na wodach i portach South Foreland Light

148. TOAST

Mietek Folk

II/II p.

0/0 p.

Parszywy los nas rzucił
 Na stary statek ten
 Gdy bosman nas ocucił
 Pochmurny wstawał dzień
 Do zmroku trwała praca
 Nagrodą tylko kij
 Zapomnij o zmartwieniach bracie
 Razem z nami pij

C G
 F C
 a G
 F G
 C G
 F C
 a C
 G C

D A
 G D
 h A
 G A
 D A
 G D
 h D
 A D

Wypij ty wypiję ja
 Nalej mi i w górę szkła
 Za zwycięstwo w bitwach stu
 Pijmy bracia dzisiaj tu

C G F G C
 C a F G
 C G F G C
 F G C

D A G A D
 D h G A
 D A G A D
 G A D

Trzy noce łajbą kiwa
 Suchary kończą się
 Załoga ledwie żywa
 Kapitan wścieka się
 Uciekły wszystkie szczury
 Śmierć idzie dobrze wiesz
 Zapomnij o zmartwieniach bracie
 Kufel w ręce bierz

Nadejdzie taka chwila
 Gdy zginąć przyjdzie nam
 Ktoś powie warto było
 Bez żalu głowę dam
 Lecz nim hiszpańskie działa
 Kulami pluną w nas
 Zapomnij o zmartwieniach bracie
 Wypij jeszcze raz

149. CZARNOBRODY KAPITAN

Mietek Folk

II/**II** p. 0/0 p.

Czarnobrody nasz kapitan był
A zwał się Edward Ticz
W szesnastym roku do nas przyszedł by
By z diabłem i z nami pić

d C d e D e
B C d C D e

Potężna postać dziki wzrok
Hiszpanom śmiał się w twarz
Rabował statki nim minął rok
Dziesiąty bryz był już nasz

Kapitan nasz szalony był
Mówiono że z diabłem ma pakt
Gdy w warkocz zaplatał brodę swą
Drżał przed nim cały świat

Zapraǳał zrobić na statku piekło
Pod pokład spędził nas
W trującym dymie prochu i siarki
Wytrzymał najdłużej z nas

Na Karaibach z nami był
Marynarz nie znał go nikt
Nie gadał z nami ze starym pił
Mówiono że to sam zły

Port Smouth ogłosi nagrodę za nasz bryg
Złoto za naszą śmierć
Więc żywy dziś nie wyjdzie nikt
Kto Ticza pragnał mieć

Zadano mu dwadzieścia ran
Na pokład ciężko padł
Dziś odwróconą losu kartą
W piekle z czartami gra

150. BUNT

Mietek Folk

0/0/0 p.

II p.

Na statku bunt nad nami mew zawieja
Od wczoraj za dublonów złotych garść
Dwóch niegodziwców ciężko zwisa z rei
Za mało wieszać czterech to w sam raz

e G a h
e G a h
C G H⁷ e
C H⁷ e

d F g a
d F g a
B F A⁷ d
B A⁷ d

Na na na ...
Na na na ...

C G a e
C H⁷ e

B F g d
B A⁷ d

Wiatr wiatr wiatr łapcie w żagle
Choć sztorm i wróg na statek nasz czyha
Szczęście to mit stworzyliśmy go sami
Czarna bandera nad nami

Brać kapitana wskazał ktoś paluchem
To koniec bratku krzyknął któryś doń
Kapitan zaś dwa worki z całym łupem
Na oczach bandy cisnął w morską toń

Wtem fali cios zdruzgotał statek strasznie
Pamięta dobrze kto przeżył ten dzień
Za burtę rzućcie co wam krwią zapachnie
I wierście że to nie najwyższa z cech

151. JOLLY ROGER

Mietek Folk

0/0/0 p.

V p

Na na na ...

a F
C G E⁷d B
F C A⁷Śmiejesz się do mnie draniu gdy
brew wznoszę swą do góry

a F

d B

I kiedy pokład pełen krwi

gdy ginie wróg jak szczury

C G E⁷F C A⁷

Gdy nagiel-zupa szkodzi mi

i batem grzbiet pocięty

F C G E⁷B F C A⁷

Przedrzeźniasz wtedy moją twarz

na płótnie rozciągnięty

a G C G E⁷d C F C A⁷

Jolly Roger zmarnował życie mi

a G

d C

Jolly Roger w hiszpańskiej tonie krwi

C G

F C

Jolly Roger otuli was na dnie

d a

g d

Jolly Roger ukryjcie lepiej się

F E⁷B A⁷

A on czerwony wkłada płaszcz na chude swe piszczyle

Nikt jeńców dziś nie będzie brał ech co tu gadać wiele

I tylko szansę przeżyć ma ten kto się szybko podda

Gdy Jolly w czarnych szatach lśni na szczycie w blasku ognia

Nad moją głową wisi wciąż ta niepokorna flaga

A pod nią co dzień krew i łzy tchórzostwo i odwaga

I choć widziałem już nie raz okryty okręt chmurą

Z Jollym zawsze śmiejemy się bo Jolly zawsze górą

152. NASSAU

Mietek Folk

V/V p.

0/0 p.

Z rejsu wraca piracki bryg
Z oka już widać ląd
Płynie ciężko dźwigając skarb
Zdobyty daleko stąd

a C G a
F C E⁷
a C G a
F E⁷ a

d F C d
B F A⁷
d F C d
B A⁷ d

W porcie dziesiątki pirackich kryp
Kupiecki przy wraku wrak
Nassau ostrzegą złe paszcze dział
Łańcuchy podwodnych raf

F E⁷
F E⁷
a C G a
F E⁷ a

B A⁷
B A⁷
d F C d
B A⁷ d

Kościół chata szałas i sklep
Portowych burdeli smród
Goni dziewczki brodaty łeb
Stukając na kulach dwóch

Pośród domów kłębi się tłum
Słysząc tam kłótnie i śmiech
Pstra papuga otwiera dziób
I klnie w językach trzech

Zamiast bitew głodu i krwi
W tawernie urzną się sam
Po włóczędze na Golden Bay
Kabzę nabitą dziś mam

Dzbanek wina przytulny kąt
Ciepła dziewczyna i koc
Płynę dzisiaj tam gdzie mój dom
W Nassau powita mnie noc

153. JESZCZE JEDNA BECZKA PIWA

Mietek Folk

0/0/0/0 p.

Na na na ...

W portowej tawernie przy kei w Muna
Dziś pił cały statek więc piłem i ja
Po pierwszym kufelku na drugi mam chęć
Na trzeci na czwarty wypilem tak pięć

G D G D

G D C G

Jeszcze jedna beczka piwa
Jeszcze w szklance mocny grog
Cała knajpa razem już się kiwa
Tańczysz z nami trzymaj krok

G D

G D

G D G C

G D G

Po kilku kufelkach już tańczyć się chce
Pod ręce chwycilem więc panny dwie
Frunęły na parkiet z nimi zaś ja
Muzyka nie w knajpie lecz w głowie mi gra

Popijam wesoło i kręcę się z Su
Gdy nagle ujrzałem dziewczynę ze snu
Stała w tawernie i kręci swój lok
Jej zdrowie wypilem i straciłem wzrok

Starczyła mi chwila i już całe zło
Zniknęło mi z serca za sprawą Margo
Tak zwała się panna John zwałem się ja
Oddałem jej serce na kei w Muna

Pięć beczek piwa dziś wlano tu w nas
Więc wracać na statek najwyższy już czas
Żegnajcie dziewczyny kochanki ze snu
Nie kocha nie pije się nigdzie jak tu

154. CHŁOPCY Z BOTANY BAY

Mietek Folk

0/0/0/0 p.

Już nad Hornem zapada noc
Wiatr na żaglach położył się
A tam jeszcze korsarze na Botany Bay
Upychają zdobycze swe

e D e
e D G
C D e C
C D e

Jolly Roger na maszcie już śpi
Jutro przyjdzie z Hiszpanem się bić
A korsarze znużeni na Botany Bay
Za zwycięstwo dziś będą swe pić

Śniady Klark puchar wznosi do ust
Bracia toast niech idzie na dno
Tylko Johny nie pije bo kilka mil stąd
Otuliło złe morze go

Nie podnosi kielicha do ust
Zawsze on tu najgłośniej się śmiał
Mistrz fechtunku z Florencji ugodził go
Już nie będzie za szoty się brał

W starym porcie zapłacz Margo
Jej kochany nie wróci już
Za dezercję do panny na kei w Green's Ben
Oddać musiał swą głowę pod nóż

Tak niewielu zostało dziś ich
Resztę zabrał Neptun pod dach
Choć na ustach wciąż uśmiech to w sercach lód
W kuflu miesza się rum i strach

To ostatni chyba już rejs
Cios sztyletem lub kula w pierś
Bóg na szkuner w niebiosy zabierze ich
Wszystkich chłopców z Botany Bay

155. ZŁOTO DLA ZUCHWAŁYCH

Mietek Folk

0/0/0/0 p.

Na morzu szalał wściekły sztorm na strzepy żagle rwał	d C
Bakstagiem ciągnął statek nasz przy sterze Johnson stał	d F
W bocianim gnieździe majtek zły wichura smaga twarz	d
W oddali widać stary bryg dziś będzie nasz	B d

Jupi aj ej jupi a o	F d
Ze wszystkich luf	B
I jeszcze raz	
Dosięgnij go	d

Jupi aj ej jupi aj o
Ze wszystkich luf
I jeszcze raz
Zatopmy go

Z kubryka ruszył każdy z nas wprost od cynowych mis
Kulawy bosman dzieli broń na pokład karze iść
Mocarna ręka chwyta nóż i dłoń zaciska się
Dziś marny brygu jest twój los wzbudziłeś gniew

Zderzyły burtą statki się bosaki poszły w ruch
Już na pokładzie bitwa wre nie trzeba więcej słów
I nie oszczędzał swego gdy na brata trafił brat
O chłopcach co zginęli tu zaśpiewa świat

W ładowniach naszych skarbów moc przeminął bitwy czas
I tylko morze stoi w krwi kolejny jeden raz
Okrutny los dosięgnął bryg co wzbudził straszny gniew
A tutaj morze niesie w dal złowieszczy śpiew

156. SACRAMENTO

Jerzy Wadowski

II/II p. 0/0 p.

Tam gdzie jest Horn znów wiedzie kurs
 - z nami razem z mani razem
 Tam gdzie jest Horn przez śnieg i sztorm
 - z nami razem razem hej

C D
 a G a G h A h A
 C D
 C G⁷ C D A⁷ D

Więc razem o do Kalifornii o
 Tam złoty jest piach bo złote dno
 Gdzie urwiska Sacramento

C C⁷ F C D D⁷ G D
 C D
 G C A D

Tam gdzie jest Horn gdzie deszcz i mgła
 Tam gdzie jest Horn gdzie nie ma dna

Raz szedłem tam przez setkę dni
 Ze Stanley Port do Frisco Bay

Ostatni raz gdym widział Horn
 Modliłem się o szybki zgon

Ten bękart mał wykańczał mnie
 Ale go zmógł przeżyło się

A czarnuch Jim to pecha miał
 Gdy wiatr go z rei w morze zwał

I minie rok nim poprzez Sund
 Na Bałtyk znów zawiedzie kurs

157. BLUENOSE

Packet

0/0/0/0 p.

W słoneczny wietrzny dzień
W mym mieście Lunenberg
W dwudziestym pierwszym roku zrodził się
Miał piękny ostry dziób
Solidny mocny tors
A ochrzczono go po prostu Blue Nose

e
D H⁷
e a
D⁷ G
H⁷ e
C H⁷ e

Blue Nose dzielne imię twe
Zna cię morze i ocean zna
Blue Nose północnych szlaków król
Sława twoja w ślad za tobą szła

C D G e
C D G G⁷
C D G e
a H⁷ e

Tysiące przebył mil
W dwadzieścia długich lat
Ten szkuner z oceanem za pan brat
Miał zawsze dosyć sił
Lecz jednak rafy cios
Powalił go i zginął Blue Nose

Blue Nose dzielne imię twe
Znało morze i ocean znał
Blue Nose zasnął wiecznym snem
Wśród zdradliwych karaibskich skał

Lecz by w legendzie tej
Zachować żywą treść
To kiedyś gdy z pochylni szkuner zszedł
Zaszemrał gapiów tłum
Usłyszeli wiatru głos
Popatrzcie oto Blue Nose

Blue Nose znów poniesiesz nas
Zna cię morze i ocean zna
Blue Nose będziesz królem znów
Dobry wiatr twym żaglom życie da

158. MATHEW ANDERSON

Packet

0/0/0/0 p.

Nazywam się Mathew Anderson greenhornem byłem gdy
Wlazłem na pokład jednego z tych co hen na południe szły
A był to w życiu mym pierwszy rejs poznałem więc morza smak
Ciężka robota tam szybko też ugięła mój sztywny kark

Wej hej żegluj no
Strzeż się córek swych Hilo
Jankeski okręt w zatokę wszedł
Potańcujemy tam sobie wnet

Harpunnik stary nauczył mnie przeliczać długie dni
Na okrągły kształt baryłek co w gardziele ładowni szły
A kiedy już dzielny statek nasz miał tranu pełny brzuch
Odwrócił swój dziób i pochylił maszt na Hilo Town obrał kurs

Słońcem nas przyjął w Hilo port na brzegu dziewczyny już
Kolanem ech o kolano trą a mężczyźni rwą czapki z głów
I szybko tam nasz cuchnący tran na złoto przemienił się
Ładowych uciech szedłem szukać sam nie wiedząc że zgubi mnie to

Małej Jill w ręce wpadłem tam miała oczy jak morza toń
Podniosła raz rzęsy i już ciepło ich przypomniało stracony dom
Dałem się jej niby dzieciak wieść o swym ojcu mówiła mi
Że pastorem jest i jak walczy ze złem niby tarcza w tym mieście tkwi

Jak słońce co wiosną roztapia kry tak szybko sprawiła że
Padłem na kolana i zgodziłem się przysięgać na dobre i na złe
Nie zobaczę już Atlantyku kłów gór mięsa płynących krwią
Może czasem przyniesie sztorm mej wolności piosenkę tą

e D e D e	G D
e D e D e	C D
G D G H ⁷	G D G C
e D e D e	e D e

159. MARYNARZ Z BOTANY BAY

Packet

Przestrozę dziś ci daję i nadstawiaj uszu bo
Na własnej skórze przecież sam przeżyłem wszystko to
Gdy raz się zaprzedałeś to miej w pamięci swej
Że będziesz już powracał tu nad brzegi Botany Bay

Hej żegnaj dobry porcie kochanko żono też
Znów stary diabeł Morze upomniał o mnie się
Znów pod nogami dechy pokładu będę czuł
I z perty w dół spoglądał tam te parę pięter w dół

Na ładzie chciałem zostać by już jedno miejsce grzać
I sitem w piachu wiele dni babrałem się psia mać
Lecz nie znalazłem złota i pusto w sakwie mej
Nie szkodzi wszak nocą i tak coś rwie do Botany Bay

Podkładów długie rzędy po dwie wstęgi srebrnych szyn
Kamieni cegieł stosy bo wciąż chciałem wygrać z Nim
Lecz gdy z południa dmuchnie ech śmiej się bracie śmiej
To w wietrze tym znów czuję sól znad Botany Bay

Tak stale rwie coś w środku i jak chory boli ząb
I czego byś nie zaczął to i tak to ciśniesz w kąt
Zawodów wiele miałem w karierze długiej mej
Lecz w końcu znów wracałem tu marynarz z Botany Bay

V/V p.

0/0 p.

G e C G

C a F C

G e a D

C a D G

G e C G D

C a F C G

e a H⁷ e D

a d E⁷ a G

160. MORSKIE OPOWIEŚCI

0/0/0/0 p.

Kiedy rum zaszumi w głowie
Cały świat nabiera treści
Wtedy chętnie słucha człowiek
Morskich opowieści

a
G
a
F G a

Hej ha! Kolejkę nalej!
Hej ha! Kielichy wznieśmy!
To robi doskonale
Morskim opowieściom

Kto chce ten niechaj słucha
Kto nie chce niech nie słucha
Jak balsam są dla ucha
Morskie opowieści

Łajba to jest morski statek
Sztorm to wiatr co dmucha z gestem
Cierpi kraj na niedostatek
Morskich opowieści

Pływał raz marynarz który
Żywił się wyłącznie pieprzem
Sypał pieprz do konfitury
I do zupy mlecznej

Był na "Lwowie" młodszy majtek
Czort Rasputin bestia taka
Że sam kręcił kabestanem
I to bez handszpaka

Jak pod Helem raz dmuchnęło
Żagle zdarła moc nadludzka
Patrzę - w koję mi przywiało
Nagą babkę z Pucka

Grant Kapitan z żoną pływał
Nie dopatrzył raz załogi
Odtąd ma bachorów kupę
A na głowie rogi

Od Falklandu-śmy płynęli
Doskonale brała ryba
Mogłeś wędką wtedy złapać
Nawet wieloryba

Może ktoś się będzie zżymał
Mówiąc że to zdrożne wieści
Ale to jest właśnie klimat
Morskich opowieści

Kto chce ten niechaj wierzy
Kto nie chce niech nie wierzy
Nam na tym nie zależy
Więc wypijmy jeszcze

Pij bracie pij na zdrowie
Jutro ci się humor przyda
Spirytus ci nie zaszkodzi
Sztorm idzie – wyrzygasz

161. PRZECHYŁY

Paweł Orkisz

0/0/0 p. II p.

Pierwszy raz przy pełnym takielunku
Biorę ster i trzymam kurs na wiatr
I jest jak przy pierwszym pocałunku
W ustach sól gorącej wody smak

e D e	d C d
e D e	d C d
a H ⁷ e	g A ⁷ d
a H ⁷ e	g A ⁷ d

O ho ho przechyły i przechyły
O ho ho za falą fala mknie
O ho ho trzymajcie się dziewczyny
Ale wiatr ósemką chyba dmie

a H ⁷ e	g A ⁷ d
--------------------	--------------------

Zwrot przez sztag OK zaraz to zrobię
Słyszę jak kapitan cicho klnie
Gubię wiatr i zamiast w niego dziobem
To on mnie od tyłu kumple w śmiech

Hej ty tam za burtę wychylony
Tu naprawdę nie ma co się śmiać
Cicho siedź i lepiej proś Neptuna
Żeby coś nie spadło ci na kark

Krople mgły w tęczowym kropel pyle
Tańczy jacht po deskach spływa dzień
Jutro znów wypłynę bo odkryłem
Morze noc żeglarską starą pieśń

162. MORZE PÓŁNOCNE

Tomasz Opoka

0/0/0/0 p.

Słuchajcie morscy bracia jak w linach śpiewa wiatr
O strasznym losie majtka co zwał się Jan van Deijk
Pod nogą pokład chwiejny portowych tawern gwar
Północne Morze wokół i przyjaźń w szklance grogu
Bogactwo tylko takie znał

G* C G G C G
a D
G C G G C G
a G e
a D G

Dowodził nim kapitan co morski zgłębił fach
Pochodził z Amsterdamu gdzie piękną córkę miał
Niejeden więc marynarz u stóp jej serce kładł
Kapitan był jak Morze Północne zimne morze
Żadnemu chłopcu nie był rad

A gdy hiszpańskich królów z Holandii wygnał lud
Kapitan powiódł okręt strzec Amsterdamu wrót
Jesienny czas już nastał świat cały tonął w mgle
Wtem z masztu ktoś zawołał hiszpański widzę okręt
Krzyknęli więc Hiszpanom śmierć

Usłyszał to kapitan na pokład spieszenie zbiegł
Znak krzyża skreślił szpadą i tak załódze rzekł
Ten z was co wrogi okręt na morza pośle dno
Zostanie nagrodzony bogactwem niezmiernym
Za żonę pojmie córkę mą

Spojrzeli na grzywacze i w oczach mieli strach
Gdy nie chce nikt ja pójde powiedział Jan van Deijk
W jesienne morze skoczył popłynął poprzez toń
Łaskawe bądź mi morze i ocal mnie o Boże
Szepnął dziurawiąc galeonu dno

Wśród fal Jan znowu płynie gdzie okręt czekać miał
Wtem widzi że jego okręt wziął kurs na Amsterdam
Oszukał go kapitan miast córki śmierć mu dał
Dokoła tylko morze Północne zimne morze
I ludzkiej zdrady gorzki smak

G* C G* 0550 → 0750 → 0550

163. ŻEGLARZE ZIMĄ

Tomasz Opoka

0/0/0 p. II p.

Gdy jeziora skute lodem pokrył śnieg	e h e	d a d
I jak niedźwiedź masz ochotę zapaść w sen	a D G	g C F
Kiedy żony narzekanie kakofonią stanie się	a G C	g F B
Bądź mężczyzną rzuć to wszystko popłyń w rejs	a C H ⁷	g B A ⁷

Gdy pogoda że nie wygnasz nawet psa
 Gdy cię łamie jakbyś miał ze trzysta lat
 A za ścianą u sąsiadów znów zawodzi Adam Zwierz
 Bądź mężczyzną rzuć to wszystko popłyń w rejs

I niech skrzypek wiatr	e h	d a
Znów gra na strunach want	C D	B C
Niech raz po raz przechodzi w bas	a D G C	g C F B
Drwiąc sobie z żagli białych płacht	C H ⁷	B A ⁷

Gdy na barze straszy napis piwa brak
 A na giełdzie w Nowym Jorku znowu krach
 I w Bangkoku od pół roku zamiast deszczu pada śnieg
 Bądź mężczyzną rzuć to wszystko popłyń w rejs

Gdy sił nie masz żeby w życie dalej grać
 Kiedy czujesz że zaczynasz tracić twarz
 Gdy pomimo psów szczekania karawana toczy się
 Bądź mężczyzną rzuć to wszystko popłyń w rejs

164. MEWY

Tomasz Opoka

	III p.	0 p.	(-I) p.	V p.
Mewy białe mewy	e C	g Es	a F	d B
Wiatrem rzeźbione z fal	D e	F g	G a	C d
Skrzydlate opiekunki	e C	g Es	a F	d B
Okrętów odchodzących w dal	H ⁷ e	D ⁷ g	E ⁷ a	A ⁷ d

Kto wam szybować każe
 Za horyzontu kres
 W bezmierne oceany
 Przez sztormów święty gniew

Żeglarzom wracającym z morza	C D e	Es F g	F G a	B C d
Na pamięć przywodzicie dom	C H ⁷ e	Es D ⁷ g	F E ⁷ a	B A ⁷ d
Rozbitkom wasze skrzydła niosą				
Nadzieję na zbawienny ląd				

Ptaki zapamiętane
 Jeszcze z dziecięcych lat
 Drapieżnie spadające
 Ze skał na szary Skagerrak

Wiatr w grzywy czesał morze
 Po falach skacząc lekko biegł
 Pamiętam tamte mewy
 Przetworzy słonych zew

E⁷ 574

165. BALLADA O TRZECH BOGACH

Andrzej Korycki

0/0/0 p. II p.

Jego bogiem wiatr był zawsze
Gdy do niego dłonie żagli składał
Rzekłbyś pewnie na wiatr rzuca słowa
Nie on z bogiem gadał

e a D	d g C
G H ⁷	F A ⁷
C H ⁷ e C	B A ⁷ d B
H ⁷ e	A ⁷ d

Jego bogiem brzeg był zawsze
Gdy stęskniony na piach jego padał
Rzekłbyś pewnie strach obleciał człeka
Nie on z bogiem gadał

Jego bogiem dom był zawsze
Gdy wróciwszy do ścian twarz przykładął
Rzekłbyś pewnie coś go trapić musi
Nie on z bogiem gadał

I tak ccił trzech swych bogów choć wiatr był wysoko
A brzeg gdzieś daleko na którym dom stał
Lecz zapomniał żeglarz o tym czwartym bogu
Który był tuż obok i los w rękę miał

H ⁷ e	A ⁷ d
D G	C F
a e	g d
C H ⁷	B A ⁷

A tym bogiem morze tylko
Błąd swój pojął gdy już w otchłań wpadał
Wołał prosił lecz Bóg nie rozumiał
Czemu z nim nie gadał

166. LIPCOWY REJS

Andrzej Korycki

0/0/0/0 p.

Las przeciągnął szary grzbiet zmierzchu	e C G
Nastroszył szuwary szumiącym chłodem	a D G
Przez sosen zielone poddasze	G C G
Wsiąkały złote promienie w wodę	a D G

Zaparowały szyby Jeziora	a
W oczach twych smutek rybą plusnął	e D
Miasto schowało ulice	C G
Pod nocy dziurawe sukno	C G

Dni kilka ledwie wczoraj
Jeziora rozbite lustro
Cisza odjazdu leży na bomie
I śpiąca przy brzegu łódka

Lipcowy tydzień tęsknotą mnie zatruł	a D
Żagle w kajucie i dłonie złożone	a D
Jutro przewrócę ostatnią stronę	C G
Wspólnoty związanej na czas wiania wiatru	a e

167. BYLE DALEJ

Andrzej Korycki

0/0/0/0 p.

Byle dalej dalej dalej dalej i dalej	a D G
Byle dalej dalej dalej dalej i dalej	a D G

W mroku na przystanku wsiadam	a D
W tłumie zapomnianych dłoni	G e
Razem z deszczem na mnie spada	C D
Sen wyśniony wymarzony	G G ⁷

Znowu wieczór powrót z pracy	a D
W szybie cień zmęczonej twarzy	G e
I latarni światła spacer	a ⁷ D
Chcę inaczej żyć inaczej	a ⁷ G

Móc nie słuchać cudzych rad	G
Byle w uszach szeptał wiatr	a
Z wędrującą falą gnać byle dalej	h ⁷ a ⁷ G

Nie żegnając starych dróg
W żaglach sen odnaleźć mógł
Aż po brzegu zawołanie: byle dalej

Byle dalej dalej ...

Zakołysał się autobus
Na pustkowiu drzwi otwarte
Może złapię w kroplach deszczu
Chwycę prawdę że odnajdę

W nocy sny wzburzone biją
W odchodzących burty kutrów
Ku wzburzonym pędząc wichrom
Może miną świat mych smutków

168. PLASTEREK CYTRYNY

Andrzej Korycki

0/0/0 p. II p.

Na koniec ciężkiego dnia
Gdy słońce już w lesie zaczyna się chować
To nie wiem jak wy ale ja
Ja lubię tak sobie ot ciut pożeglować

e d
e a d g
a g
a e H⁷ e g d A⁷ d

Szklaneczka cieszy się bo
Bo widzi że koli butelkę wytaczam
I przypomina mi o
O odrobinie rudego whiskacza

Od brzegu szklanego
Po szklany horyzont
Gdzie szronu rozpina się mgła

e d
a g
C H⁷ e H⁷ B A⁷ d A⁷

Płyniemy spokojnie
Pośpiechem się brzydząc
Plasterek cytryny i ja

Nie raz słyszałem już że
Że takie wieczorne pływanie mnie zgubi
A ja właśnie taki mam styl
Niech każdy tak sobie żegluj jak lubi

Lecz jeśli martwi was fakt
Że rejsy zaczynać wieczorem najtrudniej
W porządku przyrzekam wam dziś
Od jutra już zacznę wypływać w południe

169. GDZIEŚ TAM

Andrzej Korycki

	V p.	0 p.	III p.
Gdzieś tam na krańcach Wielkiej Wody	C h E ⁷	F e A ⁷	D cis Fis ⁷
Gdzieś tam gdzie giną ludzkie drogi	a B C ⁷	d Es F ⁷	h C D ⁷
Gdzieś tam gdzie siedzi stary siwy Bóg	F e	B a	G fis
Jest dom naszych wszystkich dusz	d G ⁷ C	g C ⁷ F	e A ⁷ D
Gdzieś tam w syntezie wszelkich Światów Gdzieś tam bez wiary bez dogmatów Wśród naturalnych praw Do załatwienia mam parę spraw			
Po pierwsze po drugie	E ⁷	A ⁷	Fis ⁷
Po trzecie po czwarte	a	d	h
I co to życie było warte	D ⁷ G ⁷	G ⁷ C ⁷	E ⁷ A ⁷
Gdzieś tam gdzie nieśmiertelne żyje Gdzieś tam gdzie źródło prawdy bije Gdzie zło i dobro traci sens W ostatni popłynę rejs			
Gdzieś tam na drugą stronę cienia Gdzieś tam gdzie duch materię zmienia Przejmę ostatnią z wacht Do kei przytulę jacht			

170. POD SZTOKFISZEM

Andrzej Korycki

0/0/0/0 p.

Świat nabił nas w butelkę
Za naszą poniewierkę
Za pieski los i pieski pieski wikt
Dziś dymią wszystkie czuby
Dziś śpiewa cały kubryk
Panieneczki otwierajcie drzwi

C e
F C
C e d G⁷
C e
F C
G⁷ C

"Pod Sztokfiszem" parę chwil
Brzuch jak beczka w beczce gin
Nim na morze wypłyniemy znów na morze
To jeszcze miła nalej mi
Bo jutro będzie gorzej
Jeśli się do jutra będzie żyć

C G⁷ C
C G⁷ C
C a D⁷ G⁷
C e
F C
G⁷ C

Choć stale porty zmieniasz
Jednaka wszędzie cena
Gorzałki łyk jest droższy niż twój łyb
Masz długi w czarciej kasie
Więc nalej póki da się
Z pełną kwartą dolę swoją klep

171. KOŁYSANKA

Andrzej Korycki

0/0/0/0 p.

Już nie mów nic daj nocy sen
Milczeniem śpiewaj kołysanki
Spokojną falą falą pieść
Bo słów ci przecież nie wystarczy nie wystarczy słów
By morzu podarować wiersz
By morzu podarować wiersz
Ostatni wiersz ostatni
Bo to jest nasz ostatni rejs
Bo to jest nasz ostatni rejs ostatni

D^{IX} h
e A
D^{IX} h
e A Fis⁷ h
h G
G A
A D
G e
e Fis⁷ h A

Już nie mów nic daj usnąć już
Los światła swoje też pogasił
I tylko księżyc blaski wzniósł
Aby z wysoka uśpić wanty aby wanty uśpić
Chciej morzu podarować wiersz
Chciej morzu podarować wiersz
Ostatni wiersz ostatni
Bo to jest nasz ostatni rejs
Bo to jest nasz ostatni rejs ostatni

Już nie mów nic ty stary wiesz
Że sen zbyt długo trwał nie będzie
A droga którą trzeba przejść
Przez najtrudniejsze ścieżki wiedzie najtrudniejsze ścieżki
By morzu podarować wiersz
By morzu podarować wiersz
Ostatni wiersz ostatni
Bo to jest nasz ostatni rejs
Bo to jest nasz ostatni rejs ostatni

Chciej morzu podarować wiersz
Chciej morzu podarować wiersz
Ostatni wiersz ostatni
Bo to jest nasz ostatni rejs
Bo to jest nasz ostatni rejs ostatni

172. BALLADA O BRYGU

Andrzej Korycki

	II/II p.	IV p.
Przypłynął statek do Bordeaux	a e a e	g d g d
I korców zboża przywiózł sto	C D a e	B C g d
Kapitan był tam chłop na schwał	a G	g F
Na dziobie brygu sobie stał	C E	B D
O la la laj ...	d	c
Na dziobie brygu sobie stał	a e a e	g d g d
Trzy mieszczki przyszły pytać go		
Po ile sprzeda zboże to		
Pozwólcie Panie na mój bryg		
A targu dobijemy w mig		
O la la laj ...		
A targu dobijemy w mig		
Skoczyła więc najmłodsza z trzech		
Wtem w żagle zadął wiatru wiew		
I statek zaczął fale pruć		
Żeglarzu ach zatrzymaj wróć		
O la la laj ...		
Żeglarzu ach zatrzymaj wróć		
Zatrzymaj wróć błagała wciąż		
Burmistrzem wszakże jest mój mąż		
A choćby nawet królem był		
Całował będę cię co sił		
O la la laj ...		
Całował będę cię co sił		

173. ŁÓDKI

Andrzej Korycki

0/0/0 p. II p.

Siedzi w niebie siwy anioł
Ostry ma scyzoryk
I tak sobie w ciszy struga
Struga łódki z kory
I sam nie pamięta
Ile to już lat
Wystrugane z kory łódki
Puszcza anioł w świat

e a	d g
H ⁷ e	A ⁷ d
e a	d g
D G	C F
a	g
a e	g d
e a	d g
H ⁷ e	A ⁷ d

W łódce miejsca nie za wiele
Ot dla jednej duszy
Co ją z ziemi do anioła
Łódka przewieźć musi
Lecz gdy miłość wielka
Trudno rozstać się
W jednej łódce hen do nieba
Płyną dusze dwie

I nam może też już anioł
Takie łódki struga
Gdy je puści niech ich droga
Do nas będzie długa
I niech błędzą w chmurach
Cieszy każdy dzień
Nim z błękitu spłynie ku nam
Małej łódki cień

1 4 8 8 7 8 2 10 8 7 9 3 7 7 10 7 4 8 9 5 8 8 7 8 6 10 8 7 9

7 10 10 10 8 8 7 7 9 8 8 8 7 10 8 11 10 10 10 8 12 7 13 8 8 7 8

14 10 8 7 9 15 7 7 7 9 16 9

174. FALE

Andrzej Korycki

0/0/0/0 p.

Późną nocą pustym brzegiem idzie z nami mgła	C G a
Fale zaraz nas dostrzegą spójrz już pierwsza gna	C G E
Chciała podbiec tu ale podły los	a d
Nie pozwolił jej zbyt długo żyć	G E
I zielone mokre serce już przestało bić	C G E

Przez nikogo nie wołane – przyptywają	C G
I u stóp niezrozumiane – umierają	d a
Jeśli ktoś zna mowę tych upartych dziwnych fal	C G
Niech pogada z nimi bo mi ich naprawdę żal	d a

Fale czemu się godzicie na tę dolę złą
Czemu do nas przychodzicie porzucając dom
Choć być może przez was z rejsu ktoś
Pozdrowienia jak gołębiem śle
Tutaj nikt was nie rozumie trafiłyście źle

Późną nocą gdzieś na brzegu mówi do mnie mgła
"Próżno chciałbyś je ostrzegać spójrz następna gna"
Chciała podbiec tu ale podły los
Nie pozwolił jej zbyt długo żyć
Zielone drugie serce już przestało bić

175. REJS TAWERNĄ

Andrzej Korycki & Dominika Żukowska

II/II p.

0/0 p.

W takiej tawernie wszystko może się przydarzyć
 Bo ile ludzi tyle kufli – nie dziwota
 Jeden zatańczy przy Modlitwie Okudźawy
 Drugi zaś sądzi że od sceny ma pilota

a d h e
 G G⁷ C E A A⁷ D Fis
 a d h e
 F E G Fis

Ktoś niedowidzi i od baru tęsknym głosem
 Do Starych Dzwonów się

a A⁷ d h H⁷ e

Hiszpańskie drze Dziewczyny
 A inny co do siebie właśnie z dumą doszedł
 Przeciera oczy: Aaale super imieniny

G G⁷ C E A A⁷ D Fis
 a d h e
 F E a E G Fis h Fis

I żeglujemy sobie razem tą tawerną
 Choć wielu powie: rejs tawerną – niekoniecznie
 A my płyniemy tu zgadzając się z Porębą
 Tylko tawerny mogą kiwać nas bezpiecznie

a d h e
 G G⁷ C E A A⁷ D Fis
 a d h e
 F E a G Fis h Fis

W takiej tawernie wszystko może się przydarzyć
 Ktoś rzuci róże tuż pod stopy Dominiki
 I z kapitanem też prawdziwym się pogwarzy
 Pogada czule o odsłuchach z akustykiem

Z kucharzem podasz sobie łapę gdzieś w pośpiechu
 Że w garach siedzi to nie znaczy że jest głuchy
 A u barmanki po północy w jej uśmiechu
 Wyczytasz: ech tak lok przytulić do poduchy

176. STO PIERWSZY TOAST ZA ZDROWIE MORZA

Andrzej Korycki & Dominika Żukowska

0/0/0/0 p.

Nie przeklinaj nas za twe smutne szare fale
Zły dla ciebie czas...
Nie przeklinaj nas za twą już nie białą pianę
Zły dla ciebie czas...

C a F G C
a F G
C a F G C
a F E

Za two zdrowie już toastów było sto
My sto pierwszy dziś wznosimy
Wiemy przecież że tyś jest nie byle kto
I dlatego tak prosimy

d E a F
d E a
d E a F
d G G⁷

Nie przeklinaj nas ...

Hej Neptunie zbudź się ze słonego snu
Użyj swej potężnej mocy
Bo od ludzi oprócz paragrafów stu
Nie doczekasz się pomocy

Nie przeklinaj nas ...

Kiedyś gdy wypłynie już ostatnia z ryb
Paragrafy w kąt odstawcie
Bo i tak pójdziecie za nią wszyscy wy
Co dziś chcecie pływać w nafcie

177. JESIEŃ

Andrzej Korycki & Dominika Żukowska

I p.

III p.

Jesień już trzeba zmienić kurs
Otrześć sól ze słów
Wkrótce znów powita mnie próg
Drewniany sen z wichrowych wzgórz
Nie nie powrócę tu gdzie każde ze słów
Ocieka morzem jak łąką
Gdzie wielorybie stada z moich snów
Nieznany unosi prąd

A cis fis fis⁷
D E A E
A cis fis fis⁷
D cis h⁷ E
A cis fis fis⁷
D cis h⁷ E
D A h⁷ fis
h D E

G h e e⁷
C D G D
G h e e⁷
C h a⁷ D
G h e e⁷
C h e⁷ D
C G a⁷ e
a C D

Wkrótce już dziób rozbije o ląd
Największa z wielkich prawd
Będzie czas na uśmiechy i łzy
Na wiele z tylu ważnych spraw
Czas dryfujący władca lądów i mórz
Zawrócił myśli bieg
Łądy zielonych marzeń miękkich mchów
Oszroni biały śnieg

Wkrótce już przyjdzie zmienić kurs
Otrześć sól ze snów
Czasem tylko powrócę tu
W najczulszym z moich snów
Znowu wyłoni się wśród wichrów i mgły
Ten sen sprzed wielu wielu lat
Gdzieś na nieznanym brzegu śpiący wrak
Wtulony w biały piach

h 0544
e⁷ 0204
a⁷ 5055

178. HALABA-LUBY-LEY

Andrzej Korycki & Dominika Żukowska

II/**II** p. 0/**0** p.

Nad morzem stał mej matki dom
– Halaba-luby-ley halaba-luby-loby-ley
Lubili chłopcy odwiedzać ją
– Halaba-luby-ley

a C h D
F C F a G D G h
a C h D
E⁷ a Fis⁷ h

Najczęściej młody Shallow Brown
Po nocach mą matkę do miasta brał

Gdy ojciec wrócił ech na ląd
Zimny i pusty zastał dom

Powiedział mi: mój chłopcze wiedz
Gdy pływasz tak często zdarza się

Do portu włókł się tak jak cień
A matka wróciła na drugi dzień

179. CHCIAŁEM BYĆ ŻEGLARZEM

Andrzej Korycki

0/0/0/0 p.

Chciałem być żeglarzem ale wziął mnie strach
Że mój okręt zginie gdzieś w żarłocznych mgłach
Bałem się że człowiek w morzu może zgnić
I że rum ochrzczony będę musiał pić

D A G D
D A G D
D Fis Fis⁷ h
D A G D

Chciałem być żeglarzem ale znów wziął mnie strach
Bo jak tu zostawić tych dziewcząt sto we łzach
No i w każdym porcie innych dziewczyn sto
Nie chcę być żeglarzem bo męczące to

E

Chciałem być żeglarzem a los inaczej chciał
I zamiast sztormiaka gitarę mi dał
Widać w moich kartach tak już musi stać
Jedni mają pływać a inni dla nich grać

E H A E
E H A E
E Gis Gis⁷ cis
E H A E

180. KAMIENIE

Andrzej Korycki & Dominika Żukowska

II/**II** p. 0/0 p.

Czy widzisz dziewczyno		d a d	e h e
Ten kamień nad wodą		F C d	G D e
Jak kamień popłynie	x2	d a ⁷ B a	e h ⁷ C h
Ożenię się z tobą		d a d	e h e

Czy widzisz chłopaku	
Te gwiazdki na niebie	
Jak wszystkie policzysz	x2
Ja wyjdę za ciebie	

Pójdzie woda z góry	
I kamień potoczy	
Ja gwiazdki policzę	x2
Wypatrzę swe oczy	

Czyś ty chłopcze widział	
Żeby kamień pływał	
Czy jam cię prosiła	x2
Żebyś u mnie bywał	

Czy widzisz chłopaku ...

Czy widzisz dziewczyno ...

Czy widzisz dziewczyno ...

181. NIE RZUCAM SŁÓW NA WIATR

Krzysztof Malinowski

0/0/0/0 p.

Przez tyle lat gubiłem cenny czas
W marzeniach gdzieś zamknąłem świat
Obiecowałem sobie i to nie raz
Zmierzyć się z własnym losem twarzą w twarz

G e
G a D
G e
C D G D

A dziś już wiem że to nie tak
I nie rzucam słów na wiatr
A dziś już wiem że to nie tak
Puste słowa rozwieje wiatr

G a
h a G D
G a
h a G

Z butelki łyk złagodzi cierpką złość
Gdy z koi ciężko podnieść się
Znów obiecuję wreszcie zmienić coś
Patrzę w lustro i już mam wszystkiego dość

Mój los na wodzie wypisany
Scenariusz który dobrze znam
Pod żaglem w słońcu zadumany
Patrzę w chmury wiem że radę sobie dam

W strunach mej gitary zaczarowany świat
I deszcz i wiatr i słońca blask
W słowach tej piosenki twego głosu brak
Zaśpiewajmy razem tak

a D h e
C D G
a D h e
C D G D

A dziś już wiem ...

182. ŻEGLARSKI WÓR

Krzysztof Malinowski

0/0/0/0 p.

Gdy jesień już oszroni bielą pola	D G
Ostatni liść pofrunie z wiatrem w dal	D e A
Poranna mgła wyciszy świat dokoła	D G
To wiesz że czas ostatni zrobić klar	D e A

Żeglarski wór	D e
Wypychasz wspomnieniami	G A
Przeżytych chwil	D e
Skąpane w słońcu dni szalone	G A

Przygody złe	D e
I wachty pod gwiazdami	G A
Szeptanie fal	D e
Gdy wiatr szanty nam grał	G D

Jesienne dni i smutne pożegnania
Rozstania czas lecz przyjaźń dalej trwa
Przed nami znów okres wyczekiwania
Sam wiesz jak jest bo każdy z was to zna

Przechować w nim to wszystko co	G A
Za rufą pozostało	D
Uśpiony świt zachodów słońca czar	e A D A ⁷

183. I TYLKO WIATR

Krzysztof Malinowski

III/**III**/**III** p.

Za rufą arktyczna noc przetkana gwiazdami	G h
W ciepłych śpiworach jeszcze wszyscy smacznie śpią	C a D
Kryształy lodowych gór zostały za nami	G h
Stoję za sterem myśli same do ciebie mkną	C a D

I tylko wiatr mroźny wiatr	G e
Na skrzydłach żagli do domu mnie gna	C a D
I tylko wiatr mroźny wiatr	G e
Na srebrnych fletach radośnie dziś gra	C a D

W mesie już grzeje piec z czajnika bucha dym
A przez bulaje bladym świtem zagląda dzień
W nocy odkręcił wiatr i dmuchać nie ma czym
Kończę psią wachtę w koi czeka przerwany sen

I tylko wiatr ...

Rok już tak prawie bez ciebie	G
Ciasna koja i arktyczny mróz	h
Wszystkie chmury i znaki na niebie	C a
Mówią że to do domu już kurs	D

I tylko wiatr ...

184. LUBIĘ DŁUGO SPAĆ

Krzysztof Malinowski

0/0/0 p.

W kilwaterze dziennych zdarzeń
Szybko mija czas
A ja mam wciąż dwadzieścia lat

C*
C**
D⁷ F

Przez różowe okulary
Patrzę na ten świat
I już nie wiem sam dokąd wiecznie gnam

Lubię długo spać
W książkach szukać mądrych rad
Chciałbym chować psa
I opłynąć świat
Łapiąc w żagle wiatr

C F⁷⁺
C F⁷⁺
C F⁷⁺
D⁷
F

W koło wszystkich znam
W głowie trochę pusto mam
Przyjdzie jednak dzień
Że to zmieni się
I wymierzę w cel

Przetrawiłem już niejeden
Rozczarowań smak
A zmieniać świat już mi chęci brak

W labiryncie krętych ścieżek
Odnalazłem trakt
Którym dziś z szantą chciałbym iść

C*	7555xx	3300	97100
C**	3553xx	3040	5755
F ⁷⁺			2032

185. BEZDUSZNA CISZA

Krzysztof Malinowski

0/0/0/0 p.

W zasłonie mgły zniknął horyzont
I w żaglach wiatru coraz mniej
Kołysze nas już tak od rana
Dobry Neptunie litość miej

D A h A

W radiu mówili będzie wiało
Co najmniej pięć do sześć
Już nie mogę tej ciszy znieść

G A D

G A D

e A D

Bezchmurne niebo nad głowami
Bezдушna cisza wokół nas
Stawiaj dzban na stół mój bracie
Za nasze smutki wypić czas

W radiu mówili ...

Bosman już napełnia szklanki
Z twarzą kamienną niczym głaz
W kubryku zaś kompania cała
Morskich powieści nadszedł czas

Ktoś wyrwał z dna złotą kotwicę
Ktoś piratem dzielny był
Ktoś miał w koi dwie dziewice
I z radości aż się spił

W radiu mówili ...

Gdzie ten ląd do cholery
Bo w dzbanie wina coraz mniej
Kołysze nas już tak dni cztery
Wielki Neptunie litość miej

186. PIOSENKA SAMOTNEGO ŻEGLARZA

Krzysztof Malinowski

II/II p. 0/0 p.

Znowu zachmurzył się świat
Czarne chmury przegania po niebie wiatr
Mokre żagle spłoszone do portu mkną
I w przeszłości zmęczone ciężko fale tną

C F C F	D G D A
C a F G	D h G A
C F C F	D G D G
C a F G	D h G A

I tylko z nieba jasny grom
Oświeć drogę tam
Gdzie za horyzontem czeka ktoś
I już wiesz nie jesteś sam

a e	h fis
F G C	G A D
a G	h A
F G C	G A D

I tylko z nieba jasny grom
Oświeć drogę tam
Skąd melodii echo niesie wiatr
Gdy tę pieśń dla ciebie gram

Dłonie ściskają ster
Mokra bryza przegania uparty sen
Czas w zegarku zwariował i chodzi wspak
A w kompasie kierunków po prostu brak

I tylko z nieba ...

W goryczy soli radość twa
Kiedy jacht w ocean gna
Słone niebo słony cały świat
A ty fruniesz tak jak wolny ptak

e a	h fis
F G C	G A D
e a	h fis
F G C	G A D

I tylko z nieba ...

187. FALĄ PODSZYTY LOS

Krzysztof Malinowski

0/0/0/0 p.

Rozwiany włos ochrypły głos
W kieszeni dziury
I słoną falą podszyty los

G a
G
a D⁷

Samotne dni niedospane sny
I tylko cień nadziei
Co jeszcze się w sercu tli

Gdy w blasku gwiazd snujesz marzenia
A wspomnień czar niesie je w dal
Gdzieś pośród fal szukasz schronienia
Gdzie nawet ptak twoje imię zna

G a C D
G a C H⁷
G a C D
G a C H⁷

Labirynt dróg grad pustych słów
Niejeden jeszcze przed tobą
Niegościnnie próg

Portowy gwar podejrzany bar
I rumu cierpki smak
Kiedy serce ściska żal

Gdy w blasku gwiazd ...

Nie zatrzymuj się w pół drogi
Mocno chwyć za życia ster
Nie poddawaj się melancholii
Do przodu patrz tam jest twój cel

C G
a H⁷
C G
a D G D

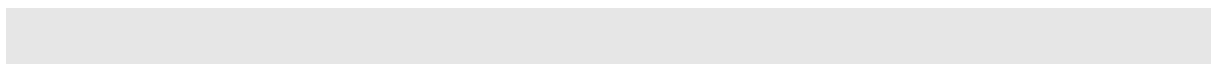
Gdy w blasku gwiazd ...

G 0-10-9-0

188. OCZEKIWANIE

Jan i Klan

	IV p.	0 p.	II p.
Powiał dobry wiatr	C G	E H	D A
Oceany fal ukołysał ciepły sztorm	d ⁷ e F G C	fis gis A H E	e fis G A D
W sercu w myślach w snach Twój powrót czuję i słyszę już twój krok			
Zamieć w sercu śnieg W mych ogrodach miłość zimuje czeka z dnia na dzień			
Kiedy drzwi otworzysz znów Najpiękniejsze lato północy przejdzie przez mój próg			
Setki mil a każdy dzień Zbliża nas o krok Już powitań pełna sień W sercu sztorm więc wróć więc przyjdź	F G C d ⁷ G F C	A H E fis ⁷ H A E	G A D e ⁷ A G D
Uspokoić wichry myśli złych Wezmę lampę wyjdę przez sień Biały stół na dwoje nakryję Będę czekać cię	C G F C G d ⁷ e F G C	E H A E H fis gis A H E	D A G D A e ⁷ fis G A D
Kiedy morze zetnie lód Mój wędrowcze wracaj do portu czekam tu			
Kiedy wpłyniesz na mój brzeg W moim sercu przystań zbuduję będziesz blisko mnie			





kolędy

189. LULAJŻE JEZUNIU

II p.

Lulajże Jezuniu moja perełko
Lulaj ulubione me pieścidełko
Lulajże Jezuniu lulajże lulaj
A Ty Go Matulu w płaczu utulaj

C d G⁷ C
a d G⁷ C
C F G⁷ C
a d G⁷ C

Zamknijże znużone płaczem powieczki
Utulże zemdlone łkaniem usteczki
Lulajże Jezuniu lulajże lulaj
A Ty Go Matulu w płaczu utulaj

Lulajże piękniuchny mój aniołeczku
Lulajże wdzięczniuchny świata kwiateczku
Lulajże Jezuniu lulajże lulaj
A Ty Go Matulu w płaczu utulaj

190. DZISIAJ W BETLEJEM

II p.

Dzisiaj w Betlejem	x2	C
Wesoła nowina		F C G
Że Panna czysta	x2	C
Porodziła Syna		F C G

Chrystus się rodzi	G ⁷
Nas oswobodzi	C
Anieli grają	G ⁷
Króle witają	C
Pasterze śpiewają	C
Bydłęta klękają	C
Cuda cuda ogłaszają	d G ⁷ C

Maryja Panna
 Dzieciątko piastuje
 I Józef Święty
 Ono pielęgnuje

Choć w stajeneczce
 Panna Syna rodzi
 Przecież On wkrótce
 Ludzi oswobodzi

I Trzej Królowie
 Od wschodu przybyli
 I dary Panu
 Kosztowne złożyli

Pójdźmy też i my
 Przywitać Jezusa
 Króla nad królmi
 Uwielbić Chrystusa

191. W ŻŁOBIE LEŻY

II p.

W żłobie leży któż pobieży
Kolędować małemu
Jezusowi Chrystusowi
Dziś nam narodzonemu
Pastuszkowie przybywajcie
Jemu wdzięcznie przygrywajcie
Jako Panu naszemu

C G⁷
C A⁷ d G⁷ C
C G⁷
C A⁷ d G⁷ C
C d
G⁷ C C⁷
F d G⁷ C

My zaś sami z piosneczkami
Za wami się śpieszmy
I tak tego maleńkiego
Niech wszyscy zobaczymy
Jak ubogo narodzony
Płacze w stajni położony
Więc go dziś ucieszmy

Naprzód tedy niechaj wszędy
Zabrzmi świat w wesołości
Że posłany nam jest dany
Emmanuel w niskości
Jego tedy przywitajmy
Z aniołami zaśpiewajmy
Chwała na wysokości

Witaj Panie cóż się stanie
Że rozkosze niebieskie
Opuściłeś a zstąpiłeś
Na te niskości ziemskie
Miłość moja to sprawiła
By człowieka wywyższyła
Pod nieba emipryjskie

192. PRZYBIEŻELI DO BETLEJEM PASTERZE

II p.

Przybieżeli do Betlejem pasterze	C F C
Grając skocznie Dzieciąteczku na lirze	C F C
Chwała na wysokości	C F
Chwała na wysokości	G ⁷ C
A pokój na ziemi	C F C C G ⁷ C

Oddawali swa ukłony w pokorze
Tobie z serca ohotnego o Boże
Chwała na wysokości
Chwała na wysokości
A pokój na ziemi

Anioł Pański sam ogłosił te dziwy
Których oni nie słyszeli jak żywi
Chwała na wysokości
Chwała na wysokości
A pokój na ziemi

Dziwili się napowietrznej muzyce
I myśleli co to będzie za Dziecię
Chwała na wysokości
Chwała na wysokości
A pokój na ziemi

193. WŚRÓD NOCNEJ CISZY

II p.

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi
Wstańcie pasterze Bóg się wam rodzi
Czym prędzej się wybierajcie
Do Betlejem pospieszajcie przywitać Pana

C F G C G a F G C
C F G C G C a F G C
C F G
C F G C a F G C

Poszli znaleźli Dzieciątko w żłobie
Wszystkimi znaki danymi sobie
Jako Bogu cześć Mu dali
A witając zawołali z wielkiej radości

Ach Witaj Zbawco z dawna żądany
Cztery tysiące lat wyglądany
Na Ciebie króle prorocy
Czekali a Tyś tej nocy nam się objawił

I my czekamy na Ciebie Pana
A skoro przyjdiesz na głos kapłana
Padniemy na twarz przed Tobą
Wierząc żeś jest pod osobą chleba i wina

194. BÓG SIĘ RODZI

Bóg się rodzi moc truchleje Pan niebiosów obnażony
Ogień krzepnie blask ciemnieje ma granice Nieskończony
Wzgardzony okryty chwałą śmiertelny Król nad wiekami
A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami

Cóż masz niebo nad ziemiany Bóg porzucił szczęście Twoje
Wszedł między lud ukochany dzieląc z nim trudy i znoje
Niemąło cierpiał niemąło żeśmy byli winni sami
A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami

Podnieś rękę Boże Dziecię Błogosław ojczyznę miłą
W dobrych radach w dobrym bycie wspieraj jej siłę swą siłą
Dom nasz i majętność całą i wszystkie wioski z miastami
A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami

C F C G
C F C G
G⁷ C G⁷ C
G⁷ C A⁷
F G⁷ C

195. CICHA NOC

II p.

Cicha noc święta noc	G
Pokój niesie ludziom wszem	D G
A u żłóbka Matka Święta	C G
Czuwa sama uśmiechnięta	C G
Nad dzieciątka snem	D e G
Nad dzieciątka snem	G D G

Cicha noc święta noc
Pastuszkowie od swych trzód
Biegną wielce zadziwieni
Za anielskim głosem pieni
Gdzie się spełnił cud
Gdzie się spełnił cud

Cicha noc święta noc
Narodzony Boży Syn
Pan wielkiego majestatu
Niesie dziś całemu światu
Odkupienie win
Odkupienie win

Cicha noc święta noc
jakiż w tobie dzisiaj cud
w Betlejem Dziecina święta
wznosi w górę swe rączęta
błogosławi lud
błogosławi lud

196. SILENT NIGHT

II p.

Silent night Holy night	G
All is calm all is bright	D G
round yon virgin mother and child	C G
Holy infant so tender and mild	C G
sleep in Heavenly peace	D e G
sleep in Heavenly peace	G D G

Silent night Holy night
Shepherds quake at the sight
glories stream from Heaven afar
Heavenly hosts sing Alleluia
Christ the Saviour is born
Christ the Saviour is born

Silent night Holy night
Son of God Love's pure light
radiant beams from Thy Holy face
with the dawn of redeeming grace
Jesus Lord at Thy birth
Jesus Lord at Thy birth

197. STILLE NACHT

II p.

Stille Nacht Heilige Nacht	G
Alles schläft einsam wacht	D G
nur das traute hochheilige Paar	C G
Holder Knabe im lockigen Haar	C G
Schlaf in himmlischer Ruh	D e G
Schlaf in himmlischer Ruh	G D G

Stille Nacht Heilige Nacht
Hirten erst kundgemacht
Durch der Engel Halleluja
Tönt es laut von Ferne und Nah
Christ der Retter ist da
Christ der Retter ist da

Stille Nacht Heilige Nacht
Gottes Sohn O wie lacht
Lieb aus deinem göttlichen Mund
Da uns schlägt die rettende Stund
Christ in deiner Geburt
Christ in deiner Geburt

198. O TANNENBAUM

V p.

O Tannenbaum o Tannenbaum
wie grün sind deine Blätter
Du grünst nicht nur zur Sommerzeit
nein auch im Winter wenn es schneit
O Tannenbaum o Tannenbaum
wie grün sind deine Blätter

G
D⁷ G
G C
D⁷ G
G
D⁷ G

O Tannenbaum o Tannenbaum
du kannst mir sehr gefallen
Wie oft hat nicht zur Weihnachtszeit
ein Baum von dir mich hoch erfreut
O Tannenbaum o Tannenbaum
du kannst mir sehr gefallen

O Tannenbaum o Tannenbaum
dein Kleid will mich was lehren
Die Hoffnung und Beständigkeit
gibt Trost und Kraft zu jeder Zeit
o Tannenbaum o Tannenbaum
dein Kleid will mich was lehren

Indeks alfabetyczny

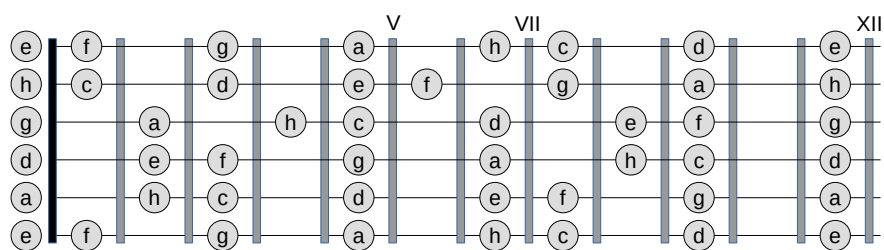
24 LUTEGO.....	79
ACH KIEDY ZNOWU RUSZĄ DLA MNIE DNI.....	9
ANIOŁ ZIMOWY.....	73
BALLADA MAJOWA.....	40
BALLADA NA URODZINY.....	35
BALLADA O ARENIE CYRKOWEJ.....	34
BALLADA O BRYGU.....	179
BALLADA O POECIE.....	44
BALLADA O TRZECH BOGACH.....	172
BALLADA Z GÓR.....	36
BAŁTYCKIE MORZE.....	144
BEZDUSZNA CISZA.....	192
BIAŁA SUKIENKA.....	129
BIAŁE GOŁĘBIE.....	55
BIESZCZADZKIE ANIOŁY.....	72
BLUENOSE.....	163
BLUES DLA MAŁEJ.....	37
BŁOGO BARDZO SŁAWIŁ BĘDĘ TEN DZIEŃ.....	20
BRAMY DUBLINA.....	100
BRZEGI NOWEJ SZKOCJI.....	138
BUNT.....	156
BYLE DALEJ.....	174
CHCIAŁEM BYĆ ŻEGLARZEM.....	186
CHŁOPCY Z BOTANY BAY.....	160
CIĄGNIJ FAŁ.....	107
CORAZ KRÓTSZE LISTY OD CIEBIE.....	29
CZARNOBRODY KAPITAN.....	155
CZARNY BLUES O CZWARTEJ NAD RANEM.....	51
CZASEM NAGLE SMUTNIEJESZ.....	23
CZEKANIE NA WIOSNĘ.....	18
DO OSTATNIEJ PESTKI.....	75
DOKOŁA MGŁA.....	66
DZIEŃ ŚW. PATRYKA.....	96
DZIKI WŁÓCZĘGA.....	90
EMMA.....	112
FALĄ PODSZYTY LOS.....	194
FALE.....	181
FEW DAYS.....	113
FIDDLER'S GREEN.....	83
FIELDS OF ATHENRY.....	121
FOGGY DEW.....	117
FREGATY.....	111
GALERNICY.....	109
GDY NAD GDYŃSKIM PORTEM.....	141
GDY WYPŁYWAŁEM.....	120

GDZIE TA KEJA.....	127
GDZIEKOLWIEK.....	13
GDZIEŚ TAM.....	176
GEJTAWY.....	81
GŁUPI GIENEK.....	71
GREEN HORN.....	88
GWIAZDA Z POWIATU DOWN.....	110
HALABA-LUBY-LEY.....	185
HISZPANKA Z CALLAO.....	108
HISZPAŃSKIE DZIEWCZYNY.....	153
I TYLKO WIATR.....	190
IMPERATYW.....	11
JAK.....	4
JASNOWŁOSA.....	139
JESIENNE ZWIERZENIA.....	143
JESIEŃ.....	184
JEST JUŻ ZA PÓŹNO NIE JEST ZA PÓŹNO.....	6
JESZCZE JEDNA BECZKA PIWA.....	159
JOLLY ROGER.....	157
JUŻ PRZEMINĘŁY JEGO DNI.....	142
KAMIENIE.....	187
KAPITAN BIAŁEJ FLOTY.....	149
KIM WŁAŚCIWIE BYŁA TA PIĘKNA.....	7
KOLUMBOWIE.....	130
KOŁYSANKA.....	178
KOŁYSANKA Z OGRODOWEJ.....	64
KOMUNIA.....	59
KONCERT.....	16
ŁĄDOWY SZCZUR.....	106
LELUCHÓW.....	76
LIPCOWY REJS.....	173
LIST DO MAŁEGO KSIĘCIA.....	42
LIST DO OGRODOWEJ.....	65
LUBIĘ DŁUGO SPAĆ.....	191
ŁÓDKI.....	180
MAJKA.....	17
MAKATKA DLA PRZECHODZĄCEJ.....	25
MAKATKA KUSZĄCA.....	26
MAKATKA SZALONA.....	27
MAKATKA Z ANIOŁEM.....	22
MAKATKA Z WOJOWNIKIEM.....	38
MARCO POLO.....	89
MARINGO.....	80
MARRY Z ROTTERDAM.....	146
MARYNARZ Z BOTANY BAY.....	165
MATHEW ANDERSON.....	164
MAZURY.....	128
MEWY.....	171

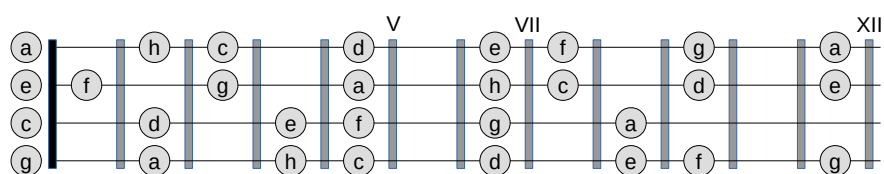
MIĘDZY NAMI TYLE ŚNIEGU.....	49
MODLITWA KOŃCA MOJEGO WIEKU.....	53
MODLITWA O ŚMIECH.....	31
MOJE MORZE.....	118
MOLLY MAGUIRES.....	91
MOLLY MALONE.....	95
MORSKIE OPOWIEŚCI.....	166
MORZA PIEŚŃ.....	122
MORZE PÓŁNOCNE.....	169
MOŻE SIĘ STANIE RAZ JEDEN.....	60
NAJELI.....	70
NARODZINY ŚWIATA.....	58
NASSAU.....	158
NASZ SŁONY RACHUNEK.....	30
NIE RZUCAM SŁÓW NA WIATR.....	188
NIE SPRZEDAWAJCIE SWYCH MARZEŃ.....	145
NIEPOKÓJ.....	24
OCZEKIWANIE.....	195
OCZEKUJĄCEJ.....	74
ONA SOBIE TEGO NIE ŻYCZY.....	57
OPADŁY MGŁY WSTAJE NOWY DZIEŃ.....	8
OPOWIEŚĆ.....	124
PACYFIK.....	87
PANIENECZKA Z LONDON STREET.....	97
PIEŚŃ NA WYJŚCIE.....	5
PIJMY ZA CHŁOPCÓW.....	123
PIOSENKA DLA PIOSENKI.....	21
PIOSENKA DLA WOJTKA BELLONA.....	28
PIOSENKA SAMOTNEGO ŻEGLARZA.....	193
PLASTEREK CYTRYNY.....	175
PLAŻA W POINT NOIRE.....	150
PŁYŃMY W DÓŁ DO STAREJ MAUI.....	104
PO STRUNACH IDĘ DO NIEBA.....	52
PO WODZIE PIANĄ.....	137
POD KĄTEM OSTRYM.....	54
POD SZTOKFISZEM.....	177
POPŁYŃMY TAM.....	140
PORA W MORZE NAM.....	134
POŻEGNALNY TON.....	92
POŻEGNANIE.....	14
POŻEGNANIE LIVERPOOLU.....	84
PRESSGANG.....	82
PRZECZYŁY.....	168
PRZY OGNISKU NAD SZCZAWNICKIEM.....	39
PRZYDA SIĘ TAKA CHWILA.....	69
REJS TAWERNĄ.....	182
ROZLICZYSZ MNIE PANIE.....	50
RÓŻE Z DUBLINA.....	136

SACRAMENTO.....	162
SAMANTA.....	131
SANCTUS.....	3
SANTIANA.....	98
SCARBOROUGH FAIR.....	133
SEN BEZ SNU.....	56
SHENANDOAH.....	135
SIERPNIOWE BIESZCZADY.....	67
SPÓŹNIONE WYZNANIE.....	41
STARA LATARNIA.....	94
STARUSZEK JACHT.....	151
STARY ŁĄD.....	119
STARY WRAK.....	102
STO PIERWSZY TOAST ZA ZDROWIE MORZA.....	183
SZANTA DZIEWICY.....	132
SZARA BALLADA.....	32
SZCZĘŚCIE.....	17
ŚMIAŁY HARPUNNIK.....	85
TAK JAK PTAKI NA BŁĘKITNYM NIEBIE.....	126
TAŃCOWANIE.....	152
TIMERAIRE.....	114
TOAST.....	154
TOBIE ALBO ZAWIEJA W MICHIGAN.....	12
TYLE LAT.....	148
TYLE MAMY ZA SOBĄ PRZEBYTYCH.....	86
UMBRIAGA.....	115
W ZAKĄTKU CMENTARZA.....	19
WCHODZENIE DO ZIMY.....	47
WĘDRÓWKĄ ŻYCIE JEST CZŁOWIEKA.....	15
WIELORYBNICY GRENLANDZCY.....	116
WIEM.....	62
WŁASNY PORT.....	125
WYGLĄDAJĄ PRZEZ OKNO.....	48
WYSOCKIEMU.....	46
WZGÓRZA WALII.....	99
Z NIM BĘDZIESZ SZCZĘŚLIWSZA.....	10
Z PODWÓRKA.....	33
ZA DAŁĄ DAŁ.....	61
ZAPACH ŁĄDU.....	93
ZAWIROWAŁ ŚWIAT.....	45
ZBIEG OKOLICZNOŚCI ŁAGODZĄCYCH.....	63
ZIELONY DOM.....	68
ZŁOTO DLA ZUCHWAŁYCH.....	161
ZWÓZKA NIEBA.....	43
ŻEGLARSKI WÓR.....	189
ŻEGLARZE ZIMĄ.....	170
ŻEGLUJ.....	101

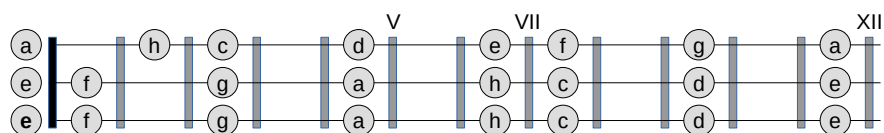
Gitara



Ukulele

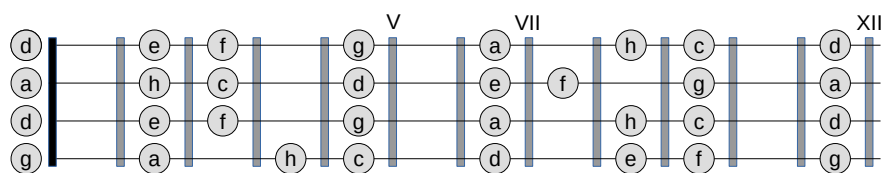


Bałałajka



C	303	c	333	C ⁷	363
D	552	d	011	D ⁷	352
E	204	e	203	E ⁷	304
F	311	f	344	F ⁷	685
G	233	g	533	G ⁷	231
A	405	a	350	A ⁷	403
H	677	h	222	H ⁷	252

Buzuki Irlandzkie



Tablica akordów Ukulele G² C E A

	maj	6	7	9	maj7	m	m6	m7	m9	sus2	sus4	+	dim
A													
B													
A#													
H													
C													
Db													
C#													
D													
Eb													
D#													
E													
F													
Gb													
F#													
G													
Ab													
G#													

kciuk

lewa ręka

prawa ręka

A B C D E F G A B C D E F

©2008 by STL Ocarina

3 4[#]5^b 5 6 7 1 2 3 4[#]5^b 5 6 7 i

A[#]=B^b C[#]=D^b D[#]=E^b F[#]=G^b G[#]=A^b A[#]=B^b C[#]=D^b D[#]=E^b

©2008 by STL Ocarina

4 5[#]6^b 6[#]7^b 1[#]2^b 2[#]3^b 4 5[#]6^b 6[#]7^b

Low Octave Middle Octave High Octave

23H

[C key]

G	C	E	G	C	E	G	C	E	G	C	E
D	F	A	B	D	F	A	B	D	F	A	B

21H

24H